Ich żegnaliśmy na łamach Wspólnoty

Ks. Jan Pezioł (1931 - 2021)

Wiesław Sowa (1948 - 2022)

Fot. Magdalena Kaczanowska

Stanisław Głażewski (1937 - 2021)

Fot. Cezary Potapczuk

strona 22-24

Patron projektu
GRUPA AZOTY PUŁAWY
angażujemy, edukujemy, integrujemy
EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY
Strona 7

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

31 października - 7 listopada 2022 r. ■ nr 44 (490) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Nowy numer wyjątkowo w poniedziałek

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ [illegible] ▪ [illegible]WOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Ośmioletnia Gabrysia uratowała życie mamy

Dziewczynka zadzwoniła na numer alarmowy 112, gdy jej chora mama straciła przytomność i upadła, wypuszczając z rąk jej kilkumiesięcznego braciszka.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. R2-3

Gabrysia Durska za swój bohaterski czyn otrzymała wyróżnienie od wojewody oraz odznakę „Iuvenis Forti" komendanta głównego PSP

Złote Gody w Puławach

50. rocznicę ślubu świętowało 12 par.

S. 21

Janina i Andrzej Białota

Monika Pyrek w Puławach zachęcała uczniów do aktywności

W SP nr 11 gościła także lublinianka Aleksandra Mirosław, uprawiająca wspinaczkę.

S. 16

Fot. Dominik Kejik

Znani sportowcy próbowali uświadomić młodzieży, dlaczego tak ważny jest ruch i że warto wstać od komputera i zacząć ćwiczyć. Za wizytę w SP 11 podziękowała im dyrektor Monika Mocarska oraz Przewodnicząca RM Puławy Bożena Krygier, nauczyciel w SP 11

Puławy: Radni nie dołożyli do budowy mieszkań kontenerowych

S. 4

Puławy: Kolejna edycja akcji „Zapal Pamięć" s. 2

Umowa na budowę nowej komendy straży podpisana s. 5

Końskowola: Upamiętnili dawnych mieszkańców s. 20

Kurów: Boisko zmodernizuje firma z Warszawy s. 20

Baranów: Piesi na ul. Czołnowskiej już bezpieczniejsi s. 20

Wąwolnica: Na co przeznaczą fundusz sołecki? s. 21

N 2306 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
9 772300 438203 44

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
✆ 500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl 601230157e

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

2 listopada,
godz.11.00 - 15.00,
Markuszów ul. Lubelska
3 listopada,
godz.10.00 - 15.00,
Puławy ul.
Wojska Polskiego,
Eustachiewicza,
Piłsudskiego,
Karpińskiego

Akcję zorganizowano już po raz dziesiąty

Uczniowie z Puław dbają o zapomniane groby

Udział w akcji „Zapal Pamięć" to także okazja do zgłębienia wiedzy historycznej o włostowickim cmentarzu. Przekonali się o tym m.in. uczniowie z SP nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach słuchając przekazu Zbigniewa Kiełba, historyka - regionalisty z Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta (pierwszy z prawej)

Leonard Junko
z kl. 5A w SP nr 11 w Puławach

Było bardzo fajnie, postawiliśmy na różnych grobach mnóstwo zniczy. Podczas lekcji mogłem się nauczyć, że na zapomnianych grobach trzeba stawiać znicze. Dla mnie to pierwsza akcja

Maria Pietras
z kl. 2A w ZS nr 3 w Puławach

Pierwszy raz biorę udział w akcji „Zapal Pamięć". Jest to bardzo ciekawa inicjatywa, ponieważ możemy pomóc poprzez posprzątanie grobów. Ja lubię pomagać. Myślę, że warto szanować osoby zmarłe

Już po raz kolejny młodzież z puławskich szkół włączyła się do akcji „Zapal Pamięć". Na włostowickim cmentarzu sprzątano groby zasłużonych dla miasta. Nie zabrakło również lekcji historii.

Nie o wszystkich grobach ktoś pamięta i o nie dba. Ale na puławską młodzież zawsze można liczyć, czego świadectwo uczniowie miejscowych szkół podstawowych i średnich dali po raz kolejny biorąc udział w akcji „Zapal Pamięć, organizowanej przez Muzeum Czartoryskich w Puławach. W piątkowe przedpołudnie (28.10.) zjawiali się na cmentarzu przy ul. Włostowickiej. To jedna z najstarszych nekropolii w Polsce. Powstała w 1801 r., a od 1986 roku zaliczana jest do obiektów zabytkowych. W ruch poszły grabie i worki, w które zebrano liście, młodzi ludzie instruowani przez starszych opiekunów sprzątali zaniedbane groby, a także zapalali znicze na mogiłach najważniejszych osób, związanych z miastem.- W tym roku jest mniej zainteresowanych, bo niestety pandemia zrobiła swoje. Może i jest mniej szkół i organizacji, ale jakościowo jest o wiele lepiej, gdyż w tym roku jest największa liczba uczniów sprzątających, ponad 60 osób. Młodzież obecnie jest bardziej zainteresowana i zdeterminowana do działania. Ja otrzymuje telefony od nauczycieli kilka tygodni przed akcją. Podczas rozmowy pytają się „czy robimy akcję", bo młodzież chce w tym uczestniczyć. Podczas 10. edycji powstały dwie grupy. Mamy grupę sprzątającą z klas mundurowych z ZS nr 3 oraz grupę uczniów z SP nr 3, 4 czy 11, którzy zajmowali się sprzątaniem pustych zniczy, a potem rozpalaniem nowych. Zebraliśmy w tym roku 948 zniczy. Zasada jest jedna, tutaj jest czynne sprzątanie i czynna edukacja. Poprzez sprzątanie młodzież przychodzi i pyta „dlaczego na polskim cmentarzu są groby z napisami po niemiecku czy rosyjsku". Ja tłumaczę im, że mamy tutaj tak naprawdę trzy cmentarze: katolicki, prawosławny oraz protestancki - tłumaczy Zbigniew Kiełb, historyk, regionalista oraz pomysłodawca i koordynator akcji „Zapal Pamięć".

Udział w akcji to dla jej uczestników nie tylko praca fizyczna, ale także i okazja do bliższego poznania historii tego miejsca i osób tu pochowanych.

- W tym roku mamy edycję wokół najstarszego nagrobka z 1797 r., który ma już 225 lat. Sprzątamy najstarsze enklawy cmentarza włostowickiego, nie patrzymy kto jest pochowany, tylko palimy znicz pamięci. Większość młodzieży przychodzi tu po raz pierwszy. Nauczyciele dbają o to, żeby co roku przychodziła inna grupa uczniów, ponieważ dzięki temu nowe osoby mogą poznać historię tego cmentarza - dodaje historyk, który nie wyklucza kolejnej akcji za rok.

Dominik Kęsik

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	31.X. Pn	1-2.XI. Wt - Śr	3.XI. Czw	4.XI. Pt	5 - 6 XI. Sb - Nd	7.XI. Pn	8.XV
BLACK ADAM, 2D DUBBING, Akcja/Sci-Fi,od 13 lat, 120 min.	15.15	15.30	15.30				
BEJBIS, Komedia, od 13 lat, 120 min.	17.45	18.00	18.00				
EGZORCYZMY SIOTSRY ANN, Horror, od 15 lat, 93 min		20.15					
KOPCIUSZEK I KAMIEŃ ŻYCIA,	13.30	13.45	13.45				
NEL I TAJEMNICA KUROKOTA, 2D DUBBING, Animowany, od 5 lat, 89 min.				13.30	11.30, 13.30	13.30	13.30
LISTY DO M., Komedia (romantyczny), od 12 lat, 120 min.				15.30, 18.00, 20.30	15.30, 18.00, 20.30	15.30, 18.00, 20.30	15.30, 18.00, 20.30
WIECZÓR KINOMANIAKA: PATRZ JAK KRĘCĄ			20.15				
WIECZÓR HALLOWEEN (30 zł/os): Egzorcyzmy siostry Ann, Nie patrz w dół, Smakosz: Odrodzenie (cz. IV serii)	20.00						

CO, GDZIE, KIEDY?

LIS 3 czwartek	17:00 - Zaduszki poetyckie pamięci Haliny Poświatowskiej, plac przed POK Dom Chemika
LIS 5 sobota	16:00 - Koncert Laureatów XVIII Przeglądu Poezji i Pieśni Niepodległościowej Żeby Polska była Polską..., sala widowiskowa POK Dom Chemika. Wstęp wolny
LIS 6 niedziela	Wyprzedaż garażowa
LIS 7 poniedziałek	17:00 - Wernisaż wystawy fotografii Wojciecha Antosza, Galeria Piwnica Młodzieżowego Domu Kultury. Wstęp bezpłatny/18:00 KREACJE - Prezentacja etiud młodych choreografów i tancerzy Polskiego Baletu Narodowego z gościnnym udziałem tancerzy Opery Wrocławskiej, POK Dom Chemika. Cena 25 zł
LIS 11-12 pt.-sb.	Festiwal Muzyczny Wszystkie Strony Świata
LIS 17 czwartek	18:00 - Recital Aleksandry Walasek We will rock you, Puławski Ośrodek Kultury Dm Chemika. Bilety: 30 zł (balkon), 35 zł (parter)
LIS 19 sobota	17:00 - Widowisko pt. Tylko śmiech nas ocali Igora Kwiatkowski z kabaretu Paranienormalni. Bilety 75 zł (balkon), 85 zł (parter)
LIS 20 niedziela	17:00 - Spektakl komediowy Ślub doskonały. Sala widowiskowa POK Dom Chemika. Cena 110 zł/Jarmark Rękodzieła przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury
LIS 23 środa	10:00 - Taneczna podróż po świecie z Zespołem Baletowym ETIUDA - pokaz dla szkół, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Bilet 10 zł
LIS 25 piątek	19:00 - Grand Orkiestra z Odessy – Pod Dachami Paryża, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Cena 125 zł (balkon), 135 zł (parter)
LIS 27 niedziela	19:00 - Koncert Maciej Maleńczuk Klauzula Sumienia, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Cena 110 zł (balkon), 120 zł (parter)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 601230157e

? Sonda: Na czyim grobie zapalisz znicz poza rodziną??

O to Wspólnota pytała osoby znane w powiecie. O kim zawsze pamiętają, kogo do tej pory darzą szacunkiem?

MP, DK, AG

Fot.Dominik Kęsik

kom. Ewa Rejn-Kozak,
rzecznik prasowy KPP w Puławach

Na pewno odwiedzę grób byłego dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach, Mariusza Oleśkiewicza. Bardzo mi brakuje jego entuzjazmu, optymizmu i pogody ducha. Potrafił zachęcić do działania. Swoją życzliwością zjednywał sobie ludzi. Spotkania organizowane przez niego w MDK zawsze miały wyjątkowy charakter i atmosferę

Fot.Marta Pietroń

Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy

Co roku odwiedzamy cmentarz parafialny w Wąwolnicy, gdzie spoczywają bliscy mojej żony. Znajduje się na nim również miejsce pochówku ks. Infułata Jana Pęzioła. Dla mnie był on wielkim autorytetem moralnym i duchowym, dlatego z pewnością postawię znicz na jego grobie. Tradycyjnie, wspólnie z moim zastępcą odwiedzimy cmentarze na terenie gminy, gdzie zapalimy światło osobom zasłużonym dla naszej społeczności. Są wśród nich m.in. byli radni i sołtysi

Emilia Ziemnicka,
puławianka, dziennikarka i prezenterka TVP

Wśród osób, których darzę wielkim szacunkiem, a których niestety nie ma już wśród nas jest m.in. nauczycielka klasy fortepianu, śp. pani Małgosia Wrotniak, która zadbała o moją edukację muzyczną na jej początkowym etapie w PSM I st. w Puławach, czy zmarły niedawno przyjaciel naszej rodziny śp Paweł Młynarczyk, człowiek o „gołębim sercu". Nie mogłoby zatem zabraknąć symbolicznego gestu w postaci zapalenia znicza na ich grobach czy modlitwy. Jak co roku, odwiedzę także Cmentarz Wojenny, by oddać hołd poległym i pomordowanym w czasie II wojny światowej

Fot.Dominik Kęsik

Danuta Smaga,
Starosta Puławski

W czasie Wszystkich Świętych staram się zawsze pamiętać o Papieżu, Świętym Janie Pawle II i zapalam świeczkę przy Jego pomniku w Puławach. Święty Jan Paweł II był i jest dla mnie niekwestionowanym autorytetem, niezwykłą postacią, która przez lata kształtowała moją osobowość i mój światopogląd. Cenię sobie też Jego poezję, zwłaszcza wybitne dzieło „Tryptyk rzymski". Do tego poematu często wracam w trudnych momentach mojego życia, gdyż zawsze mnie umacnia i dodaje siły

Marcin Łaguna,
wójt gm. Wąwolnica

Zawsze z dziećmi zapalamy znicze na Grobie Katyńskim. Mamy też zwyczaj stawiania zniczy na tych grobach wokół naszych bliskich, na których nie ma zniczy, zapomnianych, których nikt już nie odwiedza. Będąc z kolei na cmentarzu w Kazimierzu Dolnym na mogile moich dziadków zachodzę na grób państwa Kuncewiczów. Na pewno wybiorę się na grób ks. Jana Pęzioła. Traktuję go jak członka rodziny. Odwiedzę też groby nauczycieli, bo wywarli wpływ na moje życie i to, co robię, np. mojej pani od historii niedawno zmarłej Teresy Krajewskiej

Fot.Monika Głos-Oszatowska

Mirosław Grzelak,
wójt gminy Baranów

Podczas dnia Wszystkich Świętych zapalam znicz przy mogile zbiorowej Powstańców Styczniowych, który znajduje się na cmentarzu w Baranowie. W ten sposób upamiętniam tych, którzy oddali życie za naszą wolność

Fot.Agnieszka Ciekot

Łukasz Król,
dyrektor NOK w Nałęczowie

Czasami palę znicze na grobach zapomnianych osób, które znałem i były samotne

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

GORZKI SMAK CUKRU

Ukrywa się niemal we wszystkich napojach i potrawach, zwłaszcza wysokoprzetworzonych. Jest nawet w keczupie! Cukier poprawia smak potraw, ale spożywany w nadmiarze osłabia organizm, prowadzi do nadwagi i otyłości, czyli stwarza zagrożenie wystąpienia chorób nowotworowych. Dlatego trzeba go świadomie ograniczać w potrawach i eliminować z napojów. Najzdrowsza zawsze jest czysta woda.

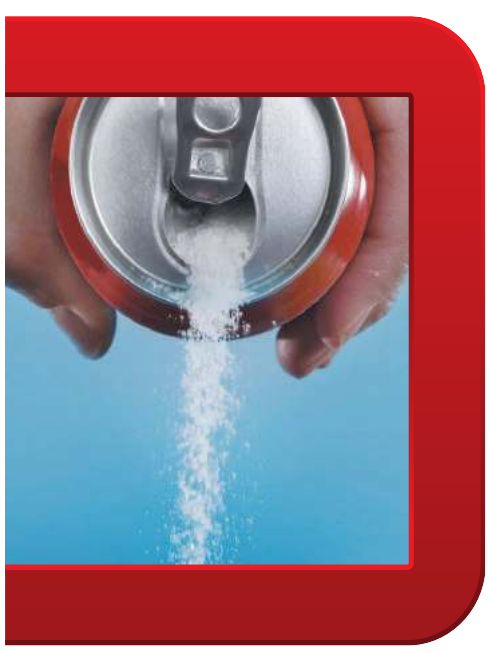

Mimo systematycznego wzrostu cen, spożycie cukru w Polsce utrzymuje się na wysokim poziomie i jak podaje GUS, obecnie przekracza 42 kg na osobę rocznie. Oznacza to, że każdego dnia zjadamy przeciętnie aż 23 łyżeczki cukru, nawet jeśli nie słodzimy kawy czy herbaty. Tymczasem limit cukru zalecany dla dorosłych przez Światową Organizację Zdrowia wynosi około 10 łyżeczek dziennie. Zdaniem dietetyków, cukier powinien dawać organizmowi nie więcej niż 10 proc. potrzebnych kalorii, a nie ponad 20 proc., jak wskazują dane statystyczne.

Nadmierne spożycie cukru przyczynia się do niekorzystnych zmian metabolicznych w organizmie, a w efekcie prowadzi do nadwagi i otyłości. Naukowcy uważają otyłość nie za zmianę w wyglądzie, ale za jednostkę chorobową. Zwiększa ona ryzyko innych chorób, w tym zwłaszcza chorób nowotworowych.

Spożywanie cukru w nadmiarze to jedna z głównych przyczyn nadwagi i otyłości. Napoje gazowane, słodzone soki, jogurty smakowe i napoje energetyczne zawierają cukier w ilościach niemal hurtowych: w jednym opakowaniu (ok. 300 ml) znajduje się 5-8 łyżeczek cukru, czyli ponad połowa dziennego zapotrzebowania. Napoje gazowane i słodzone wzmagają apetyt, bo tak działa fruktoza, cukier prosty, stanowiący ich ważny składnik. Nawet jeśli nadmiar cukru nie oznacza dodatkowych kilogramów, to na pewno nie jest korzystny dla zdrowia.

Przekonał się o tym Paweł (46 l.) z Przasnysza, który przez dwa lata intensywnie uprawiał sport i często wspomagał się napojami energetycznymi, izotonikami, a nawet zwykłą colą. Po pracy codziennie przejeżdżał rowerem nawet 100 km, a co drugi dzień przebiegał po 15-20 km. Na trasie konieczne były wzmocnienia w postaci batonów energetycznych czy napojów dla sportowców. Czasem Paweł zatrzymywał się w przydrożnych sklepikach i kupował izotonik, a gdy go nie było – inny słodzony napój, bo potrzebował energii. Średnio zużywał 5-6 puszek napojów i 2-3 batony energetyczne lub czekoladowe dziennie. Uważał się za okaz zdrowia, bo przecież uprawiał sport i utrzymywał doskonałą sylwetkę.

Dlatego z zaskoczeniem przyjął wyniki badań okresowych: okazało się, że ma podwyższony poziom PSA we krwi. Od lekarza dowiedział się, że to sygnał alarmowy w sprawie raka prostaty i że konieczna będzie wizyta u specjalisty. Na szczęście skończyło się na strachu, ale onkolog zasugerował zmianę nawyków dietetycznych, w tym ograniczenie konsumpcji słodzonych napojów i batonów energetycznych, nawet jeśli są reklamowane jako produkty dla sportowców. Nadmiar cukru może bowiem pobudzać rozwój raka prostaty lub przełyku. Teraz Paweł przejeżdża rowerem najwyżej 50 km dziennie i przebiega do 10 km, ale wystrzega się kupowania coli czy energetyków, a zabiera ze sobą więcej wody.

Spożywanie zbyt dużych ilości cukru zwiększa ryzyko chorób nowotworowych, cukrzycy typu 2, nadmiaru tłuszczu trzewnego, otłuszczenia wątroby, chorób serca, miażdżycy tętnic, podwyższonego ciśnienie krwi, a nawet udaru.

Badania wykazały, że cukier zawarty w przetworzonych produktach spożywczych wywołuje częstsze przypadłości skórne, trądzik i wysypki u dorosłych mieszkańców dużych miast niż na wsi i w małych ośrodkach, gdzie powszechniejsze są posiłki przygotowywane w domu.

Wbrew opiniom, że słodycze poprawiają nastrój, jest na odwrót: prawdopodobieństwo zapadnięcia na depresję, problemów z pamięcią, deficytów poznawczych bądź niestabilności emocjonalnej zwiększa się u osób (mężczyzn i kobiet), które jedzą więcej cukru.

Nadmiar cukru przyczynia się do szybszego starzenia się skóry i pojawienia się zmarszczek, wskutek negatywnego oddziaływania cukru na kolagen i elastynę, białka zapewniające sprężystość i jędrność tkanki łącznej i skóry.

Cukru nie da się wyrugować z diety, ale należy rozsądnie z niego korzystać. Trzeba jeść regularnie, zgodnie z zasadami zdrowego żywienia, ograniczać słodycze na rzecz owoców, a zamiast słodkich napojów wybierać zwykłą wodę. Należy też pamiętać, że cukier wchodzi w skład wielu przetworzonych produktów i sprawdzać jego zawartość podczas zakupów.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

PUL

eprasa.pl 601230157e

Puławy: Radni nie dołożyli do budowy mieszkań kontenerowych

Władze miasta chciały zwiększyć finansowanie budowy czterech mieszkań kontenerowych z 350 do 650 tys. zł. Radni zagłosowali przeciw. - To na prawdę jakieś luksusowe będą te mieszkania. Ta kwota powinna być mniejsza - komentował radny Mariusz Cytryński.

Fot.Marcin Jakubik

Ewa Wójcik, radna
Wszyscy zachwalają, że to jest taki świetny standard tych kontenerów. To po co my je budujemy? Kogo my tym wystraszymy, skoro to są obiekty w pełnym standardzie?

Fot.Dominik Kęsik

Andrzej Ryl,
prezes Nieruchomości Puławskich
Rekordziści mają 100 tys. zł zaległości, co oznacza, że z reguły nie płacili nigdy za mieszkania

Kontenery straszakiem na dłużników

Budowa mieszkań kontenerowych dla dłużników miasta była jednym z pierwszych działań Pawła Maja na stanowisku prezydenta Puław. Jeszcze jako radny podnosił konieczność walki z nieuczciwymi lokatorami mieszkań socjalnych, a następnie po wygranej w wyborach zaproponował program odpracowywania długów, a następnie ustawienie kontenerów dla największych dłużników. Początkowo rada odrzuciła pomysł prezydenta i nie zgodziła się na zabezpieczenie w budżecie miasta środków na ten cel. Jednak w tegorocznym budżecie uwzględniono to zadanie i przeznaczono na nie 350 tys. zł.

Będzie drożej. Kto popełnił błąd?

Okazało się jednak, że inwestycja będzie kosztować więcej, tym samym w zmianach do budżetu władze Puław zaproponowały, by zwiększyć finansowanie budowy mieszkań kontenerowych o 300 tys. zł - do kwoty 650 tys. zł. Decyzja leżała po stronie rady miasta. Do zaproponowanych zmian negatywnie ustosunkowała się zarówno Komisja Edukacji, jak i Komisja Budżetu, proponując wykreślenie inwestycji zarówno z Wieloletniej Prognozy Finansowej, jak i z budżetu. Z czego wynika wzrost kosztów budowy kontenerów? - Jak to się zadziało, że w tej chwili mamy znowu dopłatę 300 tys. zł? - zastanawiała się Bożena Krygier. Andrzej Ryl, prezes NP przyznał, że koncepcja ustawienia mieszkań kontenerowych powstała jeszcze w 2019 r.

- Na etapie złożenia projektu i wniosku o pozwolenie na budowę okazało się, że plan zagospodarowania przestrzennego posiada sztywny zapis o zabudowie dwukondygnacyjnej w tym obszarze. W związku z tym musieliśmy zmienić i projekt i koncepcję - tłumaczył. Przyznał, że konstrukcje wcześniej planowane, mogłyby zostać zakwestionowane jako miejsce do stałego zamieszkania. - W ten koncepcji jest wymagane fundamentowanie i stałe związanie z gruntem, co sprawia, że jest to budowla w systemie kontenerowym, ale spełniająca warunki stałego zamieszkania - dodawał Andrzej Ryl. Przewodnicząca wytknęła urzędnikom, że nie wzięli pod uwagę zapisów w MPZP. Prezes Nieruchomości Puławskich przyznał jej rację i poinformował, że pracownik za to odpowiedzialny będzie pracował tylko do końca roku.

Kto wytypuje lokatorów?

- Kto miałby wskazywać mieszkańców , którzy mają zajmować kontenery? - zapytała prezydenta Pawła Maja Bożena Krygier. - Ile mieszkańcy mają znosić to, że ci dłużnicy, którzy mają kilkumilionowe zobowiązania, mamy ich utrzymywać, śmieją się nam w twarz? - odbił piłeczkę Paweł Maj.

- Najważniejsza dla mnie sprawiedliwość, choć symboliczna, że te cztery mieszkania będą, podkreślam mieszkania. Nie są to warunki w jakiś sposób urągające człowieczeństwu. Urągające jest to, że musimy utrzymywać tego typu ludzi - dodał prezydent Puław. - Przesadzamy i demonizujemy te kontenery. Kontener jest po prostu elementem konstrukcji nośniej - podnosił radny Andrzej Kuszyk.

Za mieszkania nie płacą, za prąd tak

Mimo tłumaczeń i zapewnień prezesa Nieruchomości Puławskich co do zgodności inwestycji z Miejscowym Planem Zagospodarowania nie zabrakło wątpliwości. - Mam wątpliwości, czy rzeczywiście wszystkie zapisy prawa budowlanego ten obiekt będzie spełniał - stwierdził z kolei Sławomir Seredyn. Przyznał, że z uwagą przestudiował przepisy prawa budowlanego, które musi spełniać mieszkanie kontenerowe

- Co wtedy, gdy lokator zakwestionuje mieszkanie w takim kontenerze i pójdzie na drogę sądową w oparciu o te przepisy, może wygrać tę sprawę i wtedy te 650 tys. zł są pieniądzmi wyrzuconymi w błoto - mówił. Stwierdził, że wiele samorządów próbowało wdrożyć takie rozwiązanie, ale ostatecznie wycofało się z niego.

- To będą obiekty drogie w utrzymaniu, bardzo energochłonne, pogłębią tylko kryzys, w jakim znajdują się te osoby, problem ubóstwa i biedy i nie rozwiążą tego problemu - przekonywał radny Seredyn. - Rekordziści mają 100 tys. zł zaległości, co oznacza, że z reguły nie płacili nigdy za mieszkania. Ale tak się dziwnie składa, że w wielu tych mieszkaniach, bo byłem osobiście w wielu tych mieszkaniach funkcjonuje tv, wszystkie odbiorniki energetyczne. A dlaczego? Bo energia jest opłacana. Dlaczego jest opłacana? Dlatego, że PGE, jeżeli mieszkaniec nie reaguje na wezwania do zapłaty, po prostu odłącza prąd - informował prezes Ryl.

Zwrócił także uwagę radnych na fakt, że często, gdy egzekucja zaległości dochodzi do etapu udziału komornika, wówczas dłużnik na raz wpłaca całą zaległą kwotę. Jego słowa potwierdziła radna Pakuła dając za przykład sytuacje związane z eksmisją, kiedy zaległe pieniądze szybko się znajdują. Wiceprezydent Beata Kozik tłumaczyła z kolei, że mieszkania kontenerowe mają funkcjonować na zasadzie straszaka. - Każda sytuacja życiowa będzie rozpatrywana osobno - zapewniała.

Czy nie za drogo?

W kwestii kosztów budowy 4 mieszkań kontenerowych głos zabrał również radny Mariusz Cytryński. Jak informował, kontaktował się z producentem takich kontenerów, u którego 1 m2 tego typu konstrukcji to 2,7 tys. zł. Kwotę tę odniósł do sumy 650 tys. zł, ile mają kosztować kontenery ustawione przy ul. Wólka Profecka. Z jego wyliczeń wynika, że przy kosztach przedstawionych przez urzędników 1 m2 mieszkania kontenerowego miasto będzie kosztował 4,4 tys. zł. - Mnie się ta kwota nie zamyka. To na prawdę jakieś luksusowe będą te mieszkania. Ta kwota powinna być mniejsza - stwierdził. O słuszności decyzji co do budowy mieszkań kontenerowych dla dłużników przekonywał radny Michał Zakrzewski. - Nie uda nam się względem prawa rozróżnić tych, którzy nie płacą, bo nie mogą oraz tych, którzy nie płacą, bo nie chcą - podnosiła z kolei radna Ewa Wójcik i dodawała:

- Wszyscy zachwalają, że to jest taki świetny standard tych kontenerów. To po co my je budujemy? Kogo my tym wystraszymy, skoro to są obiekty w pełnym standardzie?

Złożyła jednocześnie wniosek o zakończenie dyskusji i głosowanie nad zaproponowanymi przez władze miasta zmianami w budżecie.W głosowaniu radni nie przyjęli zmian w budżecie zaproponowanych przez prezydenta, nie zwiększając finansowania na budowę mieszkań kontenerowych.

Marta Pietroń

Wpadł z marihuaną

31 - letni mieszkaniec gminy Puławy stanie przed sądem za posiadanie substancji odurzających. Samodzielnie zasiał, wyhodował, a następnie ususzył konopie inne, niż włókniste, otrzymując susz tzw. marihuany.

Fot.KPP Puławy

Z zabezpieczonego przez policjantów suszu można było przygotować blisko 500 działek dilerskich

Na trop mężczyzny wpadli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego, zajmujący się przestępczością narkotykową. Z ich ustaleń wynika, że 31 - latek samodzielnie wytworzył substancję odurzającą. Najpierw sam wysiał i wyhodował konopie inne niż włókniste, a następnie ściął i ususzył dojrzałe rośliny, otrzymując w ten sposób susz tzw. marihuany.

- Część suszu policjanci znaleźli w miejscu zamieszkania mężczyzny, natomiast większość ukrył w lesie, zakopując słoiki z suszem w ziemi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec gminy Puławy trafił do aresztu. Okazuje się, że już kiedyś był karany za posiadanie środków odurzających. Usłyszał zarzuty, będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Marta Pietroń

Kolejny przetarg na wynajem siłowni w nowej hali

Zgodnie z zapowiedziami kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach podjęło kolejną próbę wynajęcia pomieszczenia siłowni w nowej hali przy ul. Lubelskiej. Miesięczny czynsz netto ma wynosić tym razem 7,7 tys. zł.

Pierwszy ustny przetarg na wynajem liczącego łącznie 556,7 m2 lokalu w hali Grupa Azoty Arena władze MOSiR ogłosiły we wrześniu i zaplanowały na 18 października. Cenę wywoławczą miesięcznego czynszu netto ustaliły na 10 tys. 524 zł, a wadium dla zainteresowanych przetargiem na 1 tys. zł. Nie wpłynęło ani jedno. Zaraz po zakończeniu postępowania prezes Andrzej Śliwa zapowiedział kolejny przetarg. Ten ogłoszono w ubiegłym tygodniu. Urzędnicy postanowili obniżyć cenę wywoławczą miesięcznego czynszu do kwoty 7 tys. 740,5 zł (plus vat). Mają nadzieję, że ten ruch przyniesie skutek i tym razem znajdą się chętni na wynajem siłowni. Czas na wpłatę 1 tys. zł wadium mija 10 listopada. Drugi przetarg, także w formie ustnej odbędzie się 15 listopada o godz. 9.00 w sali 209 w siedzibie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka. Ponownie do wynajęcia jest także pomieszczenie o pow. 75 m2 przeznaczone na kawiarnię w hali przy ul. Partyzantów. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu to 500 zł netto. Zainteresowani mają czas do 10 listopada na wpłacenie wadium w wysokości 200 zł. Przetarg odbędzie się również 15 listopada. Szczegóły na stronie MOSiR.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 601230157e

Umowa na budowę nowej siedziby straży podpisana

Nowy obiekt ma powstać w ciągu dwóch lat na miejscu dotychczasowej siedziby. Zbuduje go firma NOWBUD z Kielc za 30,2 mln zł. Prace ruszą z początkiem listopada.

Przetarg na budowę nowej komendy straży pożarnej w Puławach rozstrzygnięto w połowie października. Strażacy już przeprowadzili się do tymczasowej siedziby na terenie Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego. Tam też w miniony piątek 28 października zorganizowano oficjalne podpisanie umowy między inwestorem a wykonawcą, reprezentowanym przez Aleksandra Nowaka i Edward Brackiego, współwłaścicieli „NOWBUD-u".

- Niezmiernie mi miło, że ta najważniejsza od wielu lat dla puławskich strażaków inwestycja, warta ponad 30 mln zł przechodzi do etapu realizacji. To wyjątkowa chwila w historii komendy, bo podpisujemy umowę w roku, w którym mija 50 lat, od kiedy mamy swoją lokalizację przy ul. Lubelskiej 51. Stary budynek zapewniał nam schronienie i warunki służby przez 50 lat. Przyszedł jednak czas na zmiany - mówił st. bryg. Grzegorz Podhajny, Komendant Powiatowy PSP w Puławach.

Podziękował lokalnym samorządom, które wsparły komendę finansowo w przygotowaniu dokumentacji projektowej nowej siedziby oraz władzom wojewódzkim PSP.

Inwestycja jest realizowana w ramach ustawy modernizacyjnej służb mundurowych, stąd z budżetu państwa pochodzi większa część środków na budowę komendy.

Nowy budynek powstanie w miejscu aktualnie istniejącego. Ma być dostosowany do współczesnych standardów, o wiele bardziej funkcjonalny i zapewnić druhom lepsze warunki do pracy. Bramy mają być wyższe, tak jak wymagają tego dzisiejsze przepisy. Oprócz 6 boksów, w garażowej części obiektu ma znaleźć się również warsztat, w którym strażacy mogliby dokonywać przeglądów pojazdów i drobnych napraw, a także myjnia. Powstanie również zaplecze na potrzeby edukacyjne.

Marta Pietroń

Umowa z wykonawcą została podpisana w obecności zastępcy Komendanta Wojewódzkiego PSP st. bryg. Piotra Zmarza, który pogratulował firmie NOWBUD

st. bryg. Piotr Zmarz, zastępca Komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie

Po dwóch nowych komendach w Rykach i Lubartowie w kolejnym programie modernizacji wzięliśmy na warsztat komendę w Puławach. Okazało się, że najlepsza jest dotychczasowa lokalizacja. Niszczymy, burzymy dotychczasowy obiekt, postawimy nowoczesny, na miarę XXI w. i potrzeb PSP, wyzwań, które przed nami stoją. Podpisana umowa rozpoczyna ten drugi ważny etap.

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Woda. Planeta. Życie.

30 LAT MPWiK Wodociągi Puławskie

Kropelka wody zagościła w Miejskim Przedszkolu nr 3

Miejskie Przedszkole nr 3 w Puławach to kolejny uczestnik projektu „Woda. Planeta. Życie" organizowanego przez Wydawnictwo Wspólnota we współpracy z **Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie" Spółka z.o.o w Puławach**.

Udział w zajęciach wzięło 10 grup przedszkolaków pod opieką swoich nauczycielek.

- Oddział I - Biedronki (maluszki) - nauczycielka: Joanna Stępień
- Oddział II - Żabki (maluszki) - nauczycielki: Aneta Petruk i Małgorzata Karczewska- Darewicz
- Oddział III - Kaczuszki (maluszki) - nauczycielki: Sylwia Jastrzębska i Ilona Pająk
- Oddział IV - Motylki (4-latki) - nauczycielki: Małgorzata Zagulska i Anna Lenart
- Oddział V – Pszczółki (4-latki) - nauczycielki: Iwona Kotowska i Aneta Markowicz
- Oddział VI - Maki (5-latki) - nauczycielki: Monika Kozieł i Joanna Tołpyho
- Oddział VII - Koniczynki (5-latki) - nauczycielki: Magdalena Siwińska i Izabela Ryczek
- Oddział VIII - Stokrotki (5-latki) - nauczycielka: Olga Bąkała
- Oddział IX - Słoneczniki (5-latki) - nauczycielki: Monika Szczepaniak i Wiktoria Dziak
- Oddział X - Rumianki (starszaki 6-latki) - nauczycielki: Magdalena Bernacka i Kinga Fidler

Zanim dzieci we wszystkich grupach wykonały prace związane z tematem projektu, obejrzały krótkie filmy o **wodzie**.

Dlaczego jest ona najważniejsza? Komu i do czego potrzebna jest woda? Podsumowaniem był film pt. **Jak woda trafia do kranów w naszych mieszkaniach.**

Następnie przedszkolaki ochoczo przystąpiły do pracy. Efekty działań widać na zamieszczonych zdjęciach.

Pracom towarzyszył gwar, radość i dużo uśmiechów, a kropelka puławskiej wody zyskała nowych małych przyjaciół.

PUL

eprasa.pl 601230157e

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Jesienne herbatki rozgrzewające

Mimo że jesień w tym roku jest wyjątkowo pogodna, to poranki i wieczory są już nieco chłodniejsze. Jesienna rozgrzewająca herbata z miodem i aromatycznymi dodatkami to idealny napój na rozgrzanie po powrocie ze spaceru albo na wieczorny seans filmowy. Miód, cytrusy i oczywiście imbir znany ze swoich właściwości przeciwwirusowych to najważniejsze dodatki.

Zaproponujemy dzisiaj kilka sposobów na miły ciepły i zdrowy napój rozgrzewający.

Fot. pixabay

OWOCOWA FANTAZJA - przepis na 4 porcje, czas przygotowania: 5 minut, kaloryczność: ok. 76 kcal

Składniki:
1000 ml - herbata czarna gorąca i mocna
Kilka gałązek tymianku
4 łyżeczki - miód albo syrop klonowy
4 małe łyżeczki - konfitura z czarnej porzeczki lub malin
1 szt. pomarańcza, 1 szt. cytryna
½ szt. limonki
4 kawałki cynamonu
12 szt. goździków
imbir kawałek 5-6 cm

Przygotowanie:
Pomarańczę, cytrynę i limonkę tniemy na plastry. Wrzucamy do szklanek z grubego szkła, dodajemy po łyżeczce startego na tarce imbiru, konfitury i miodu (albo syropu). Wrzucamy goździki, cynamon i tymianek.Wlewamy herbatę do szklaneczek (ma być ciepła, ale nie wrząca, żeby nie zniszczyć miodu, warto zaparzyć ją osobno w dzbanku i odstawić na kilka minut).

Do tak przygotowanej herbatki proponujemy ciasteczka cynamonowe lub z pełnych ziaren.

MIĘTOWA TRADYCJA - przepis na 4 porcje, przygotowanie: ok. 5 minut, kaloryczność: 55 kcal

Składniki:
1000 ml herbata gorąca, mocna
1 szt. cytryny
Imbir kawałek ok. 6 cm
16 szt. goździków
Miód 4 małe łyżeczki
20 szt. malin (mrożone)
30 listków mięty

Do kufla albo szklanki z grubego szkła wrzucamy po dwa plasterki cytryny, po 4 goździki i 5 (lub więcej) malin. Imbir należy zetrzeć na tarce. Do każdej szklanki dodajemy po łyżeczce imbiru i po łyżeczce miodu.

AM

R E K L A M A

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

PUL

eprasa.pl 601230157e

Patron projektu

Grupa Azoty Puławy

EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY

angażujemy, edukujemy, integrujemy

Rusza III edycja EKOSENIORA

Fot.Ecosenior 2020

Seniorzy z Baranowa prezentujący ekologiczne dary ziemi

Fot.Ekosenior 2020

Seniorzy zawsze stawiają do dobre, smaczne i zdrowe potrawy

Fot.Ekosenior 2020

Zdrowe i ekologiczne przetwory wykonane przez seniorów w pierwszej edycji projektu

Fot. ecosenior 2021

Słodki słoiczek z recyklingu

Fot. ecosenior 2021

Broszka wykonana z recyklingu

Fot. ecosenior 2021

Flakon wykonany z materiałów odpadowych: papier, sznurek, szkło

Fot. ecosenior 2021

Pojemnik na cukierki wykonany z materiałów recyklingowych

Fot. ecosenior 2021

Kolczyki wykonane z plastikowych odpadów recyklingowych

Małgorzata Król-Smagała to instruktor fitnessu i tańca, a także organizator czasu wolnego dla każdej grupy wiekowej. Podczas realizacji projektu będzie chciała przemycić ideę zdrowego trybu życia - z naciskiem na aktywność fizyczną. Jest pasjonatką projektów ekologicznych i recyklingowych. Od lat pracuje z seniorami na różnych płaszczyznach, ale jej ulubionymi są zajęcia zdrowego kręgosłupa czy zajęcia taneczne dla seniorów. Projekt będzie okazją do bycia bliżej natury i wykorzystania tego co daje nam otaczający nas świat - materiałów na warsztaty oraz przestrzeni do ćwiczeń

Rozpoczynamy trzecią edycję projektu Ekosenior dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronem Grupy Azoty Puławy Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

W pierwszej edycji projektu w 2020 roku seniorzy udowodnili, że są aktywni, energetyczni i mocno ukierunkowani na zdrowe jedzenie. Zachwycali smacznymi potrawami, wypiekami i przetworami przygotowanymi z ekologicznych i zdrowych produktów.
W 2021 roku z odpadów recyklingowych robili cudeńka. Mimo że warsztaty prowadzone były w maseczkach, to pokazali, że nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych. Zachwycili pomysłowością i kreatywnością. Podczas warsztatów prowadzonych przez instruktora wykonywali z plastikowych butelek, papieru i szkła różności - od biżuterii po piękne szklane lampiony czy pojemniki na drobiazgi. Poniżej przypominamy niektóre prace seniorów wykonane w projektach w 2020 i 2021 roku.

Tegoroczny Ekosenior realizowany będzie pod hasłem: **ZDROWO I BLISKO NATURY.**

Zachęcimy uczestników do przebywania bliżej natury. Projekt ma na celu zmotywowanie do aktywności fizycznej oraz pobudzenie kreatywności poprzez znalezienie materiałów na warsztaty rękodzielnicze. Tym, co zmobilizuje seniorów do spacerów, będzie potrzeba znalezienia materiałów, które posłużą im do pracy podczas warsztatów. Takimi materiałami będą: mech, liście, gałązki, szyszki, kasztany, żołędzie, kora, kamyki, a także to, co uczestnicy warsztatów uznają za niezbędne w ich pracy rękodzielniczej. Projekt będzie podzielony na dwie części. Pierwsza to gimnastyka dla seniorów, druga to warsztaty rękodzieła. Na kilka dni przed planowanymi zajęciami uczestnicy podczas jesiennego spaceru zbiorą materiały - dary lasu: szyszki, żołędzie, mech, kamyki.
Część warsztatowa zostanie przeprowadzona przez wykwalifikowanego instruktora Małgorzatę Król-Smagałę. Działaniami uzupełniającymi warsztaty będą zajęcia ruchowe. Są to ćwiczenia ogólnorozwojowe, ukierunkowane na poprawienie kondycji, samopoczucia, rozluźnienie napiętych partii mięśniowych i wzmocnienie całego ciała. Przy sprzyjającej pogodzie zajęcia ruchowe przeprowadzone zostaną na świeżym powietrzu, by jeszcze mocniej zaakcentować cel bycia bliżej natury.

Zapraszamy grupy seniorskie:
stowarzyszenia, uniwersytety trzeciego wieku, sportowe organizacje seniorskie, grupy osiedlowe i inne. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie, czyli poprawne wypełnienie formularza zgłoszeniowego, który drukujemy w tym wydaniu tygodników: Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska. Dodatkowo będzie dostępny na portalach: pulawy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl i tubalecznej.pl w zakładce Promowane pod logo Ekoseniora.

W każdym kolejnym wydaniu tygodników i w serwisach www będziemy relacjonować dokonania uczestników warsztatów, a wydanie finałowe dodatkowo we wszystkich portalach internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

red.

KARTA ZGŁOSZENIOWA

angażujemy, edukujemy, integrujemy

„EKOSENIOR"
projekt organizowany przez Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Nazwa grupy:
_____
_____

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:
_____

Miejscowość, adres:
_____
_____

Kontakt telefoniczny:
_____

Wskazanie miejsce przeprowadzenie warsztatów
_____
_____

Wyrażamy zgodę na publikację danych osobowych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w projekcie EKOSENIOR.

_____
data, podpis kandydatów lub osoby zgłaszającej grupę

PUL

eprasa.pl 601230157e

Trwa zbiórka na leczenie, leki, dojazdy i rehabilitację

16-letni międzyrzeczanin walczy z nowotworem

Bartosz z Międzyrzeca Podlaskiego w lipcu skończył 16 lat. Nie były to jednak jego najlepsze urodziny. Dwa miesiące wcześniej okazało się, że choruje na złośliwy nowotwór z licznymi ogniskami przerzutowymi do płuc.

- Nasze życie wywróciło się do góry nogami. Choroba zaatakowała Bartka nagle, niespodziewanie i podstępnie, nie dając wcześniej żadnych objawów, które być może zapaliłyby czerwoną lampkę, że trzeba coś zbadać, sprawdzić... - opowiadają rodzice Bartka.

Na początku maja na prawym przedramieniu syna zauważyli zgrubienie.

- Od razu bardzo nas zaniepokoiło, ale w najgorszych snach nie przypuszczaliśmy, że to może być coś groźnego - przyznają międzyrzeczanie.

Chłopiec guza wcześniej nawet nie zauważył, nie dawał żadnych oznak bólowych, a wyniki z ostatniego badanie krwi były idealne.

Druzgocąca diagnoza

Pojechali na wizytę do lekarza, a potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Chłopiec został skierowany do szpitala na ortopedię. Tam przeszedł szereg badań i biopsję.

- Czekanie na wyniki to był czas pełen nieludzkiego strachu, paraliżującego bólu na zmianę, przeplatany z nadzieją, że to przecież niemożliwe, że to na pewno pomyłka - relacjonują dramatyczne wydarzenia rodzice 16-latka.

Fot.https://www.siepomaga.pl/bartek-zbaracki

16-letni chłopiec z Międzyrzeca Podlaskiego przyjmuje chemię, która powoduje wiele skutków ubocznych

Niestety diagnoza okazała się druzgocąca: mięsak Ewinga - złośliwy nowotwór z licznymi ogniskami przerzutowymi do płuc. Po konsultacjach chłopiec trafił do Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie na Oddział Onkologiczny. Ustalono najlepszy i najbardziej skuteczny plan leczenia - bardzo intensywny, wyczerpujący i długi.

- Pobyty w szpitalu stały się naszą codziennością. Dziś Bartek przyjmuje kolejne cykle chemii, które bardzo ciężko znosi. Choroba nie daje chwili wytchnienia. W czasie pobytu w szpitalu musimy mierzyć się ze skutkami ubocznymi chemii, a w domu w przerwach między wlewami, najczęściej trafiamy ponownie do szpitala na przetoczenie krwi, bo „spadki" są tak duże, że zagrażają życiu syna - mówią rodzice chłopca.

Przed Bartoszem najtrudniejszy etap - operacja usunięcia guza i fragmentu kości. Następnie konieczne będzie uzupełnienie ubytku implantem

Rodzice Bartosza: Bartek przyjmuje kolejne cykle chemii, które bardzo ciężko znosi. Choroba nie daje chwili wytchnienia

Na stronie siepomaga.pl trwa zbiórka dla Bartosza i jego rodziny. Bliscy chłopca proszą o pomoc i wsparcie finansowe. Zbiórkę można znaleźć na stronie: www.siepomaga.pl/bartek-zbaracki

Jest nadzieja

Przed Bartoszem najtrudniejszy etap - operacja usunięcia guza i fragmentu kości. Następnie konieczne będzie uzupełnienie ubytku implantem. Później czekają go kolejne cykle chemioterapii, następnie radioterapia, rehabilitacja i usunięcie zmian z płuc.

- Na chorobę dziecka nie można się przygotować, ale ciągle mamy nadzieję i ufność w Bogu, że ją pokonamy. Mamy pewność, że znaleźliśmy drogę, dzięki której uwolnimy naszego syna od raka. Nie będzie to łatwa droga, ale musimy ją przejść, żeby uratować życie naszego syna - mają nadzieję bliscy Bartosza.

Rodzina chłopca stanęła przed koniecznością zmierzenia się ze śmiertelną chorobą dziecka. Muszą także znaleźć środki na pokrycie kosztów leczenia, lekarstwa, dojazdy. Oprócz Bartka mają jeszcze trzech synów.

karo

Ukradł dziecku hulajnogę i wystawił ją w lombardzie

Fot.KWP Lublin

Złodziej wystawił hulajnogę w lombardzie

Mandatem ukarano mężczyznę, który ukradł dziecku hulajnogę. Skradziony sprzęt wystawił w lombardzie.

We wtorek (25 października) policjanci zostali wysłani na interwencję na ulicę Kościelną w Parczewie.

- Ze zgłoszenia wynikało, że nieznany sprawca ukradł spod drogerii pozostawioną tam różową hulajnogę, którą wcześniej przyjechała 2-letnia dziewczynka. W rozmowie z 34-letnią zgłaszającą ustalono, że do kradzieży doszło, kiedy rodzina weszła do drogerii. Wychodząc z zakupów, kobieta zauważyła, że hulajnogi nie ma w miejscu, w którym ją pozostawiła - informuje sierż.szt. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie. - Policjanci, widząc smutek i łzy małej właścicielki, ruszyli do poszukiwań hulajnogi. Odnaleźli ją w jednym z lombardów.

Do lombardu wstawił ją znany policjantom 60-letni mieszkaniec Parczewa. Mężczyzna tłumaczył policjantom, że znalazł hulajnogę przy kontenerach na śmieci i był pewny, że została tam porzucona. Okazało się jednak, że zabrał hulajnogę, kiedy rowerem przejeżdżał obok sklepu, a potem wstawił ją do lombardu za 50 złotych.

Za to wykroczenie 60-latek został ukarany mandatem karnym. Kradzież była wykroczeniem ze względu na wartość łupu - poniżej 500 zł.

Joanna Niećko

Puławy: Uszkodził znak, latarnię i zgubił silnik

Fot.KPP Puławy

Uderzenie było tak silne, że z samochodu wypadł silnik. Zarówno kierowca, jak i pasażerka trafili do szpitala

Tak zakończył jazdę jedną z puławskich ulic 30-latek z gminy Puławy. Razem ze swoją pasażerką trafił do szpitala. W wyniku uderzenia z samochodu na ulicę wypadł silnik.

W miniony czwartek (27 października) około godz. 23.30 na ul. Słowackiego w Puławach jadący w kierunku ronda i ul. Lubelskiej osobowy peugeot w pewnym momencie wypadł z drogi, uderzył w znak drogowy, w latarnię, a następnie w drzewo, po czym przewrócił się na bok. Autem oprócz 30-letniego kierowcy podróżowała 22-letnia pasażerka. Oboje zostali zakleszczeni w środku. Strażacy musieli wydostawać ich z wraku, rozcinając karoserię za pomocą narzędzi hydraulicznych. Zarówno kobieta - mieszkanka Puław, jak i mężczyzna z obrażeniami ciała trafili do szpitala w Lublinie i w Puławach. - Jak wykazało wstępne badanie, mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Dokładny wynik będzie znany po zbadaniu pobranej od niego krwi. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Francuz nie zapłacił za konie z janowskiej aukcji. Będą nowi klienci?

JANÓW PODLASKI: Konie, za które nie zapłacił 990 tys. zł Francuz, czekają na nowych nabywców. Termin sprzedaży mija pod koniec grudnia.- Nie jesteśmy już związani żadną umową z Francuzem, w związku z tym możemy sprzedawać - mówi wiceminister rolnictwa.

Przypomnijmy, że 15 sierpnia, podczas tegorocznej aukcji Pride Of Poland udało się uzyskać za konie 1,596 mln euro. W sumie sprzedano 14 z 20 wystawionych koni. Sześciu arabów nie udało się sprzedać, ponieważ nie uzyskano ceny minimalnej.

Największą kwotę, bo 400 tys. euro, udało się uzyskać ze sprzedaży klaczy Esmeraldia ze stadniny w Michałowie.

Problemy ze sprzedażą

Ostateczny wynik aukcji może być znacznie niższy niż oficjalnie ogłoszony przez organizatorów. Kupcy powinni w ciągu tygodnia od akcji wpłacić na konta stadnin pieniądze za wylicytowane klacze i ogiery.

Francuz Thierry B., który „licytował najmocniej", nie zapłacił za konie. A powinien przelać łącznie 990 tys. euro.

Eksperci wcześniej twierdzili, że Francuz nie wpłaci pieniędzy za wylicytowane konie, bo... ich po prostu nie ma. W środowisku ma być osobą znaną i uznawaną za mało wiarygodną.

Krytyczny odnośnie przebiegu aukcji jest Marek Trela, były prezes stadniny koni w Janowie Podlaskim, obecnie wiceprezes światowej organizacji hodowli koni arabskich.

– Miałem wątpliwości już po licytacji pierwszej klaczy, kiedy sam siebie przebił o 100 tys. euro. To tak się nie dzieje. Tak najbogatsi ludzie nigdy nie robią na aukcjach, więc to powinno być czerwone światło alarmowe dla organizatorów. Jest coś takiego, co się nazywa profesjonalizm. Trzeba go posiadać, żeby odpowiednio przygotować i wypromować konie – mówił.

Nowi klienci kupią konie?

Jak informują ogólnopolskie media, obecnie konie, które wylicytował francuz, czekają na nowych nabywców. Na kupno jest czas do końca roku. Wtedy też mija ostateczny termin rozliczenia aukcyjnych transakcji.

Termin ten w stosunku do Euzony, czyli konia ze stadniny w Janowie Podlaskim, potwierdził w rozmowie telefonicznej z TVN24 prezes tej stadniny Lucjan Cichosz. Podkreślił, że konie są do kupienia do 31 grudnia 2022 roku w cenie nie niższej niż ta, w jakiej zostały wylicytowane podczas aukcji. Prowadzone są rozmowy z potencjalnym kupcem.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi, Henryk Kowalczyk, powiedział, że obecnie jest otwarta droga do sprzedaży koni „z wolnej ręki".

- W momencie, kiedy nie zostało zapłacone, to nie może być odebrane. W tym momencie nie jesteśmy już związani żadną umową z tym Francuzem, w związku z tym możemy sprzedawać - powiedział - mówił minister.Dodał, że podczas aukcji zawsze istnieje ryzyko, że nie zawsze ten, kto wylicytuje konie, później je odbierze.

- To powszechne zjawisko. Nabywca traci wadium, ale otwiera drogę do sprzedaży pozaaukcyjnej. Myślę, że nic się nie stało. Najgorzej, jakby konie pojechały, a pieniędzy by nie było. Wtedy byłaby tragedia - podkreślił.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl 601230157e

Tomasz F. księdzem jest od ponad dwudziestu lat. Zaczynał jako wikariusz

Ksiądz Tomasz skazany za molestowanie. Sąd drugi raz złagodził mu wyrok

POW. OPOLSKI: Najpierw księdza Tomasza F., który przed zatrzymaniem był kapłanem w Opolu Lubelskim, skazano na dziesięć lat pozbawienia wolności. Potem sąd złagodził mu wyrok do dziewięciu lat za kratkami. Teraz zapadło prawomocne orzeczenie. Jeszcze łagodniejsze.

Fot.Archiwum

Do lubieżnych czynów dochodzić miało na plebanii. Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w kwietniu ub.r. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim uznał księdza za winnego molestowania dwóch nieletnich chłopców i skazał 53-latka na dziesięć lat pozbawienia wolności. Prokurator domagał się dla oskarżonego 15 lat pozbawienia wolności.

W wyniku apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie we wrześniu ub.r. stwierdził, że należy wyrok uchylić, a sprawą od początku powinien się zająć sąd okręgowy, a nie rejonowy.

W marcu Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Tomasza F. na dziewięć lat pozbawienia wolności.

Tomasz F. był wikariuszem w Piotrawinie, Krzczonowie, Łęcznej, podlubartowskich Sernikach, Podgórzu w powiecie chełmskim i Opolu Lubelskim

Prawomocne skazanie

Sprawa ostatecznie trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Ten wydał w tej sprawie wyrok 20 października. Sędziowie łagodniej potraktowali księdza Tomasza F. - został on skazany na siedem lat pozbawienia wolności. W pozostałej części wyrok pozostał niezmieniony.

Duchowny karę ma odbywać w systemie terapeutycznym, przeznaczonym dla osób z zaburzeniami preferencji seksualnych - należy go umieścić w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym.

Do tego ma dożywotni zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi. Przez 15 lat nie może zbliżać się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 100 metrów i kontaktować się z nimi bezpośrednio i za pomocą środków komunikacji. Pokrzywdzonym ma zapłacić odpowiednio 50 tys. zł i 30 tys. zł zadośćuczynienia.

Ten wyrok jest prawomocny. Można go jedynie zaskarżyć do Sądu Najwyższego.

Przestępstwa na plebanii

Według ustaleń śledczych w 2019 roku Tomasz F., będąc w parafii w Opolu Lub., miał wykorzystywać seksualnie dwóch nieletnich chłopców, mieszkańców powiatu lubelskiego. Śledztwo wykazało, że z jednym z chłopców ksiądz kilka razy dopuścił się do obcowania płciowego i innej czynności seksualnej. Natomiast drugiego z chłopców raz doprowadził do innej czynności seksualnej.

Do lubieżnych czynów dochodzić miało na plebanii. Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371.

Ksiądz o radiowym głosie

Tomasz F. księdzem jest od ponad dwudziestu lat. Zaczynał jako wikariusz w parafii w Piotrawinie, gdzie spędził cztery lata. Z Piotrawina trafił na sześć lat do Krzczonowa. Następnie do Łęcznej, a w 2011 rok do podlubartowskich Sernik. Tu służył wiernym przez kolejnych pięć lat. W 2016 roku przeniesiony został do parafii w Podgórzu w powiecie chełmskim. A stamtąd, po dwóch latach do Opola Lubelskiego.

Tu był rezydentem, kapelanem szpitala, opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnot Neokatechumenalnych, a także Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego Zawisza. Uchodził za bardzo uczynnego duchownego, zaangażowanego w życie religijne opolskiej parafii, księdza o „radiowym głosie", cenionym za mądre kazania.

Dominik Smagała

Podszył się pod rodzinę i wyłudził pieniądze

Policja szuka mężczyzny, który wyłudził pieniądze od mieszkanki Lublina. Podszył się pod członka rodziny.

Fot.KMP Lublin

Podszył się pod rodzinę i wyłudził pieniądze. Szuka go policja

- Podstępnie wyłudził od kobiety kody blik, dzięki którym zrealizował wypłaty pieniędzy z bankomatu. Łupem sprawcy padło kilkaset złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcę nagrały kamery monitoringu w bankomacie. Jeżeli ktoś rozpoznaje mężczyznę, proszony jest o kontakt z 1. Komisariatem Policji w Lublinie przy alei Unii Lubelskiej 23, telefon 47 811 24 00 lub z najbliższą jednostką policji pod numerem 112.

Joanna Niećko

Chmury nad Kozłówką. Zarząd Województwa krytykuje remont i myśli nad odwołaniem dyrektor Muzeum Zamoyskich. „To decyzja polityczna"

Zarząd Województwa postanowił wystąpić do Ministerstwa Kultury o opinię w sprawie odwołania dyrektor Anny Fic-Lazor. Kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego ostro oceniają przeciągający się remont w Muzeum Zamoyskich.

Miało być pięknie... o dotacji dla Kozłówki mówili na konferencji prasowej w 2019 r. dyrektor Anna Fic-Lazor i przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego Michał Mulawa

Czy Anna Fic-Lazor straci stanowisko dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce? To możliwe, bo Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę „w sprawie wystąpienia o wyrażenie opinii w sprawie odwołania Pani Anny Fic-Lazor ze stanowiska Dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce". Zarząd postanowił wystąpić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, stowarzyszeń zawodowych i twórczych.

Miliony z UE dla Kozłówki, a remont trwa

Anna Fic-Lazor pracuje w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce od 1987 r. Zorganizowała od podstaw pracownię konserwatorską, z której usług korzystają także inne muzea. Dyrektorem jest od 2015 r., od odejścia na emeryturę Krzysztofa Kornackiego. Wygrała konkurs, w którym pokonała szóstkę konkurentów.

Kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego - Niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe

W czasie rządów Anny Fic-Lazor Muzeum Zamoyskich uzyskało duże dofinansowanie ze środków UE - w marcu 2018 r. Urząd Marszałkowski przyznał placówce ponad 24 mln zł na remont. Zakres prac jest duży. Obejmują przebudowę oficyny południowej, teatralni, oficyny północnej. Piwnice zostały pogłębione na półtora metra w dół. Będą tam eksponowane przedmioty znalezione podczas prac - np. piec centralnego ogrzewania z 1904 r. Wymieniono więźbę dachową - poprzednio była położona w latach osiemdziesiątych.

W planie jest też przebudowa byłej stajni, gdzie obecnie mieści się Galeria Socrealizmu.

W teatralni mają być na piętrze dwie sale - konferencyjna i wystawowa, na parterze kawiarenka dla zwiedzających.

Prace miały się zakończyć w 2020 r. Ciągle jednak zakończone nie zostały. Urząd Marszałkowski, któremu podlega kozłowieckie muzeum, przeprowadził w placówce kontrolę.

Kontrola jak walec

W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego zamieszczone zostało wystąpienie pokontrolne. Liczne zastrzeżenia kontrolerów wzbudziły zapisy w dokumentacji budowy.

„W raportach nadzoru nie wpisano robót izolacyjnych prowadzonych w oficynie południowej (wpisy w dzienniku budowy) są to istotne roboty mające duży wpływ na całą realizację inwestycji. Pomijanie lub marginalne traktowanie robót związanych z podbijaniem fundamentów i izolacją fundamentów jest dużym uchybieniem zarówno dla Generalnego Wykonawcy, jak i dla nadzoru (Inspektora Nadzoru, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce)" - wytykają kontrolerzy.

Krytykują muzeum, że zbyt późno poinformowało wykonawcę o zmianie kolorystyki okien, co skutkowało zmianą kwoty zamówienia o ponad 88 tys. zł. Bardzo krytycznie analizują kontrolerzy prowadzenie dziennika budowy. Ich prowadzenie jest określone jako „oszczędne", według autorów wystąpienia pokontrolnego wiele wskazuje, że nadzór inwestorski nie był właściwy.

„Powyższe niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe. Niedokończona inwestycja bez zgody na użytkowanie to brak możliwości realizowania zadań statutowych i brak wpływów finansowych z biletów wstępu" - piszą kontrolujący urzędnicy.

Wystąpienie pokontrolne nosi datę 12 października. Kilka dni wcześniej, 4 października Zarząd Województwa podjął cytowaną na wstępie uchwałę. - Czy to rozpoczęcie procedury odwołania dyrektor Muzeum Zamoyskich? - zapytaliśmy rzecznika Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie Remigiusza Małeckiego. Obiecał, że odpowiedzi udzieli w poniedziałek (w tym dniu „Wspólnota" trafiła już do sklepów).

Muzeum nie podpisuje protokołu kontroli

O sprawę zapytaliśmy także dyrekcję Muzeum Zamoyskich. Na pytania odpisała wicedyrektor Małgorzata Mazurkiewicz.

Zarząd Województwa podjął uchwałę w sprawie opinii o odwołaniu Pani Dyrektor Anny Fic-Lazor ze stanowiska w związku z „naruszeniem przepisów prawa w związku z zajmowanym stanowiskiem". Jak Pani Dyrektor odnosi się do takiego sformułowania? Jakie „naruszenie przepisów prawa" zarzuca Pani Dyrektor Zarząd Województwa?

- Niestety, uważam że jest to decyzja polityczna w związku z czym odmawiam komentarza.

Jak Dyrekcja Muzeum Zamoyskich odnosi się do zawartych w wystąpieniu pokontrolnym zastrzeżeń? Czy zalecenia pokontrolne zostaną zrealizowane?

- Muzeum wniosło umotywowane zastrzeżenia do protokołu kontroli. Jednak żadne z nich nie zostało uwzględnione przez zespół kontrolujący. W związku z tym Muzeum odmówiło podpisania protokołu kontroli, nie zgadzając się tym samym z wnioskami w nim zawartymi. Aktualnie jesteśmy na etapie ugodowego rozwiązywania sporu z wykonawcą robót budowlanych, w celu jak najszybszego zakończenia i rozliczenia projektu.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 601230157e

To zarazem drugi zbiorowy pogrzeb dzieci martwo urodzonych

Biskup Gurda poświęcił pomnik Dzieci Utraconych

Fot.par. MBNP

Na cmentarzu komunalnym biskup siedlecki ks. Kazimierz Gurda dokonał poświęcenia Pomnika Dzieci Utraconych. Jednocześnie był to pierwszy zbiorowy pochówek

Radzyń Podlaski: Do niedawna ciała tych dzieci były traktowane jak odpady medyczne i poddawane utylizacji. Teraz o ich pochówek zadba radzyńska społeczność.

Pod koniec czerwca 2021 r. z inspiracji Duszpasterstwa Rodzin diecezji siedleckiej w Radzyniu powstała inicjatywa utworzenia miejsca pochówku dzieci utraconych, martwo urodzonych. 30 czerwca w Urzędzie Miasta zostało podpisane porozumienie w sprawie organizacji ich zbiorowych pochówków w obrządku rzymskokatolickim. Porozumienie podpisali: Burmistrza Radzynia Jerzy Rębek, dziekan dekanatu radzyńskiego, ówczesny proboszcz parafii MBNP ks. prał. Roman Wiszniewski, dyrektor szpitala Robert Lis oraz dyrektor PUK (administrator cmentarza) Jarosław Ejsmont.

Porozumienie dotyczyło pochówku tych dzieci, których rodzice z różnych względów nie decydują się zabrać i pochować w rodzinnym grobowcu. Do niedawna ciała tych dzieci były traktowane jak odpady medyczne i poddawane utylizacji. W pierwszym kwartale ub. r. w radzyńskim szpitalu powiatowym było 13 takich przypadków, tylko jedno ciało dziecka zostało pochowane przez rodzinę.

Kolejne takie miejsce w diecezji siedleckiej

-Nie jesteśmy pierwsi, w diecezji są już takie miejsca w Białej Podlaskiej, Siedlcach, Łukowie. Jest to wyjątkowa okazja do zamanifestowania wiary i wyrażenia szacunku dla dzieci, by ich ciała nie zostały potraktowane jako odpady medyczne. Człowiekiem jest każda istota ludzka, bez względu na etap rozwoju czy wielkość, należy jej się szacunek i godny pochówek, nawet jeśli ma centymetr - mówił w czerwcu 2021 r. burmistrz Jerzy Rębek.

Pomnik Dziecka Utraconego

Na potrzeby tych pochówków na radzyńskim cmentarzu komunalnym wyznaczono specjalne miejsce. Wyznaczono je w część cmentarza, gdzie znajdują się groby dzieci. W centrum znajduje się figura Matki Bożej trzymającej na rękach i tulącej do siebie maleńkie dziecko. Wokół znajduje się siedem podwójnych grobów. Jeden z nich jest symboliczny – poświęcony wszystkim dzieciom, które grobów nie mają. Po 20 latach będzie pełnił rolę ossuarium - grobu, gdzie składane będą szczątki poekshumacyjne, po ok. 20 latach od pochówków. Do czasu pochówku ciała dzieci będą przechowywane w Prosektorium Domu Pogrzebowego, a formalności związane z pochówkiem przejmie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.W oktawie przypadającego corocznego wspomnienia Dnia Dziecka Utraconego miejsce poświęcił biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Zgromadzeni na uroczystości położyli pod pierwszym grobem znicze, złożono także białe róże.

Jakub Hapka

Fot.JH

Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia

Potrzebne miejsce modlitwy

Uroczystość to okazja do tego, by otoczyć miłością dzieci zmarłe przed narodzeniem i ich rodziców. Wyrażam wdzięczność pomysłodawcom i realizatorom inicjatywy. Dziękuję Annie Stephan, reprezentującej Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Siedleckiej, kapłanom radzyńskich parafii, w szczególności ks. dziekanowi Romanowi Wiszniewskiemu, który w sposób gorliwy, z wielką miłością przystąpił do dzieła, dyrektorowi szpitala – Robertowi Lisowi i współpracownikom, którzy odpowiedzieli z wielkim zrozumieniem i miłością, na inicjatywę, by dzieci martwo urodzone mogły mieć godny pochówek. Dziękuję całemu Komitetowi Organizacyjnemu, który zaangażował się w jego realizację. Będzie to miejsce gorliwej modlitwy za dzieci i rodziców, którzy potrzebują modlitewnego wsparcia.

Fot.Andrzej Dejneka

Jarosław Ejsmont, prezes PUK

Decyzja rodziców

Moment utraty dziecka jest dla bliskich wyjątkowo traumatyczny, rodzice często są w szoku i nie podejmują się pochówku. Obecnie jest taka możliwość. Pochówki będą się odbywać raz w roku w Dzień Dziecka Utraconego, który przypada 15 października. Do czasu pochówku zidentyfikowane zwłoki dzieci będą przechowywane w prosektorium. Jeśli w ciągu roku rodzice wyrażą taką wolę, będą mogli je odebrać i sami pochować.

Fot.MBNP

ks. Kazimierz Gurda, biskup ordynariusz diecezji siedleckiej

Bóg jest tym, który daje życie i to życie zabiera

Gromadzimy się przy ołtarzu i przy trumnie, która zawiera ciała pięciorga dzieci martwo urodzonych, z modlitwą o wieczne zbawienie dla nich i pokój dla ich rodziców. Stajemy z wiarą, że Bóg jest tym, który daje życie i to życie zabiera. Jest tajemnicą, dlaczego tak się dzieje. Nie potrafimy na to odpowiedzieć. Ale wyrażamy wobec Boga swoją ufność, że to, co się stało z Jego woli, jest dobre. Życie zaczyna się od poczęcia, więc dzieci, bez względu, jak długo żyły na tym świecie, są osobami, które Bóg zbawia, zaprasza do Siebie – do Nieba i daje im życie wieczne. My też jesteśmy śmiertelni, nasze życie się skończy, ale wiara w Boga, który daje życie, napełnia nas wielką nadzieją na spotkanie w przyszłości tych, którzy odeszli do wieczności i żyją w Bogu.

Fot.MBNP

Anna Stephan, Diecezjalna Doradczyni Życia Rodzinnego

Troska o godny pochówek

W Dzień Dziecka Utraconego myśli wielu osób są blisko rodziców, którzy przeżyli śmierć swojego dziecka i mierzą się z żałobą. W homilii ks. biskup powiedział: „życie zaczyna się od poczęcia, więc dzieci, bez względu, jak długo żyły na tym świecie, są osobami...” a świadectwem jedności mieszkańców powiatu radzyńskiego z wszystkimi, którzy kiedykolwiek w przeszłości doświadczyli straty dziecka, jest dziś figura Matki Bożej Pocieszenia przy Pomniku Dzieci Utraconych.

Wspominamy ludzi sportu

Zmarł Andrzej Burek. Był działaczem i prezesem Wisły Puławy

Andrzej Burek w 1981 roku był w składzie Zarządu Komisarycznego, który miał za zadanie niedopuszczenie do likwidacji Wisły Puławy. Zmarł w miniony czwartek.

Apelował wtedy o konsolidację społeczeństwa, mówiąc, że „następne pokolenia będą obwiniać nas za to, że nie potrafiliśmy utrzymać klubu o prawie 60-letniej tradycji, że możemy zniszczyć dorobek wielu pokoleń działaczy, trenerów i zawodników”.

W kolejnych latach pełnił funkcję wiceprezesa klubu.

Andrzej Burek zmarł 27 października

W roku 1987 ponownie wybrano go Prezesem. Następnie fotel sternika klubu objął w 1996 roku i piastował tę funkcję aż do roku 2007. Przez kilkadziesiąt lat był członkiem oraz delegatem Wisły Puławy czynnie uczestnicząc w Walnych Zebraniach. W przeszłości startował na prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Kilka lat temu udzielił nam wywiadu. Mówił: Jestem rencistą, mam za sobą poważną operacją bypassów. Mimo to nie czuję się wypalony i być może wkrótce jeszcze niektórych zaskoczę. Jednak szczegółów na razie nie zdradzę - przyznał.

mp

Romuald Kokoszka

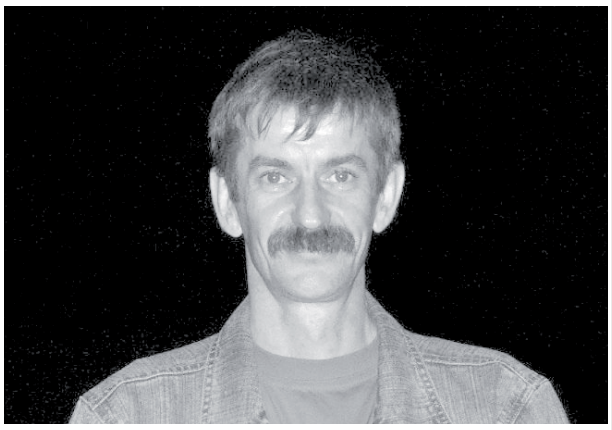

Roman Kokoszka

13 listopada 2021 roku zmarł Romuald Kokoszka.

W Białej Podlaskiej był znany jako wieloletni pracownik Poczty Polskiej. Przez lata odpowiadał również za nagłośnienie podczas meczów Podlasia Biała Podlaska. Pochodził z rodziny sportowej. Jego brat Zbigniew był napastnikiem Podlasia, Krzny Biała Podlaska. Kokoszka to również wujek byłych graczy bialskiej drużyny: Michała Krukowskiego i Marcina Korneluka.

mp

REG

eprasa.pl 601230157e

Najczulsze epitafium dla zmarłej żony, Marii

Pisze wiersze do swojej zmarłej żony Marii

- W rodzinie mamy lekarza, niezły lekarz, ale nie we wszystkim. Przeczytał dwa pierwsze wiersze i powiedział, że ja cierpię na depresję. Inna doktor, docent psychologii, psychiatra... rozmawiałem z nią prawie 6 godzin. Powiedziała mi: - Zygmunt: - Jak ktoś coś takiego pisze, to nie może mieć depresji. To jest głęboki żal. I ja w to wierzę. Tak samo, jak w to, że jest coś nienazwanego, coś na granicy, łączącego nas z tymi, którzy odeszli. Mnie, te wiersze, łączą z Marią - mówi autor tomiku „Do Marii „, Zygmunt Gil

Do M....

Od roku już Cię nie ma
A rok dłuższy niż pół roku z Tobą
Nie wyszłaś jednak z moich
marzeń, snów
Czy to w nocy czy w dzień
Czy w słońcu czy w cieniu
Wciąż toczę z Tobą czułe
rozmowy
Nadal tęsknię
Bez Ciebie
Ogród nasz
Stoi w milczeniu
Wszystkie kwiaty
Umilkły na zawsze
Tylko Twoja kliwia kochana
Choć umarła, bez liści
kwitła jeszcze trzykrotnie

marzec 2022

Dla M....

Dzień Zmarłych
Wokół kwiaty, znicze
lampiony
I ludzi mrowie.
Samotny w tym tłumie
jestem przy Tobie
Szukam Cię w myślach
wszędzie
W domu, lesie, ogrodzie
Dla mnie nie jesteś duchem,
cieniem
jesteś wielkim
miłosnym wspomnieniem

listopad 2021

Dla Marii

Zieleń już w złoto
się zamienia
Spadając z nieba
Tańczy w koło
Już wiesz, że może się
tak się zdarzyć
że jutro
Szalem czerwonym
owiń swoją szyję
Ja też kir założę Ci
Bo przecież tak być
być przecież
tak może
I nie patrz na mnie
jak ja nie patrzę
na Ciebie
I nie płacz
jak i ja nie płaczę
Śmiej się i tańcz
Jak ja już nie potrafię
Łza Twoja w kroplę rosy
Niech się zmieni
lub usta spieczone
Niech mi schłodzi
Bo przecież wiesz
że tak być może
Podrzucę drew do ognia
W szklanicę naleję wina
Niech odżyją dobre
Tylko najlepsze wspomnienia
Włosy Twe śnieg przyprószył
Moje zamieć zdmuchnęła
Tyle jeszcze życia przed nami
Tyle jeszcze cierpienia
MORS META MALORUN
(„śmierć końcem cierpienia”)

W marcu ubiegłego roku zmarła po długiej walce z nowotworem Maria Gil. Dla swojej małżonki, z którą przeżył pół wieku, mąż Zygmunt pisze wiersze, nieskończony cykl „Do Marii „. - Piszę, bo wtedy czuję, jakby siedziała naprzeciwko mnie, była blisko, czuję jej ciepło. To są rzeczy, które trudno racjonalnie wyjaśnić. Na początku mnie to przerażało, potem się przyzwyczaiłem - mówi.

Pan Zygmunt Gil z Radzynia wraz z żoną Marią byli małżeństwem prawie pół wieku, 48 lat. Po poznaniu się wzięli ślub w ekspresowym tempie. - To było chyba najszybszy ślub w Radzyniu. Poznaliśmy się a w czerwcu, kiedy kwitły jaśminy, schowałem w jednych z nich dobre wino, zaprosiłem ją na randkę i zapytałem. W sierpniu byliśmy już po ślubie - mówi wzruszony. Doczekali się i wychowali trzech synów: Macieja, Wojtka („pana Molasa”) i Krzysztofa. W rodzinie, gdzie znalazło się wiele artystycznych dusz, z weną twórczą, literacką, muzyczną, nie brakowało gorzkich przeżyć: - Życie nie oszczędzało. Zmarł syn, wnuczka, teraz żona - mówi.

Wiersze dają mi pocieszenie

Niespotykany cykl smutku potrafi leczyć. - W tamtym roku mieliśmy zjazd absolwentów, niecodzienny, bo minęło 50 lat od matury. I pokazałem koleżankom i kolegom te wiersze. Niektóre z dziewczyn nie mogły tego czytać, wzruszały się, przecież one też kogoś straciły, ale inni powiedzieli, żeby wiersze komuś pokazać. Czy są przejawem depresji ? - Myślę, że nie. Ja do 70 roku życia nigdy na nic nie chorowałem. Kiedy pojawił się koronawirus, mnie nic nie brało, Maria żartowała, że ja sam jestem jak wirus. W tamtym roku jednak czekała mnie bardzo poważna operacja. W ciągu jednego miesiąca schudłem ponad 30 kg, a lekarz mnie oszacował na rok życia. A ja przeszedłem operację i żyję już o trzy miesiące dłużej, niż mi profesor przepowiedział. Trzy miesiące ponad, a więc już mam jakiś zysk w czasie.

Nie jestem zmęczony życiem

Życie się zmienia, ale trwa i potrafi zaskoczyć. - Nie jestem zmęczony życiem. Mam jakieś znajomości, przyjaźnie. Po naszym zjeździe absolwentów, w tamtym roku, odżyły stosunki koleżeńskie. Ktoś komuś pomoże, ktoś komuś coś załatwi. Swojej koleżance z klasy, Ani, pomogłem niedawno doprowadzić do porządku dawny ogród za domem, który stał się dzikim parkiem. Znajduje się tam kapliczka Matki Bożej Frasobliwej. To było dla mnie wielkie odkrycie, bo bardzo mnie ta kapliczka ujęła. Ja, który jestem z kościołem na bakier, tzn. mam swoją wiarę, ale bez udziału księży, jestem pod jej wrażeniem. Zawsze miałem wielki sentyment do kapliczek, odkrywanych w Bieszczadach, czy na Roztoczu. Może dlatego, że się wychowałem przy cmentarzu (uśmiech). Obkosiłem trawę, powycinałem krzaki, musiałem dojść do tego, kto tę kapliczkę rzeźbił. Okazało się, że Kazio Zabielski z Koziegorynku, zrobił ją jeszcze za PRL-u, w piaskowcu. On takich rzeczy nigdy nie robił, zawsze w drewnie. Ta kapliczka się ludziom nie podobała, wydała brzydka, chcieli ją nawet wrzucić do betonu, kupili inną kapliczkę, a mi się ta jego zapomniana, odrzucona kapliczka bardzo spodobała. Zastanawiam się teraz, jak ją odrestaurować, żeby nie zniszczała. Dla mnie to jest coś pięknego. Zastanawiam się teraz, czy ją malować. Muszę zapytać jakiegoś historyka sztuki, jak ją odnowić.

Monika Mackiewicz

Wspominamy ludzi sportu

Patryk Mitura

Miał 24 lata. Przed sobą całe życie. Niestety, odszedł na zawsze.

Patryk Mitura pochodził z Talczyna. Miał 24 lata. 12 sierpnia miał poważny wypadek komunikacyjny. Trzy dni później zmarł w szpitalu na skutek obrażeń. Niedawno poślubił swoją ukochaną.

Był starszym posterunkowym, policjantem Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. Służbę zaczął 16 września 2020 roku. Od początku związany był z Oddziałem Prewencji Policji, gdzie służył w Kompanii Reprezentacyjnej.

Mitura urodził się w Lubartowie i niemal całe piłkarskie życie spędził w Polesiu Kock. Wraz z zespołem wywalczył awans do IV ligi, a następnie trzecie miejsce na tym poziomie rozgrywkowym. Występował również w Motorze Lublin w Centralnej Lidze Juniorów. W sezonie 2018/2019 grał w trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. Zaliczył 24 mecze (1268 minut). Zdobył jedną bramkę w spotkaniu z Wólczanką Wólka Pełkińska.

mp

Patryk Mitura zmarł 15 sierpnia

Krzysztof Uss

Krzysztof Uss zmarł 17 lutego

Zmarł były zawodnik Podlasia, Huraganu, LZS-u Dobryń i Sielczyka

17 lutego odszedł do wieczności Krzysztof Uss. Popularny „Usik”, miał niespełna 53 lata.

Urodził się 31 sierpnia 1969 roku w Białej Podlaskiej. Był wychowankiem AZS-u AWF Biała Podlaska. W latach 1987-1995 grał w Podlasiu, a następnie Huraganu Międzyrzec Podlaski, Bystrzycy Borki, LZS-ie Dobryń, Red Sielczyk. Najczęściej występował na lewej stronie boiska. W barwach Podlasia rozegrał 100 spotkań i zdobył trzy gole.

Ostatnia droga „Usika” miała miejsce 19 lutego.

mp

REG

eprasa.pl 601230157e

Puchary przestają się mieścić na półce w jej zakładzie. Ambicje i dbałość o jakość warsztatu nie dają jej jednak spocząć na laurach

Lubartowianka medalistką fryzjerskich mistrzostw świata! „Zaczynałam 32 lata temu”

O fryzury i brody mieszkańców Lubartowa i okolic dba od ponad trzech dekad. Napędza ją pasja. - Od zawsze wiedziałam, że będę fryzjerką. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego. Tak po prostu czułam - mówi barberka Anna Sternik. Z ostatnich mistrzostw świata przywiozła trzy medale i wyróżnienie.

Fot. CMC Poland - Fryzjersko - kosmetyczna Reprezentacja Polski/Facebook.com

Reprezentacja Polski wywalczyła we Włoszech siedem medali we fryzjerstwie damskim i sześć w męskim

> Zawsze babciom kręciłam wałeczki na głowach, dobrze czułam się z nożyczkami w ręku. Chyba miałam do tego wrodzone predyspozycje

> Do wielu salonów barberskich kobiety w ogóle nie mają wstępu. U mnie panie są mile widziane, w roli towarzyszek moich klientów

> Wiem, że złoty medal mistrzostw świata jest w zasięgu moich możliwości

Trzy medale i wyróżnienie

Z włoskiego Capaccio, gdzie w dniach 23-24 października zorganizowano mistrzostwa świata branży beauty federacji CMC World, lubartowska barberka przywiozła dwa brązowe medale i wyróżnienie oraz srebro za pracę drużynową.

- Brąz w konkurencji salon look, czyli odważniejsza fryzura mężczyzny, który nie boi się kolorów, dbania o siebie. Drugi brąz za konkurencję sprint, czyli wykonanie pracy w określonym czasie. Wyróżnienie było za oldschool, czyli fryzurę wykonaną wyłącznie nożyczkami i brzytwą. Drużynowo zdobyliśmy srebro, to trochę słabszy wynik niż sprzed roku, gdy to my wywalczyliśmy złote medale. W rywalizacji drużynowej zliczane są punkty trójki wybranych wcześniej reprezentantów, którzy startują w swoich konkurencjach. Do tego jest pokaz na scenie, za który komisja też przyznaje punkty. Każda konkurencja jest objęta regulaminem, który określa m.in. jakich narzędzi możemy używać, jaką długość włosów mają mieć modele czy tzw. główki - wyjaśnia Anna Sternik.

Reprezentantka Polski

Anna Sternik jest reprezentantką Polski od czterech lat. By znaleźć się w gronie najlepszych, należy spełnić odpowiednie kryteria.

- Najpierw należy zgłosić się do menedżera reprezentacji. Żeby reprezentować kraj za granicą, trzeba punkty zebrać w rywalizacji krajowej. Następnie trener reprezentacji deleguje skład na starty zagraniczne - opisuje lubartowska barberka. - Bycie w reprezentacji Polski sporo wniosło do mojego życia. To odskocznia od cenności, bo jednak te fryzury na mistrzowskich startach są całkiem inne, niż te, które wykonujemy w zakładach. Nasza rywalizacja w reprezentacji jest na zdrowych zasadach. Wspieramy się, jak tylko możemy. Nie tylko w zawodach, ale także prywatnie. Mamy bardzo rodzinną atmosferę - dodaje.

Reprezentacja Polski, która pojechała na mistrzostwa do Włoch, liczyła 36 osób. Łącznie biało-czerwoni wywalczyli siedem medali we fryzjerstwie damskim i sześć w męskim. Taki sukces to talent i lata praktyki, ale także bezpośrednie przygotowania do startu w mistrzostwach świata.

- Intensywne treningi zaczynamy już na pięć miesięcy przed mistrzostwami. Już na siedem, osiem miesięcy przed zawodami trzeba umówić się z modelami, by zapuścili włosy o odpowiedniej długości. Na trzy tygodnie przed startem trenujemy na modelach dzień w dzień, często do późna. Oczywiście nie strzyżemy, a jedynie modelujemy - mówi Anna Sternik.

Poświęcenie warto docenić, tym bardziej że sfinansowanie wyjazdu i udziału w zawodach spoczywa na uczestnikach.

- Pierwszy przykład z brzegu: sam garnitur dla jednego modela kosztował 3,5 tys. zł - przyznaje lubartowianka.

Z nożyczkami w ręku

Lubartów to jej miasto. Tu przyszła na świat, tu stawiała pierwsze kroki w zawodzie i tu nadal pracuje. Już od 32 lat.

- Zaczynałam w wieku 15 lat. Najpierw były trzy lata nauki u świętej pamięci Tadeusza Guza. To u niego uczyłam się zawodu, potem swoje wykształcenie uzupełniłam w lubartowskim liceum dla dorosłych. Od 29 lat prowadzę własny zakład. Od początku zajmowałam się fryzjerstwem męskim, choć mam też tytuł mistrza damskiego fryzjerstwa - wspomina Anna Sternik. - Od zawsze wiedziałam, że będę fryzjerką. Nie potrafię wyjaśnić dlaczego. Tak po prostu czułam. Zawsze babciom kręciłam wałeczki na głowach, dobrze czułam się z nożyczkami w ręku. Chyba miałam do tego wrodzone predyspozycje. Co, gdyby nie fryzjerstwo? Drogeria, bo uwielbiam ładne zapachy. Albo biblioteka, bo uwielbiam czytać - zdradza lubartowianka.

Kim jest barber?

Moda na korzystanie z usług barberów pojawiła się w Polsce jakieś siedem lat temu. Dziś barber pole, czyli słupek w kolorach białym, niebieskim i czerwonym to symbol rozpoznawalny na całym świecie, również w naszym kraju.

- Definicja barbera? Fryzjer męski zajmujący się także zarostem twarzy. W Stanach Zjednoczonych barber jest popularny od dekad, w przeszłości szczególnie w dzielnicach zamieszkałych przez Afroamerykanów. Do wielu salonów barberskich kobiety w ogóle nie mają wstępu. U mnie panie są mile widziane, w roli towarzyszek moich klientów - zaznacza Anna Sternik. - Przez lata męskie fryzjerstwo pozostawało w Polsce nieodkryte. Kiedyś na targach fryzjerskich 99 proc. wystawców dotyczyła fryzjerstwa damskiego. Teraz jest już pół na pół. Sama nie spodziewałam się wtedy, że fryzjerstwo męskie stanie się u nas tak popularne - dodaje.

Początkowo barberami w Polsce były głównie kobiety. Dziś jest już znacznie więcej mężczyzn w tej branży.

- Wielu panów wręcz przebranżowiło się z innych branż. Ich atutem w stosunku do barberek jest to, że są dla klientów bardziej przekonujący w kwestii brody. Mogą doradzić to, co sami na sobie przetestowali. Poza tym nie widzę żadnych różnic - zastrzega Anna Sternik.

Co jest teraz modne wśród panów? Kręcone włosy, dłuższe fryzury, grzywka do przodu. Mocne wygalanie do przedziałków odchodzi do lamusa. Broda? W zależności od tego, jakim zarostem klienta obdarzyła natura. Jak przyznaje nasza rozmówczyni, mężczyźni są wdzięcznymi klientami.

- Są bardziej zdecydowani od kobiet. Jak podejmą decyzję dotyczącą fryzury czy brody, to nie zmieniają jej trzy razy w ciągu trwania jednej usługi. Panowie to bardzo lojalni klienci. 90 procent z moich klientów to stali bywalcy zakładu. Myślę, że są też mniej wylewni na fotelu fryzjerskim niż kobiety. Rozmawiamy o polityce, pogodzie czy codziennych sprawach. Ale zazwyczaj bez głębszych zwierzeń - opisuje medalistka mistrzostw świata z Lubartowa.

Pasja, ambicje i brak miejsca na statuetki

Zawód barberki to dla niej pasja.

- Inaczej to by tak nie działało. Przede wszystkim lubię ludzi. Pracuję po dziesięć godzin dziennie lub więcej, a w weekendy jeżdżę na szkolenia, zawody i uczę innych. Mój mąż, Paweł, jest bardzo cierpliwy. Sama zmobilizowałam go do zapuszczenia brody. Z kolei mój syn, Kacper, jest moim modelem na zawodach - opowiada Anna Sternik. - Odskocznią od pracy dla mnie jest czas z rodziną, spacery z psem czy podróże - dodaje.

Ambicje i dbałość o jakość warsztatu nie dają jej spocząć na laurach. Pomimo tego, że puchary i statuetki przestają mieścić się już na półce w zakładzie przy Słowackiego, cały czas stara się podnosić swoje umiejętności.

- Po co się szkolę? Bo zawsze znajdzie się na świecie ktoś, kto robi to lepiej, szybciej czy w innej formie. Muszę pracować nad sobą, by nadal zachwycać klientów i nadążać za trendami. Muszę wiedzieć, co mówi do mnie nastolatek, który przychodzi do zakładu i rzuca nowym, zagranicznym nazewnictwem. A konkurencja rośnie, młodzi depczą po piętach. Sama ich zresztą uczę tego zawodu - mówi Anna Sternik.

W przyszłorocznych mistrzostwach świata mierzy w złoty medal.

- Wiem, że jest w zasięgu moich możliwości - zapewnia.

Dominik Smagała

- Po co się szkolę? Bo zawsze znajdzie się na świecie ktoś, kto robi to lepiej, szybciej czy w innej formie. Muszę pracować nad sobą, by nadal zachwycać klientów i nadążać za trendami - mówi Anna Sternik, lubartowska medalistka fryzjerskich mistrzostw świata

REG

eprasa.pl 601230157e

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Marcel z tatą, Firlej, powiat lubartowski, ur. 28 października, g. 7:20, 3:22 kg, 56 cm, rodzice: Patrycja i Grzegorz (na zdjęciu)

Kornel Jaszczuk z tatą, Międzyrzec Podlaski, ur. 27 października, g. 10:50, 3,66 kg, 54 cm, rodzice: Emilia i Przemysław, brat: Wiktor (2 latka)

Nikodem Lato,
Wola Sernicka, powiat lubartowski,
ur. 27 października, g. 14.00, 3,48 kg, 56 cm,
rodzice: Dominika i Przemysław,
siostra: Klara (2 lata)

Noemi Kołodziej,
Oszczepalin II, gm. Wojcieszków, pow. łukowski,
ur. 26 października, g. 20:50.
4,20 kg, 59 cm,
rodzice: Ewelina i Dawid,
braciszek: Oliwier (4 lata)

Anielka
z Kocka, w powiecie lubartowskim,
ur. 27 października, g. 2:20, 3,30 kg, 55 cm,
rodzice: Kamila i Michał,
rodzeństwo: Gabrysia (8 lat), Jaś (5 lat)

Maciej
z Lubartowa,
ur. 27 października, g. 13:13,
3,83 kg, 61 cm,
rodzice: Agata i Marcin

Oskar Bielecki,
Ciechanki, k. Łęcznej, gm. Puchaczów,
ur. 28 października, g. 9:50,
3,35 kg, 54 cm,
rodzice: Anita i Jacek,
siostra: Diana (2 lata)

Aleksandra Jachymek,
Mircze, pow. hrubieszowski,
ur. 28 października, g. 10:13,
3,79 kg, 58 cm,
rodzice: Natalia i Dawid

Kubuś Oleszczuk,
Konstantyn, pow. włodawski,
ur. 26 października, g. 12:05, 3,64 kg,
rodzice: Elżbieta i Jacek,
rodzeństwo: Wiktoria (5 lat), Bartek (6 lat)

Oliwia Żurawska,
Borki, powiat radzyński,
ur. 27 października, 3,30 kg, 53 cm,
rodzice: Anna i Rafał,
rodzeństwo: Martynka (11 lat), Hubert (6 lat)

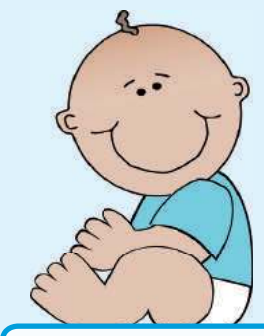

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków:
biuro@24wspolnota.pl

Szpital w Radzyniu

Rozalia Szwaj, Derewiczna, 24 października, g. 2:20, 3480 g, 54 cm, rodzice: Aleksandra i Marcin, rodzeństwo: Hania (6 lat), Marysia (2 lata)

Urodziny obchodzi Monika z Łęcznej

Z okazji urodzin składamy życzenia
w datę Twego urodzenia
zdrowia, szczęścia, pomyślności,
100 lat życia moc radości.
Wszystko co piękne i wymarzone w dniu Twych urodzin
niech będzie spełnione

życzą

dzieci, rodzeństwo i Janek z tatą

Kochana Moniś, z okazji urodzin życzę Ci: zdrówka, miłości, pomyślności, spełnienia marzeń i diengów :) - życzy Oti

REG

eprasa.pl 601230157e

Włości można było kupić, można było sprzedać, można było odziedziczyć. A można było też przegrać w karty

Potocki w karty przegrał Michów, a Sosnowski córkę...

Gra w karty wśród arystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską jak taniec czy francuska konwersacja. Tryktrak, mariasz w kilku odmianach, rekordowo popularny i generujący ogromne obroty finansowe faraon, nieco później wist i brydż - kto nie umiał wygrać i przegrać uważany był za społeczną ofermę.

Gra w karty była jedną z najpopularniejszych rozrywek na dworach epoki stanisławowskiej. Nie było różnicy stanów. Grały zawzięcie panie, grali biskupi (biskup lwowski Sierakowski, dureń kompletny, po jednej z sesji musiał swój pastorał zastawiać...). No i grano grubo. Oficjalista Potockich z Tulczyna Piotr Chrząstowski wspomina, że od jednego posiedzenia Szczęsny Potocki do niejakiego Chadźkiewicza przegrał 2.000.000 dukatów, co było swoistym rekordem. Fryderyk Szulc, baczny obserwator ówczesnej Warszawy, ze zdumieniem odkrywa, że grają nawet żebracy pod kościołem. Jedynym chyba, który głośno mówił, że go karty nudzą i sam nie grywał, był król Stanisław Poniatowski.

Partyjka była jednak, przede wszystkim, wydarzeniem towarzyskim. Wszystko można było wybaczyć, pogubić się w kontredansie, ale kiedy siadano do stolika nie było ważniejszych spraw na świecie. Nawet własna śmierć.

Państwo wybaczą, chyba nie dogram...

Notuje w pamiętniku książę Adam Jerzy Czartoryski okoliczności swojego dziadka Augusta Aleksandra, założyciela potężnego potem stronnictwa politycznego i dworu w Puławach: ...*Książę wojewoda umierał spokojnie, bez zwracania na siebie uwagi. Co dzień po obiedzie grywał w karty, w rodzaj wista we czterech, z których jednym był zwykle nuncyusz papieski. Temu zwyczajowi pozostał stale wiernym, a chorym już będąc kazał się ubierać i przysuwać w fotelu do partyi. Nie zaniechał tego nawet w dzień śmierci ,a witając biskupa Archetti, późniejszego kardynała, przepraszał go za spóźnienie się. Już mu oczy zaczęły mrokiem zachodzić i upominał o zapalenie świec, podczas gdy salon był jasno oświecony, a zebraną w nim była rodzina z moją matką i wszyscy domownicy, w najgłębsze pogrążeni milczenie: księżna Lubomirska nie mogąc zapanować nad sobą, usunęła się do swego apartamentu. Książę poruszył się w fotelu, obrócił się do doktora Barta, który go nie odstępował i zapytał spokojnie: Wie lange wirds dauern? (ile czasu nam jeszcze zostało?) Lekarz wziąwszy za puls odrzekł: Sądzę, że jeszcze pół godziny. Książę przeprosił nuncyusza, że go opuszcza i kazał się przesunąć do sypialni. Prałat przeszedł za nimi rozpoczął modlitwy przy konających, trzymając księcia za rękę. Przy słowach psalmisty: Boże oddaję Ci duszę moją książę ścisnął dłoń biskupa i oddał ostatnie westchnienie...*

Michów Potocki przegrał w karecie

Szczęsny Potocki przegrał 2 miliony, więc Ignacemu Potockiemu wypominać drobnej kwoty 50.000 wypominać nawet chyba za bardzo nie wypada. Ot, jakieś miasteczko pod Lubartowem... Do takiej drobnej kwoty nie siadano nawet do stolika, takie pieniądze obracano w karecie. Zdarzenie miało miejsce trakcie powrotu z Kijowa w 1787 roku.

Radzyńskie książątko nie miało dobrej passy. Mimo że zgodnie uznawany za jedną z najtęższych głów politycznych epoki, ciągle dawał się ubiec w pogoni za najwyższymi zaszczytami. Takie tytuły jak marszałek nadworny litewski nie liczyły się niemal wcale, już bardziej należało się przejmować że był wielkim mistrzem loży masońskiej Wielkiego Wschodu Polski. Pojechał do Kijowa, żeby ubiegać się o zaszczyty u samej Katarzyny II, został jednak zupełnie pominięty. Karetą wracał z Franciszkiem Ksawerym Branickim. No i sobie humoru nie poprawił. Na koniec jazdy musiał wystawić weksel. Branicki nie miał głowy do drobnych kwot, sprzedał papier jakimś żydowskim handlarzom, ci zaś wyegzekwowali go na Michowie (powiat lubartowski). Wystarczyło aż nadto.

Jak przegrać żeby wygrać

Historia romansu Kościuszki z Ludwiką Sosnowską jest dość powszechnie znana, więc przypomnimy ją tylko w telegraficznym skrócie. Wróciwszy z Paryża (gdzie Stanisław August wysłał go by uczył się... malarstwa), bez większego planu kręcił się chwilę po Lubelszczyźnie. Bawił w Lublinie u stryja, u siostry w Dołholisce, wreszcie zaczepił się po sąsiedzku, jako nauczyciel córki jednego z największych magnatów epoki, Józefa Sosnowskiego. Uczyć miał matematyki i rysunku, jednak rychło program edukacji został poszerzony o elementy nauk przyrodniczych i przysposobienia do życia w rodzinie. Dodatkowo okoliczne krzaki miał Kościuszko przekształcić w ogród i w tychże pracach również mu podopieczna wiernie asystowała. Wieści o postępach edukacyjnych rychło dotarły do Sosnowskiego, wybuchła potężna afera. W końcowej scenie melodramatu przyszły Naczelnik usłyszał, że „nie dla wróbli synogarlice a magnackie córki nie dla szlachetków". Kościuszko poszedł w świat, wykazał się jako wojskowy, pannę jednakowoż, po docuceniu i uspokojeniu z histerii, trzeba było jakoś zagospodarować.

Wybór ojca padł na Józefa Lubomirskiego. Jego ojcem był Stanisław, wojewoda bracławski a potem kijowski, jeden z najmajętniejszych ludzi w Rzeczypospolitej, w czasie elekcji 1764 rozważany jako kandydat do korony. Co istotne, Stanisław cierpiał też na chorobę psychiczną, którą w zasadzie uniemożliwiała mu sensowne zarządzanie własnym majątkiem. I otóż książę wojewoda zasiadł w 1768 roku do stolika ze starym karcianym wygą Sosnowskim... Szans nie miał żadnych, nawet gdyby grali uczciwie. Właściciela zmienił klucz dóbr koło Szarogrodu nad Dniestrem (ot, miasto i 37 wiosek...). Wielu opowiadaczy tej historii wskazuje, że się Sosnowski trochę przestraszył własnego sukcesu, bo Lubomirski, mimo że regularny wariat, był jedną z najbardziej znaczących postaci w kraju a fortuna pana z Sosnowicy dopiero była na linii wznoszącej. Poza tym Lubomirscy, widząc, że haniebnie wykorzystano niemoc intelektualną Stanisława, wszczęli proces. Stary Lubomirski sam więc zaczął szukać sposobu, jak by zręcznie wygranej nie przyjąć. Nie było mowy o tym, żeby po prostu dług umorzyć, nie byłoby dla Lubomirskich gorszej zniewagi (nawet ci, co programowo nie spłacali innych długów, karciane uiszczali skwapliwie). Siąść znowu do stolika i przegrać było niepodobna, bo Stanisław Lubomirski grał koszmarnie. Lekarstwem było właśnie małżeństwo Ludwiki z Józefem: Szarogrodczyznę dano pannie młodej w posagu i tak dobra wróciły ona do Lubomirskich. Zupełnie na marginesie dodam, że Józef było podobnie nieudolnym gospodarzem co ojciec i zarząd przejąć musiała Ludwika, która miała znacznie większy zmysł gospodarczy.

cdn. Jak Wyssenhoff przegrał Samoklęski

Zbigniew Smółko

REG

Ignacy Potocki z Radzynia miał opinię intelektualisty, ale i on nie był wolny od karcianej pasji. Takie drobiazgi jak przerżnięcie na jedną kartę całego miasteczka dodawały mu tylko sławy

Często przy braku gotówki kładziono na stół dobra ziemskie. Tak Ignacy Potocki przegrał Michów

Fotwiki, portret najpewniej Kucharskiego

Karty, wsparte błyskotliwą konwersacją i dzbanem wina były znakomitą zabawą towarzyską. Kto nie grał uważany był za dziwaka

Jędrzej Kitowicz, XVIII kronikarz: „Tak zaś chęć do grania w karty nagle i mocno opanowała cały naród, iż ledwo kogo nalazł z pierwszych i ostatnich, którzy by się nimi bawić nie lubili; z panów zaś wielkich i paniczów kto nie znał kart, kto się nie mógł pochwalić, że (...) nie przegrał lub nie wygrał w karty sta jednego i drugiego tysięcy, a miał po temu fortunę, ten był poczytany za grubianina i żmindę"

W co można było przegrać? Najpopularniejszy był faraon - prosty, swoją logiką nieco przypominający ruletkę i łatwo generujący duże obroty. Wymagał jednak dużego stołu i kilku graczy. Szybki i prosty był mariasz (podobny do „tysiąca" albo „66".) W mariasza grano też właśnie w Soplicowie:

„Sędzia z Bernardynem
Grał w mariasza i właśnie z wyświeconym winem
Miał coś ważnego zadać; już Ksiądz ledwie dyszał,
Kiedy Sędzia początek powieści usłyszał
I tak nią był zajęty, że z zadartą głową
I z kartą podniesioną, do bicia gotową,
Siedział cicho i tylko Bernardyna trwożył,
Aż gdy skończono powieść, pamfila położył"

(Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz", księga II)

Wist - jeden z protoplastów brydża, również parami, tyle że bez licytacji i wykładania dziadka. Grało się 52 kartami. Atutem była ostatnia karta w tali, grało się „na lewy" z obowiązkiem dokładania do koloru

eprasa.pl 601230157e

Kazimierz Wydrychiewicz (1805-1869) - lubelska wersja kariery od pucybuta do milionera

Rekin biznesu z Opola Lubelskiego

Złośliwi mówili, że zaczynał jako prosty czeladnik szewski w Częstochowie. Jest to przesada, ale Kazimierz Wydrychiewicz rzeczywiście wszystko zawdzięczał swoim talentom i pracowitości. W połowie XIX wieku na Lubelszczyźnie nie było interesu, który by go przerastał.

Urodził się w 1805 w Sycyminie w Kieleckiem. Nie ma pewności, czy rodzice byli mieszczanami czy mocno zubożałą szlachtą, tak czy siak: na życiowe fory, a nawet specjalne wykształcenie za bardzo młodzieniec liczyć nie mógł. Skończył kilka klas w Kielcach, po czym, za otrzymane od ojca pieniądze wziął w dzierżawę dobra rządowe Boiska, Głodno, Braciejowice. Szybko uczynił z nich wzorzec gospodarności i zaczął zarabiać poważne pieniądze.

Człowiek, który zbudował sam siebie. Kiedy zaczynał musiał pożyczać każdy grosz. Po kilkunastu latach jego włości liczone były w tysiącach hektarów

Pałac w Niezdowie Wydrychiewicz kupił od Rozali Rzewuskiej, córki Rozalii i Aleksandra Lubomirskich. Księżna, mimo że większość czasu spędzała w Warszawie i Wiedniu, odbyła kilka sentymentalnych podróży do Opola. Okolicznych, często zubożałych arystokratów, irytowało, że w tak imponującej budowli mieszka zamożny nuworysz

Stać go było na pałace

W 1837 wykupił dobra Radlin (około 2000 hektarów!) Kolejnym etapem było nabycie w 1842 roku Szczekarkowa koło Lubartowa - potężna majętność z 11 wioskami i młynem. W obydwu majątkach gospodarzył osobiście, sam wydawał polecenia nawet w drobnych kwestiach, wiedział skąd się pieniądze biorą, gdzie nikną i że nie ma sum zbyt małych, by uznać je za błahe. A był już w tym momencie człowiekiem niesłychanie zamożnym. Kiedy księżna Rozalia Rzewuska (wdowa po słynnym farysie Wacławie Rzewuskim, córka Rozalii Lubomirskiej Różyczki z Czernobyla zamordowanej na gilotynie przez jakobinów w czasie Rewolucji Francuskiej) wpadła na pomysł wyzbycia się Opola, był on jednym z nielicznych kandydatów do nabycia majątku. W skład posiadłości wchodziły chociażby dwa, wyjątkowej urody i wyjątkowej kosztowności, pałace w Opolu i Niezdowie. Majątek był koszmarnie zadłużony, wszak Rozalię z Lubomirskich stać było na każdy kredyt, zresztą nie poświęcała ona zbyt wiele uwagi takim błahostkom.

Gospodarz na włościach

Jako zamiłowany rolnik, wysoko podniósł kulturę ziemi, wykarczował, osuszył i odmłodnił łąki, oraz zaprowadził znaczną ilość doborowego inwentarza. Stawy oczyszczone zarybił, przekopaniem kilkuwiorstowych kanałów, umiejętnie zużytkował wodę na potrzeby zakładów przemysłowych. Ośmnaście folwarków odbudował prawie z fundamentów z praktycznem uwzględnieniem potrzeb gospodarskich. Zrozumiał jak wielka dźwignię gospodarstwa stanowi przemysł rolniczy, umiejętnie do miejscowości zastosowany; usilnem tez jego staraniem było, przerobić na miejscu wszelkie surowe produkty. Kierowany tą myślą wzniósł młyn na sposób amerykański, zaprowadził olejarnię, wzniósł duże gorzelnie, browar dostarczający wybornego piwa, postawił 3 tartaki, fabrykę terpentyny, a każdy z tych zakładów przemysłowych, wzniesiony pod bacznym okiem właściciela odznaczała się wzorowem urządzeniem, odpowiedniem wymaganiom nauki i postępu - opisuje w początkach XX wieku Gosiewski.

Koniec końców zebrał ponad 20.000 hektarów, sam 1200 włók przestrzeni, sam wybudował drogę bitą między Kazimierzem a Józefowem oraz z prywatnego majątku zaczął wznosić wały wzdłuż Wisły.

Drugim sposobem zarabiania wielkich pieniędzy przez Wydrychiewicza było wykupywanie, nierzadko za bezcen, podupadłych majątków, stawianie ich na nogi i rychłe odsprzedawanie z wielkim zyskiem. Tak uczynił z Łopiennikiem, tak było w Wylągach i kilku innych miejscach.

Po śmierci Kazimierza jego dzieci Niezdów sprzedały Kleniewskim

Konflikt z chłopami

Zachwytów nad Wydrychiewiczem nie podzielał z kolei ks. Adam Słotwiński, pijar z Opola i Chełma (który potem w Łukowie razem z księdzem Brzóską będzie sercem i mózgiem powstańczego spisku), autor zajmującego pamiętnika. Owoż opisuje, jak w 1861 bogacz miał oświadczyć chłopom, że zwalnia ich z pańszczyzny w zamian za czynsz w wysokości rubla rocznie. Spotkało się to początkowo z wielkim entuzjazmem. Po pewnym jednak czasie okazało się, że sąsiedzi, przerażeni skutkiem tej społecznej i gospodarczej rewolucji, wymogli na Wydrychiewiczu zmianę tej decyzji. Awantura rozpętała się kiedy *...jeden z odważniejszych gospodarzy odezwał się do Wydrychiewicza: A przecież JWPan dał godne słowo szlacheckie. Na to odezwanie się Wydrychiewicz rozpasyonowany krzyknął: Milcz i uderzył w twarz owego rezolutnego gospodarza. Chłopi porwali się na Wydrychiewicza, a on się ukrył w podziemiach swego pałacu. Wrzawa, krzyk powstały okropne. Wojsko stojące w Opolu udało się na pomoc do folwarku i rozpędziło wzburzonych włościan. Wielka agitacya powstała w mieście, i wszyscy wzięli stronę chłopów. Wielu piśmiennych upraszało dziedzica, żeby się od tak dobrego i pięknego czynu nie uchylał pisano nawet prośby zbiorowe. Wydrychiewicz te prośby podarł. W trakcie tych zajść, komedyi i awantur nikt zgoła nie wychodził do roboty, choć sianokosy i zbiór rzepaku zmuszał właściciela do natychmiastowego szukania robotników. Gdy więc sprowadził z Galicyi i Szląska ze stu ludzi, chłopi miejscowi 6 spędzili z pola tych przybyszów grożąc im nawet śmiercią, jeśliby stanowczy opór stawiali. Wobec takiego stanu rzeczy, wszyscy z dalekich stron przybyli robotnicy z dóbr opolskich odeszli, a Wydrychiewicz wystraszony temi zaburzeniami z swego pałacu przeniósł się do pułkownika moskiewskiego na pomieszkanie.*

Handlował nawet z ruskim wojskiem

W efekcie Wydrychiewicz musiał uciekać na jakiś czas do Warszawy, chłopi spalili młyn parowy, pobito kilku oficjalistów, wydaje się, że sprawę uładzono dopiero za wstawiennictwem duchowieństwa. Tu jeszcze trzeba zwrócić uwagę na jeden detal: Wydrychiewicz świetnie potrafił ułożyć sobie relacje z Moskalami, w czasie powstania styczniowego jednak umiał skorzystać z wcześniej wyrobionych układów. Kiedy oddziałowi generała Kruka - Heydenreicha po bitwie pod Chruśliną skończyła się amunicja, to właśnie właściciel Opola pojechał do Lublina, gdzie broń i ładunki kupił od... rosyjskiego wojska. Żeby oddalić od siebie podejrzenia, namówił dowództwo powstańcze, aby go chwilowo aresztowało, a nawet wydało wyrok za kolaborację.

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Muzułmańskie groby w Łukowie

Cmentarz w Łapiguzie w Łukowie gromadzi prochy żołnierzy m.in. niemieckich, austro-węgierskich i rosyjskich z czasów I wojny światowej. Niemcy posiadali specjalne jednostki odpowiadające za pochówki i upamiętnienie. Co ciekawe, dbali także o poległych żołnierzy wroga. W Łapiguzie zbudowali nawet słup przypominający minaret, na którym wspomnieli, służących w armii carskiej, żołnierzy mahometan. W 1964 obiekt został przekazany do Muzeum Wsi Lubelskiej i spoczywa w tamtejszym magazynie. Źródło: Marzena Gałecka, Cmentarz wojenny w Łukowie Łapiguzie

eprasa.pl 601230157e

Na takie zajęcia nikt nie zgłasza niedyspozycji

Uczniowie z Puław ćwiczyli ze znaną lekkoatletką

To bez dwóch zdań były ciekawe i kreatywne zajęcia z wykorzystaniem nowej technologii, z której na co dzień raczej nie korzystają podczas normalnych lekcji WF-u. W Szkole Podstawowej nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach młodzież uczestniczyła w „Alternatywnej lekcji WF-u" z Moniką Pyrek, lekkoatletką specjalizującą się w skoku o tyczce.

Fot.Dominik Kęsik

Dzięki wykorzystaniu nowych urządzeń uczniowie ze SP nr 11 mieli ogromną frajdę z alternatywnej lekcji WF-u. Podczas zajęć mogli skorzystać m.in. z elektronicznego wiosła czy roweru

Gwiazdy sportu w „Jedenastce"

SP nr 11 to jedna z największych szkół podstawowych w Puławach. Do placówki uczęszcza ponad 800 osób nie tylko z miasta, ale i także z okolic. Z inicjatywy nauczycielki wychowania fizycznego Agaty Kantorskiej szkoła jakiś czas temu wysłała zgłoszenie do „Fundacji Moniki Pyrek" w ramach programu „Kinder+Sport Alternatywne lekcje WF-u". W ten sposób w czwartek 27 października w „Jedenastce" zjawiła się nie tylko sama Pyrek, ale również pochodząca z Lublina Aleksandra Mirosław, która jest obecnie najszybszą osobą na świecie w ściance wspinaczkowej oraz Damian Zieliński - kolarz torowy. Sportowcy wzięli udział w zajęciach dla uczniów kl. 4-8. Projekt ma na celu aktywizację uczestników, wspólne doświadczenie sportu w obecności instruktora i gwiazdy sportu z użyciem interaktywnego symulatora konkretnej dyscypliny.

Ćwiczyli z różnymi urządzeniami Spotkanie ze sportowcami odbyło się w trzech turach w sali gimnastycznej szkoły. Po rozgrzewce dzieci dobrały się w 10-osobowe grupy. Dzięki nowoczesnym urządzeniom młodzież mogła przekonać się, jak wyglądają zajęcia wychowania fizycznego w zupełnie nowej odsłonie. Do wykorzystania była ruchoma ścianka wspinaczkowa czy elektroniczny wioślarz. - Zajęcia są bardzo ciekawe. Podoba mi się, że możemy próbować swoich sił w innych dyscyplinach. Bardzo lubię sport oraz ćwiczenia - mówiła „Wspólnocie" Sonia Okeli z kl. 4E.- Mi zajęcia bardzo się podobają, bo można się było przy tym dobrze bawić oraz trochę się poruszać. Mogłem nauczyć się, jak rzucać do kosza czy mocno kopać - dodaje Marcel Suszek z kl. 4C. Na miejscu obecny był prezydent Puław Paweł Maj, który wspólnie z gośćmi i uczniami uczestniczył w rozgrzewce oraz przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier.

- Staramy się robić wszystko, co możemy. Na obowiązkowych zajęciach WF-u nasi nauczyciele prowadzą lekcje na bardzo wysokim poziomie, wykorzystując całą naszą infrastrukturę, czyli m.in. basen, boisko czy salę gimnastyczną. Staramy się również o pozyskiwanie środków na dodatkowe zajęcia z różnych możliwych źródeł pozabudżetowych. Dzięki temu w tym roku udało się nam uruchomić zajęcia z gimnastyki korekcyjnej oraz SKS-u. Na terenie szkoły prowadzone są również zajęcia w ramach programu „Wf z AWF". Jest to program skierowany do uczniów w związku z ich małą aktywnością fizyczną w czasie pandemii. Poza tym są prowadzone zajęcia w ramach OSPR, czyli treningi z piłki ręcznej. Jestem zachwycona sprzętem, który przyjechał do naszej szkoły. Wszyscy instruktorzy byli bardzo mili i sympatyczni. Monika Pyrek to osoba o wielkim sercu, jestem jej wdzięczna, że zdecydowała się przyjechać do naszej szkoły. Uczniowie nie mieliby szans skorzystać z takiego sprzętu, gdyby nie te zajęcia. Rozmawiałam z uczniami, którzy uczestniczyli w tych alternatywnych lekcjach WF-u i usłyszałam od nich, że były to wspaniałe zajęcia. Nie było dziecka, które by było niezadowolone. Najważniejsze jest to, aby dzieci zwiększały swoją aktywność fizyczną - mówi Monika Mocarska, dyrektor SP nr 11.

Fot.Dominik Kęsik

W ramach podziękowań za ciekawą lekcję WF-u uczniowie i nauczyciele przygotowali dyplomy oraz medale dla zaproszonych gości, które zostały wręczone przez dyrektor SP nr 11 Monikę Mocarską oraz przewodniczącą rady miasta Puławy oraz nauczycielką tej szkoły Bożenę Krygier

Zachęca do zdrowego trybu życia

Jak przyznaje Monika Pyrek, uczniowie z SP nr 11 mają dobrą kondycję i z chęcią włączyli się do zabawy. - Fundacja skupia się wokół tego, żeby pokazywać dzieciom, że sport jest fajny i sprawia przy tym ogromną frajdę. My również pokazujemy im to, że sport w wydaniu takiej rekreacji jest po prostu dla wszystkich, stąd ten projekt - Kinder Joy of Moving Alternatywne lekcje WF-u, którą łączy zainteresowanie dzieciaków nowościami technologicznymi. Chcemy wykorzystać to zainteresowanie, żeby odciągnąć je od siedzenia przy smartfonach, stąd pomysł na różne urządzenia interaktywne. Przy okazji mają ten wabik, czyli elektronikę, która je pochłania i daje im bodziec obecny w dzisiejszych czasach. My też z tego korzystamy. To jest cel projektu, żeby odciągnąć od biernego korzystania z tych urządzeń i zamienić to na aktywny styl życia. Sport ma super zaletę, że on jednoczy ludzi. Dzieci obecnie są samotnikami przez różne ograniczenia. One mało czasu spędzają ze sobą. Sport jest tak skonstruowany, że trochę wymaga od ludzi bycia razem tu i teraz - mówi Monika Pyrek. Okazuje się, że dzięki Fundacji lekkoatletki z funduszu stypendialnego skorzystała obecna razem z nią w Jedenastce Aleksandra Mirosław.

- Bardzo się cieszymy, że mogliśmy ją wesprzeć. Jej kariera nabrała rozpędu i mogę za nią trzymać kciuki - dodaje Monika Pyrek, dla której to była pierwsza wizyta w naszym mieście.

Lubelskie korzenie

Dla Moniki Pyrek była to druga wizyta w naszym województwie. Wiele lat temu miała okazję odwiedzić Kazimierz Dolny. Choć lekkoatletka nigdy nie była w Lublinie, to okazuje się, że ze stolicy woj. lubelskiego pochodzi jej dziadek.

- Po wojnie przeprowadził się z rodziną na Dolny Śląsk do Polanicy Zdrój. Za czasów juniorskich nie przyjeżdżałam do województwa lubelskiego. Obecnie Lubelski Ośrodek Akademicki jest bardzo mocny, jeżeli chodzi o lekkoatletykę. Puławy kojarzą mi się z Eweliną Sękowską, lekkoatletką, która za moich czasów trenowała i jeździła ze mną na zawody. Dla mnie to miasto to Ewelina - dodaje Monika Pyrek.

Dominik Kęsik

Monika Pyrek,
polska lekkoatletka, założycielka Fundacji Moniki Pyrek

Fundacja skupia się wokół tego, żeby pokazywać dzieciom, że sport jest fajny i sprawia przy tym ogromną frajdę. Chcemy wykorzystać to zainteresowanie, żeby odciągnąć je od siedzenia przy smartfonach, stąd pomysł na różne urządzenia interaktywne. Sport ma super zaletę, że on jednoczy ludzi

Sonia Okeli
z kl. 4E

Zajęcia są bardzo ciekawe. Podoba mi się, że możemy próbować swoich sił w innych dyscyplinach. Bardzo lubię sport oraz ćwiczenia. Moimi ulubionymi dyscyplinami jest kolarstwo oraz jazda konna

Marcel Suszek,
uczeń kl. 4C

Mi zajęcia bardzo się podobają, bo można się było przy tym dobrze bawić oraz trochę się poruszać. Mogłem nauczyć się jak rzucać do kosza czy mocno kopać. Lekcje były bardzo fajne. Moimi ulubionymi dyscyplinami są piłka nożna oraz bieg sprinterski. Uwielbiam piłkę nożną, gdy miałem trzy lat, to już zacząłem kopać. Lubię ćwiczyć na WF-ie

REG

eprasa.pl 601230157e

Trzy punkty Podlasia w 1500 meczu w historii

Gracze z Białej Podlaskiej wrócili na zwycięskie tory. Po bramkach Arkadiusza Kota oraz Jakuba Mażysza Podlasie ograło 2:1 Lublinianke Lublin.

29 października 2006 roku bialska ekipa zremisowała 0:0 ze Startem Krasnystaw w ramach rozgrywek IV ligi. Wówczas był to mecz numer 1000 w historii najstarszego klubu sportowego Białej Podlaskiej. Okrągły i wyjątkowy jubileusz, ale dość późny czasowo, licząc bowiem kolejno: od meczu nr 1 (7 kwietnia 1957 r.), nie uwzględniając rundy jesiennej w 1995 r. (klub wycofał się z III ligi, a mecze i wyniki anulowano), siedem sezonów pod nazwą AZS-Podlasie (lata 1996-2003), to dopiero spotkanie z 29 października 2006 roku było tysięcznym w ligowych rozgrywkach dla Podlasia. Dane za pośrednictwem Cezarego Hince.

Dokładnie co do dnia, 16 lat później, bialczanie rozegrali spotkanie numer 1500. Wygrali z Lublinianką Lublin. Podopieczni Artura Renkowskiego dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. W 54. minucie bramkę zdobył Arkadiusz Kot. 27-latek trafił do siatki z bliska po zamierzaniu w polu karnym i przytomnym zagraniu Mateusza Chyły. - Uderzyłem lewą nogą z pięciu metrów. Śmieszniejszego gola nie strzeliłem w życiu. Piłka ledwo doleciała za linię bramkową. Najważniejsze, że wpadła - mówi 27-latek, który rozegrał dziewiąty mecz w sezonie i zdobył premierowego gola w bieżących rozgrywkach, a drugiego od momentu przenosin z Orląt Radzyń Podlaski.

Odpowiedział Michał Paluch, który dostał piłkę od Mateusza Majewskiego na piąty metr i po przyjęciu huknął nie do obrony obok Rafała Misztal. Na 12 minut przed końcem Jakub Mażysz zapewnił naszym trzy punkty i czwarte zwycięstwo w sezonie, a zarazem czwarte na wyjazdach. 28-latek będąc na środku bramki uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Briana Galacha. Dla „Adasia" to piąty gol w sezonie. 27-latek zrównał się trafieniami z Marcinem Pigielem i od teraz obaj są najskuteczniejszymi zawodnikami biało-zielonych.

- To było ciężkie spotkanie na słabym boisku, więc było ciężko zauważyć kulturę gry. Kilkukrotnie zawiązywaliśmy akcje w pierwszej połowie, jednak bez większego zagrożenia. Brakowało nam szybkiego doskoku, szybszej reakcji w fazach przejściowych. Na drugą część wyszliśmy z większą energią, intensywnością i nagrodą była szybko zdobyta bramka. Gola po raz kolejny straciliśmy po dłuższej piłce w nasze pole karne i przegraniu głowy z przeciwnikiem. Postawa chłopaków w drugiej połowie była taka, jaką zawsze oczekujemy i jest ona dobrym prognostykiem na końcówkę rundy - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Przy piłce Brian Galach. W środku autor pierwszej bramki Arkadiusz Kot, zaś z lewej Jakub Mażysz, strzelec gola na wagę trzech punktów

LUBLINIANKA LUBLIN - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:2 (0:0)

Bramki: Paluch 66` - Kot 54`, Mażysz 78`.
Lublinianka:
Podlasie: Misztal - Nojszewski, Kot, Chyła, Salak, Pigiel, Bahonko, Andrzejuk (67` Piotrowski), Galach (90+1` Kobyliński), Kosieradzki (72` Kurowski), Mażysz.
Żółte kartki: Niegowski, Tymosiak, Futa, Myszka - Piotrowski, Mażysz, Andrzejuk.
Sędziował: Deptuła (Białystok).

„Pasy" na drodze

5 listopada o godz. 16:00 piłkarze Podlasia rozpoczną starcie z Cracovią II Kraków.

Rywale plasują się w czołówce ligi. W sobotę ograli 2:) KSZO Ostrowiec Świętokrzyski po golach Sebastiana Strózika z rzutu karnego i Jakuba Guta. Podopieczni Wojciecha Ankowskiego w tym sezonie wygrali osiem meczów, trzy zremisowali oraz zanotowali tyle samo porażek. Na wyjeździe notują bilans 3-2-2. Strzelili 12 bramek, a stracili zaledwie 5.

Nasi z pewnością będą chcieli zmazać plamę za ostatni mecz w roli gospodarza. Na obiekcie przy ul. Sidorskiej ekipa Rafała Borysiuka przegrała 0:6 po dwóch golach Michała Wiśniewskiego i trafieniach: Radosława Kanacha, Tomasza Bały, Kacpra Grzebielucha i Michała Stachyry.

Popsuli urodziny kierownikowi

Dzień przed meczem swoje 74 urodziny obchodził kierownik Lublinianki - Waldemar Wójcik. Jego syn Marcin to jeden z członków sławnego kabaretu Ani Mru Mru, który studiował w Białej Podlaskiej na uczelni sportowej, a także był zawodnikiem rezerw AZS-u AWF.

A wakacje w Piszczacu

- To był słaby mecz z obu stron. Nie obfitował w wiele sytuacji. Nasze boisko nie pozwala tworzyć pięknych widowisk. Straciliśmy dwie bramki po stałych fragmentach gry przy biernej postawie obrońców. Mieliśmy swoje okazje, ale świetnie spisywał się Rafał Misztal - mówi Robert Chmura.

Szkoleniowiec Lublinianki przyznaje, że ma spore problemy ze składem. - Musieliśmy zgłosić juniorów, którzy z nami nie trenowali. Mam dziesięciu seniorów, ale musimy jakoś przetrwać. Gratuluję Podlasiu konsekwencji - dodaje opiekun drużyny, który każde wakacje w młodości spędzał u swojej babci w Piszczacu. „Burza" jest wujkiem Piotra Wilawera, czyli byłego napastnika Podlasia, a obecnie trenera przygotowania fizycznego w Chełmiance Chełm.

mp

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lublinianka - Podlasie 1:2
Bramki: Paluch 66` - Kot 54`, Mażysz 78`.

Stal - Sokół 3:2
Bramki: Grabarz 35`, Kowalski 65` (k), Duda 90` - Tłuczek 33`, Geniec 90` (k).

Cracovia II - KSZO 2:0
Bramki: Stróżik 10` (k), Gut 61`.

Unia - Podhale 3:0
Bramki: Palonek 23`, Sojda 48`, Dubas 90`.

Chełmianka - Czarni 2:0
Bramki: Knap 10`, Wójcik 14`.

Wieczysta - Avia 1:1
Bramki: Majewski 66` - Mykytyn 49`.

Wisłoka - Korona II 2:1
Bramki: Siedlik 22` (k), 73` (k) - Płocica 50`.

*** Wisła - Orlęta**
*** KS Wiązownica - Łagów**
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	ŁKS Łagów	13	30	21:9
2	Wieczysta Kraków	14	28	30:13
3	Stal Stalowa Wola	14	28	24:16
4	Cracovia II Kraków	14	27	30:15
5	Avia Świdnik	14	26	19:9
6	Orlęta Radzyń	13	23	22:16
7	Korona II Kielce	14	21	21:16
8	Wisłoka Dębica	14	20	21:19
9	KSZO Ostrowiec	14	20	21:19
10	Podlasie	14	18	16:16
11	Sokół Sieniawa	14	17	20:26
12	Chełmianka Chełm	14	16	20:16
13	Podhale Nowy Targ	14	16	15:18
14	Unia Tarnów	14	16	16:36
15	KS Wiązownica	13	12	18:25
16	Lublinianka Lublin	14	10	13:24
17	Wisła Sandomierz	13	9	14:30
18	Czarni Połaniec	14	7	7:24

OSTATNIE KOLEJKI
(05.11): Orlęta - Stal (godz. 13:00), Podlasie - Chełmianka (godz. 14:00), Korona II - Wisła, Avia - Wisłoka, Czarni - Wieczysta, Podhale - Chełmianka, ŁKS Łagów - Unia, KSZO - KS Wiązownica, Sokół - Lublinianka.
(12/13.11): Lublinianka - Orlęta (sob., godz. 13:00), KS Wiązownica (niedz., godz. 13:00), Wisła - Stal, Cracovia II - Sokół, Unia - KSZO, Chełmianka - ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale, Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia.
(19.11): Orlęta - Cracovia II (godz. 13:00), Podhale - Unia (godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni - Korona II, Podhale - Wisłoka, ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO - Chełmianka, Sokół - KS Wiązownica, Stal - Lublinianka.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Górnik - Garbarnia 2:1
Motor - Polonia 0:1
Pogoń - Kotwica 0:0
Stomil - Radunia 2:2
Znicz - Hutnik 0:1
Jastrzębie - Olimpia 0:2
*KKS Kalisz - Zagłębie II
*Lech II - Wisła
*Śląsk II - Siarka
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.11., godz. 13:30): GKS Jastrzębie - Wisła, Lech II - Hutnik, Znicz - Siarka, Śląsk II - Radunia, Stomil - Kotwica, Pogoń - Zagłębie II, KKS Kalisz - Polonia, Motor - Garbarnia, Górnik - Olimpia.

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gola dedykuję naszym fizjoterapeutom

Gratuluję bramki...
- Tak, jak mówiłem, była to najśmieszniejsza, jak również najdziwniejsza bramka w moim życiu. Uderzyłem nieczysto. Uwierz mi, ale piłka leciała wieczność do siatki. Patrzyłem na nią i błagalnym wzrokiem prosiłem, by wreszcie przekroczyła linię bramkową. Odetchnąłem z wielką ulgą, kiedy sędzia wskazał na środek.

Za chwilę nikt o tym nie będzie pamiętał...
- Dokładnie. Wynik jest najważniejszy. Mało ważne, kto i jak strzelił gola.

Jak ocenisz spotkanie?
- Był to typowy mecz walki. Lublinianka nie grała zawiązujących akcji. My podobnie. Nastawiliśmy się na dłuższą piłkę. Jak mówiłem, teraz to mało ważne. Liczy się to, że zdobyliśmy jedną bramkę więcej od przeciwników.

Arkadiusz Kot (fot. Karolina Hołownia)

I to w takim składzie...
- Dokładnie. Kilku zawodników wyszło na boisko na lekach, bez treningu. Mamy swoje problemy kadrowe. Wiem, że nie tylko my borykamy się z taką sytuacją, więc tym cenniejsze jest zwycięstwo i to na boisku przeciwników.

Twój występ też stał pod znakiem zapytania?
- Oczywiście. Nie wiedziałem, jak będzie spisywało się moje kolano. Zacisnąłem zęby, wziąłem lek i wyszedłem na boisko. Tak naprawdę dopiero na rozgrzewce podjąłem decyzję, że podołam. Udało się.

Co się dzieje z innymi zawodnikami?
- Nie w pełni sił są: Jarek Kosieradzki, Kuba Kobyliński. Do składu wrócił Tomek Andrzejuk, ale zszedł z urazem. Maćka Wojczuka nie było w kadrze na to spotkanie. Za kartki musieli pauzować: Jan Kozłowski i Mateusz Podstolak.

Komu dedykujesz trafienie?
- Naszym fizjoterapeutom. Kacper Weręgowski i Paweł Klimiuk zrobili wielką robotę, bym mógł wyjść na boisko.

Czas na „Pasy"...
- Kiedyś musi przyjść przełamanie na własnym boisku. Zdajemy sobie sprawę, że Cracovia II to silny zespół. Nieprzypadkowo są w czubie tabeli. Grają dobrą piłkę. Mają naprawdę bardzo solidny skład. Zapewne kilku graczy z obecnej kadry zaistnieje w piłce na wyższym poziomie. Wielu ma minuty w Ekstraklasie lub treningi w pierwszym zespole Cracovii pod wodzą Jacka Zielińskiego.

Nowy stadion i kibice czekają na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie w Białej Podlaskiej...
- Mogę zagwarantować, że nie poddamy się. Powalczymy. Możemy mieć mniejsze umiejętności, ale charakteru nam nie zabraknie. To mogę obiecać. Będziemy chcieli zrehabilitować się za porażkę 0:6 z poprzedniego sezonu. Wówczas doznałem kontuzji, która wyłączyła mnie z gry na długie miesiące. Było to na tydzień przed derbami z Orlętami Radzyń Podlaski.

mp

REG

eprasa.pl 601230157e

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Znamy mistrzów tenisa.

Ola z Lubartowa zawstydziła mężczyzn

W przedostatnią niedzielę października odbył się przedostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznego Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

W akcji Aleksandra Zgierska z Lubartowa, która pokonała wszystkich mężczyzn w swojej kategorii wiekowej

Po drugiej stronie stołu najlepszy gracz grupy open - Emil Matraszek z Końskowoli

Tym razem rywalizowano w poszczególnych grupach wiekowych oraz w indywidualnym i deblowym turnieju open. W poszczególnych grupach triumfowali: Aleksandra Zgierska (16-39 lat), Artur Zając (40-55 lat), Mirosław Łata (56 lat i starsi), Emil Matraszek (open) o raz Mariusz Dydo/ Robert Kalita (debel).

WYNIKI KOŃCOWE
16-39 LAT
1. Aleksandra Zgierska (Lubartów), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Emil Matraszek (Końskowola), 4. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 5. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce).

40-55 LAT
1. Artu Zając (Puławy), 2. Andrzej Zgierski (Lubartów), 3. Mirosław Korpysz (Paszenki), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Radosław Poświatowski (Puławy), Robert Kalita (Lublin), 7-8. Marek Ciurkowski (Puławy), Piotr Rola (Paszenki), 9-11. Piotr Mitruczuk (Puławy), Jan Sobechowicz (Parczew), Ryszard Zawadzki (Puławy).

56 LAT I STARSI
1. Mirosław Łata (Opole Lubelskie), 2. Marek Taczlaski (Zakrzówek), 3. Bogdan Grzybek (Chodel), 4. Jan Nawrot (Olecki), 5-6. Bogdan Kotulski (Puławy), Stanisław Kowalczyk (Puławy), 7. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN
1. Emil Matraszek, 2. Radosław Poświatowski, 3. Marek Taczalski, 4. Mirosław Łata, 5-6. Andrzej Zgierski, Piotr Bocian, 7-8. Aleksandra Zgierska, Robert Kalita, 9-12. Bogdan Grzybek, Artur Zając, Kacper Woźniak, Mariusz Dydo, 13-15. Piotr Rola, Mirosław Korpysz, Dariusz Smaga, 16-17. Jan Sobechowicz, Jan Nawrot, 18-23. Ryszard Zawadzki, Leszek Matraszek, Piotr Mitruczuk, Stanisław Kowalczyk, Marek Ciurkowski, Bogdan Kotulski.

DEBEL
1. Robert Kalita i Mariusz Dydo, 2. Emil Matraszek i Kacper Woźniak, 3. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 4. Mirosław Łata i Marek Taczalski, 5-6. Aleksandra Zgierska i Andrzej Zgierski, Ryszard Zawadzki i Piotr Mitruczuk, 7-8. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, Marek Ciurkowski i Artur Zając, 9-11. Jan Sobechowicz i Jan Nawrot, Piotr Rola i Mirosław Korpysz, Stanisława Kowalski i Bogdan Kotulski.

Zagraj w listopadzie

Kolejny turniej odbędzie się w 20 listopada od godz. 10.00, tradycyjnie w ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach.

mp

Powiślak z wysoką porażką

Nie tak miał wyglądać mecz 12. kolejki w wykonaniu piłkarzy z Końskowoli.

Powiślak przegrał 1:7 ze Świdniczanką. Jedynego gola zdobył Jarosław Milcz (z lewej od zawodnika przy piłce)

Powiślak przegrał aż 1:7 ze Świdniczanką Świdnik. Jedynym miłym akcentem był gol Jarosława Milcza. Były zawodnik rywali otrzymał zagranie z lewej strony od Kamila Przychodnia i po przyjęciu huknął pod poprzeczkę. Ogromna zasługa przy tym trafieniu to zachowanie popularnego „Kamela", który stracił piłkę, ale po chwili ją odzyskał i dograł w pole karne.

Gospodarze po ośmiu minutach ponownie wygrywali, a jeszcze przed przerwą podwyższyli. Druga połowa? Lepiej o niej zapomnieć. Najlepsza ekipa w tej lidze zdołała aż czterokrotnie przełamać defensywę podopiecznych Radosława Muszyńskiego i bardzo pewnie ograła Powiślaka.

- Spotkanie uważam za bardzo słabe w kontekście naszej dyspozycji, gry i organizacji. Złapaliśmy mocny dołek formy, który nam się przytrafił w decydującej fazie. Nie ma dla nas usprawiedliwienia, jeżeli chodzi o wynik. Mierzyliśmy się z bardzo mocnym zespołem, który w moim odczuciu jest jedynym pretendentem do awansu i który mocno zweryfikował nasze mankamenty - mówi Jarosław Milcz, który zdobył ósmego gola w sezonie w barwach Powiślaka.

Świdniczanka Świdnik – Powiślak Końskowola 7:1 (3:1)

Bramki: Zuber 7` (k), 64`, 88`, Pryliński 21`, Sypeń 38`, Nawrocki 50`, Strug 84` (k) - Milcz 14`.
Powiślak: Zagórski - Misiurek (61` Kośka), Gede, Kursa, Przychodzień, Piasek (61` Stępień), Zdunek, Sułek, Drzazga (61` Gontarz), Warecki (46` Bernat), Milcz.

Bardzo wysoko

Ekipa z Końskowoli występuje w IV ligi od sezonu 2013/2014. Po raz drugi straciła siedem goli w jednym meczu.

Katem Powiślaka jest Świdniczanka Świdnik. W sezonie 2021/2022 rywale wygrali z naszymi aż 7:0.

Niewygodny beniaminek

Przed ekipą Powiślaka bardzo ważny mecz.

W niedzielę o godz. 13:00 ekipa z Końskowoli zmierzy się na boisku Stali Poniatowa. Beniaminek IV ligi jest jednym z rywali podopiecznych Radosława Muszyńskiego w walce o miejsce w czołowej „piątce", które gwarantuje na wiosnę walkę w grupie mistrzowskiej. W pierwszym starciu Kamil Przychodzień i spółka wygrali 3:1 z beniaminkiem rozgrywek.

mp

Pobiegniesz z nami?

11 listopada odbędą się XXXII Ogólnopolskie Biegi Niepodległości w Puławach. Organizator - Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizyczne zaprasza do udziału wszystkich chętnych.

Start i meta będą miały miejsce na placu głównym Skweru Niepodległości. Sportowcy będą mierzyć się w: biegu głównym (10 km), biegu masowym (5 km). Rozegrane zostaną również biegi młodzieżowe (od 600 m do 1800 m).

WARUNKI UCZESTNICTWA
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki będą do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl,
- wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km – 250 osób.

ZGŁOSZENIA
- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (Szkoła Podstawowa nr 2, Al. Mała w Puławach w godz. 9.00-11.15),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

OPŁATA STARTOWA
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do 8 listopada – 40 zł, w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe),
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie.

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2022".

mp

IV LIGA - gr. I

MECZE 12. KOLEJKI
Świdnicz. - Powiślak 7:1
*Motor II - Stal
*Bug - Orlęta
*Opolanin - Huragan
*Górnik II - Lewart
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	12	31	44:6
2.	Huragan Międzyrzec Podl.	11	23	23:9
3.	Stal Poniatowa	11	22	28:8
4.	Motor II Lublin	11	19	25:21
5.	Lewart Lubartów	11	17	14:12
6.	Powiślak Końskowola	12	16	26:25
7.	Górnik II Łęczna	11	12	19:18
8.	Opolanin Opole Lubelskie	11	12	17:28
9.	Orlęta Łuków	11	7	17:39
10.	Bug Hanna	11	3	6:53

OSTATNIE KOLEJKI
(05/06,.11): Górnik II - Świdniczanka (sob., godz. 15:30), Lewart - Opolanin (sob., godz. 13:00), Huragan - Bug (sob., godz. 13:00), Motor II - Orlęta (niedz., godz. 12:00), Stal - Powiślak (niedz., godz. 13:00).
(11.11.): Świdniczanka 0 Stal (godz. 13:00), Powiślak - Orlęta (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 14:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00).
(19/20.11): Górnik II - Bug (sob., godz. 11:00), Opolanin - Świdniczanka (niedz., godz. 12:00), Lewart - Motor II (sob., godz. 13:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 12:00), Orlęta - Stal (sob., godz. 13:00).

mp

IV LIGA - gr. II

MECZE 12. KOLEJKI
Błękitni - Sparta 3:2
*Grom - Start
*Tomasovia - POM Iskra
*Kryształ - Gryf
*Granit - Stal
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnystaw	11	26	23:8
2	Stal Kraśnik	11	23	30:10
3	Tomasovia Tom. Lub.	11	22	30:11
4	Gryf Gmina Zamość	11	22	25:7
5	Granit Bychawa	11	20	12:11
6	Sparta Rejowiec	12	14	17:26
7	Grom Różaniec	11	11	17:30
8	POM Iskra Piotrowice	11	10	13:22
9	Błękitni Obsza	12	6	10:32
10	Kryształ Werbkowice	11	4	9:29

OSTATNIE KOLEJKI
(05/06.11): Błękitni - Grom, Sparta - Granit, Stal - Kryształ, Gryf - Tomasovia, POM Iskra - Start
(11.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Stal, Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.
(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

mp

PUL

eprasa.pl 601230157e

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Wojciech Borucki i spółka w kadrze!

Wojciech Borucki zasłużył sobie na powołanie. 21-latek będzie debiutantem na zgrupowaniu seniorskiej reprezentacji Polski!

Trener Patryk Rombel powołał zawodników, którzy na początku listopada wezmą udział w zgrupowaniu szkoleniowym.

Polacy od 6 do 12 listopada będą trenować w Szczyrku. Rombel powołał 20 zawodników oraz 13 rezerwowych - wszystkich z polskiej ligi.

Na zgrupowanie przyjedzie będący ostatnio w świetniej formie bramkarz Azotów - Wojciech Borucki, szansę dostanie Antoni Doniecki z Piotrkowianina. Wśród rezerwowych jest Oliwier Kamiński z Orlen Wisły Płock, czy Patryk Wasiak, który obecnie broni barw SMS-u Kielce.

Borucki po raz pierwszy pojawi się na kadrze. 21-latek wykorzystuje szansę wobec kontuzji Vadima Bogdanova i Mateusza Zembrzyckiego. Wychowanek Azotów aż pięciokrotnie odbierał nagrodę MVP podczas meczów PGNiG Superligi. W spotkaniu z Chrobrym Głogów ustanowił nieoficjalny rekord sezonu, zatrzymując aż 20 rzutów, w tym również raz nie dał się pokonać z rzutu karnego.

Wśród wybrańców selekcjonera znaleźli się jeszcze: Dawid Fedeńczak, Piotr Jarosiewicz, Rafał Przybylski. Szansę otrzymają byli gracze Azotów: Dawid Dawydzik (Wisła Płock), Przemysław Krajewski (Wisła Płock).

mp

ROZMOWA Z Wojciechem Boruckim, bramkarzem Azotów Puławy

Chyba nie ma miejsca na ciele, w które nie dostałem rzutu

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką ręczną?
- Od małego dziecka byłem „skazany" na handball. Mój tata Dariusz kiedyś, grający na pozycji kołowego wpajał mi zasady piłki ręcznej oraz trenował. Na pierwsze zajęcia poszedłem, będąc uczniem szóstej klasy szkoły podstawowej. Zaczynałem jako kołowy. Szczerze, to nie za dobrze mi to wychodziłem i w pierwszej klasie gimnazjum trener Piotr Dropek przesunął mnie na bramkę i pod jego okiem szkoliłem się na dobrego zawodnika. Pierwszy rok był straszny. Chciałem biegać jak inni i zdobywać bramki, ale z czasem polubiłem swoją pozycję i doświadczyłem, iż bramkarz to jedna z najistotniejszych osób na boisku. Co ciekawe, tata początkowo zmuszał mnie do oglądania piłki ręcznej, a mi to nie odpowiadało. Z czasem zakochałem się w handballu.

Mało kto pamięta, ale w debiucie zdobyłeś bramkę. Ćwiczysz ten element?
- Raczej nie. Przed i po treningu czasami rzucamy, ale to w formie zabawy.

Kiedy i w jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że znajdziesz się w kadrze na mecz z Arką?
- Trener Bartosz Jurecki tydzień przed spotkaniem powiedział mi, że wezmę udział w meczu.

Sądziłeś, że dostaniesz szansę?
- To też zaznaczył.

Wszedłeś na parkiet i...?
- Miałem wiele myśli, ale po odbiciu pierwszej piłki poczułem się o wiele lepiej. Jakby zeszło całe ciśnienie.

Jak wyglądało wejście do szatni?
- Byłem zestresowany. Miałem dużo myśli: a jak coś nie wyjdzie, jak nic nie obronię. Wyszło chyba pozytywnie. To już powinien ocenić trener i kibice.

Jest taka opinia z piłki nożnej, że bramkarz i lewoskrzydłowi są najbardziej szalonymi postaciami...
- A w piłce ręcznej? No przecież nikt normalny nie stanie między słupki. Chyba nie ma miejsca na ciele, w które nie dostałem rzutu.

W jakich okolicznościach dowiedziałeś się o powołaniu na kadrę?
- Siedziałem w domu. Włączyłem internet. Zobaczyłem powołania. Byłem zaskoczony, ale jeszcze bardziej zadowolony, że zostałem dostrzeżony przez selekcjonera.

***Początek to zapis rozmowy z 2018 roku, kiedy Wojtek wchodził do drużyny. Co ciekawe, w meczu z Arką zdobył nawet bramkę!**

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Orlen - Gwardia 32:18
Łomża - Zagłębie 39:20
*Pogoń - Azoty
*Chrobry - Ostrovia
*Pogoń - MKS Kalisz
*Unia - Wybrzeże
*Piotrkow. - MMTS
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA PGNiG SUPERLIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	9	27	302:183
2.	Łomża Industria Kielce	7	21	273:168
3.	Górnik Zabrze	8	21	236:195
4.	Azoty Puławy	7	15	210:187
5.	Wybrzeże Gdańsk	8	13	202:205
6.	Grupa Azoty Unia Tarnów	8	12	205:215
7.	Chrobry Głogów	8	12	212:224
8.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	7	11	187:182
9.	Gwardia Opole	9	9	225:271
10.	Energa MKS Kalisz	8	8	196:227
11.	Piotrkowianin	8	6	201:231
12.	MMTS Kwidzyn	8	6	187:233
13.	Zagłębie Lubin	9	6	215:279
14.	Pogoń Szczecin	8	1	196:249

NASTĘPNA KOLEJKA (04/09.11): Azoty - Unia (sob., godz. 20:00), Gwardia - Piotrkowianin, Łomża - Chrobry, Wybrzeże - Orlen, Ostrovia - Górnik, Zagłębie - MKS Kalisz, MMTS - Pogoń.

mp

Mateusz Kozak z brązem

Udane występy podczas Mistrzostw Polski do lat 15 w podnoszeniu ciężarów w Sokołowie Podlaskim zaliczyli reprezentanci Wisły Puławy.

Mateusz Kozak wywalczył brązowy medal w podrzucie

Podopieczni trenerów Roberta Boruckiego oraz Dariusza Butryna do mistrzostwa Polski Marianny Góry dorzucili brązowy medal w podrzucie Mateusza Kozaka w kategorii +96 kg. Na piątych miejscach rywalizację ukończyli: Natalia Zawisza w kategorii do 59 kg, Dominik Kuszner w kategorii do 96 kg oraz wspomniany Mateusz Kozak. Na najbardziej nielubianym czwartym miejscu zawody ukończył Kamil Ślusarski w kategorii do 49 kg.

W klasyfikacji klubowej mistrzostw Wisła Puławy została sklasyfikowana na szóstym miejscu. Gratulujemy!

PEŁNE WYNIKI ZAWODNIKÓW WISŁY:
Wiktoria Kiełczewska - 6. miejsce w kat. 45k g (78; 35+43)
Gabriela Miturska - 7. miejsce w kat. 49 kg (71; 33+38)
Natalia Zawisza - 5. miejsce w kat. 59 kg (115; 54+61)
Marianna Góra - 1. miejsce w kat. 81 kg (137; 63+74)
Kamil Ślusarski - 4. miejsce w kat. 49 kg (115; 55+60)
Dominik Kuszner - 5. miejsce w kat. 96 kg (161; 70+91)
Mateusz Kozak - 5. miejsce w kat. +96 kg (179; 76+103)

mp

PUL

Smyrgałowie, Woś, Witczak i Taracha najlepsi!

Za nami X turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach. W poszczególnych kategoriach triumfowali: Woś Barbara, Smyrgała Martyna, Smyrgała Bartosz, Witczak Hubert i Taracha Tadeusz.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Natalia Dzwonnik (Pożóg).
KOBIETY
1. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Amelia Woś (Wąwolnica).
CHŁOPCY DO 12 LAT
1. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Adam Gołębiowski (Puławy).
JUNIORZY
1. Hubert Witczak (Karczmiska), 2. Ignacy Bochra (Karczmiska), 3. Kajetan Taracha (Pożóg).
SENIORZY
1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Robert Błaziak (Karczmiska), 3. Kacper Tuźnik (Kazimierz Dolny), 4. Daniel Siedliski (Chodlik), 5. Sławomir Złotucha (Puławy), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Bogusław Dąbrowski (Puławy).

Zagrasz?
Kolejny turniej odbędzie się 19 listopada, jak zwykle w MDK-u od godz. 10.00.

mp

eprasa.pl 601230157e

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Końskowola upamiętniła dawnych mieszkańców

Do końca roku w końskowolskim ratuszu można oglądać wystawę, poświęconą działalności zamieszkującej niegdyś Końskowolę społeczności żydowskiej. Na pamiątkę 80. rocznicy likwidacji getta odsłonięto pamiątkową tablicę.

Przed II wojną światową Żydzi stanowili połowę mieszkańców Końskowoli. Przy dawnym cmentarzu żydowskim przy ul. Górna Niwa stanęła pamiątkowa tablica

Pierwsze żydowskie rodziny zamieszkały w Końskowoli w połowie XVI w. Przed drugą wojną światową społeczność ta stanowiła prawie połowę wszystkich mieszkańców. Żydzi mieli własną synagogę, cmentarz, ich dzieci uczyły się w miejscowej szkole. Utrzymywali się początkowo z handlu i rzemiosła, potem prowadzili browary, gorzelnie, winiarnie, młyny oraz zajazdy, a nawet produkowali kafle. Po wybuchu II wojny światowej, gdy Lubelszczyzna znalazła się pod niemiecką okupacją, w Końskowoli zostało utworzone getto.Trafili do niego nie tylko miejscowi obywatele pochodzenia żydowskiego, ale także z innych miejscowości. W maju 1942 r. blisko 1,6 tys. Żydów wywieziono do obozu zagłady w Sobiborze. Na ich miejsce przywieziono ok. 3,5 tys. osób tej narodowości ze Słowacji, ale wkrótce i oni trafili do Sobiboru.

W październiku 1942 r. okupant dokonał krwawego mordu na społeczności żydowskiej Końskowoli. W pobliżu nowego kirkutu na tzw. Brzezinkach zostało rozstrzelanych ok. 1000 osób, głownie kobiet i dzieci.

W tym roku mija 80. rocznica likwidacji getta żydowskiego w Końskowoli. Z tej okazji w niedzielę 23 października Gminny Ośrodek Kultury we współpracy z miejscowymi władzami zorganizował specjalną uroczystość. W ratuszu dla zainteresowanych odbyła się prelekcja na temat końskowolskich Żydów, a także oficjalne otwarcie wystawy poświęconej ich obecności w tej miejscowości. Będzie można ją oglądać do końca roku. Następnie uczestnicy obchodów przeszli ulicami dawnego getta na ul. Górna Niwa, gdzie przy dawnym cmentarzu żydowskim odsłonięto pamiątkową tablicę.

Marta Pietroń

Gm. Puławy: Kolejne drogi do remontu

Gmina Puławy szykuje się do kolejnej inwestycji. Do przebudowy pójdą cztery ulice w Gołębiu: Piaskowa, Polna i Słoneczna oraz ul. Rudki w Wólce Gołębskiej. Na razie jest tam tłuczeń.

Najpierw urzędnicy chcą przygotować dokumentację projektowo – kosztorysową. Ogłoszony przez nich przetarg na jej opracowanie wygrała firma AMD Usługi Budowlane i Projektowe z Puław, która wyceniła swoje usługi na 298 tys. zł. Następnie zostanie ogłoszony przetarg, który wyłoni wykonawcę robót drogowych.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Tu zadbają o kondycję

W świetlicy wiejskiej w Parchatce zakończył się remont pomieszczeń, które wyposażono w sprzęty i materace do ćwiczeń.

Świetlica w Parchatce to wizytówka wsi. W tym miejscu mieszkańcy spotykają się, aby spędzić wspólnie wolny czas. Od pewnego czasu część osób uczestniczy w programie Senior+. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu. W ramach programu mieszkańcy korzystają m.in. z basenu. Niedawno budynek świetlicy przeszedł małą modernizację, co pozwoli rozszerzyć ofertę nie tylko dla seniorów. Uprzątnięto i odmalowano dwa pomieszczenia. W ten sposób powstała m.in. sala do ćwiczeń. Zamontowano tu drabinki, zakupiono orbitrek, rowerek treningowy i materace. Kolejne sprzęty będą uzupełniane co jakiś czas. W ten sposób mieszkańcy Parchatki oraz innych gminnych miejscowości będą mogli zadbać o kondycję także zimą i przy niesprzyjającej pogodzie. Wystarczy tylko odrobina chęci i wolnego czasu.

Dominik Kęsik

Fot. Dzięgie Parchatki

Tak wygląda jedna z sal w świetlicy wiejskiej w Parchatce. Sprzęty już czekają na osoby, które będą chciały zadbać o kondycję

Gm. Baranów: Piesi na ul. Czołnowskiej już bezpieczniejsi

Fot. Ulepszenia z ust Sołtysa Gminy Kosz Gminna Baranów

Firma z Adamowa w bardzo szybkim tempie uporała się z pracami budowy chodnika na ul. Czołnowskiej w Baranowie

Na ulicy powstał chodnik. Inwestycja kosztowała ponad 87 tys. zł.

Prace były prowadzone po prawej stronie ulicy Czołnowskiej w Baranowie na odcinku o długości 128 metrów. Chodnik ma dwa zjazdy z kostki brukowej betonowej i balustradę ochronną dla pieszych o długości 72 m. Do tej pory mieszkańcy musieli poruszać się poboczem, ale to już przeszłość. Przetarg na wykonanie zadania odbył się dwukrotnie. Za pierwszym prazem do gminy wpłynęły trzy oferty, a włodarze wybrali najkorzystniejszą - Zakładu Gospodarki Komunalnej z Adamowa o kwocie 63,8 tys. zł. Wykonawca odstąpił jednak od podpisania umowy, co zmusiło urzędników do unieważnienia postępowania. Gmina ponowiła przetarg, który wygrała ponownie firma z Adamowa proponując 87,6 tys. zł. Prace trwały kilka tygodni, teraz możemy podziwiać ich efekty.

Dominik Kęsik

Boisko w Kurowie przebuduje firma z Warszawy

Inwestycja będzie kosztowała 3 mln 172,2 tys. zł. Prace ruszą niebawem. Wszystko ma być gotowe na nowy rok szkolny.

Modernizacja przyszkolnego kompleksu boisk w Kurowie jest możliwa dzięki 1,5 mln zł dotacji, jaka gminie udało się pozyskać z Ministerstwa Sportu w ramach programu „Sportowa Polska". Przebudowę przejdzie boisko do piłki nożnej oraz boisko wielofunkcyjne, na którym uczniowie będą mogli grać w koszykówkę, czy siatkówkę. Obok ma powstać również rzutnia do rzutu kulą oraz skocznia do skoku w dal. Wykonawca będzie miał również za zadanie zadbać o zieleń okalającą boiska. Teren zostanie też oświetlony. Na początku sierpnia urzędnicy ogłosili przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Wpłynęło 4 oferty. Najtańszą, opiewającą na 2,7 mln zł propozycję złożyło przedsiębiorstwo Kompleksowe Budowanie Voyager z Radomia. 3,1 tys. zł zaproponowała Gardenia z Warszawy. Na 3,2 mln zł swoje usługi wyceniła firma Torakol z Radziejowa, a 3,5 mln zł za to samo oczekiwałby Mizar z Kożuchowa. Władze Kurowa poprosiły oferentów o przedłużenie związania ofertą. Aprobatę wyraziły tylko dwie firmy - Gardenia oraz Torakol i to ich oferty ostatecznie poddano analizie. Komisja przetargowa uznała, że zdecyduje się na współpracę z pierwszą z nich. W ubiegłym tygodniu władze gminy i kierownictwo Gardenii podpisały umowę. Wykonawcy został już przekazany plac budowy. Wkrótce rozpoczną się prace - na początek rozbiórkowe i drenażowe. Na okres zimowy zostaną zawieszone i wznowione wiosną. Zmodernizowany obiekt ma być gotowy na kolejny rok szkolny.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 601230157e

HUCZNY JUBILEUSZ

50 LAT RAZEM. NA DOBRE I NA ZŁE

Stanęli na ślubnym kobiercu, gdy byli bardzo młodzi. Doczekali się dzieci i wnuków, a teraz mogą się szczycić tym, że kochają się i wspierają już od pół wieku. W miniony piątek 27 października czternaście par z Puław odebrało medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

Fot.Dominik Kęsik

Nie mogło zabraknąć grupowego zdjęcia wszystkich obecnych par. 12 małżeństw świętowało 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego, dwie 60-lecie oraz 66 lat

Uroczystość odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich. W wydarzeniu wzięły wszystkie zaproszone pary. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim i jest nadawany przez Prezydenta RP. Wszystkich zgromadzonych przywitała kierownik USC w Puławach Dorota Lisowska. Następnie prezydent Paweł Maj wręczył medale.

- Jesteście naprawdę wielką radością, radością dla nas, swoich rodzin i miasta. W swej duszy przekazujecie to co najpiękniejsze, zawsze miłość, uczciwość, radość. Czuję się wielce zaszczycony, że mogę uczestniczyć symbolicznie w tej chwili, która jest dla was ważna - mówił Paweł Maj.

Okazuje się, że dwie pary są jeszcze dłużej po ślubie. Danuta i Jan Koral w tym roku świętowali diamentowe gody, czyli 60. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego, a Jadwiga i Jan Początek aż sześćdziesiątą szóstą.

Wszystkim wyróżnionym gratulujemy i życzymy kolejnych wspólnie spędzonych lat.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Danuta i Jan Koral

- Pamiętam pierwsze spotkanie z moim przyszłym mężem. To było na odpuście, tam odbywała się zabawa, więc w tym okresie za dużo nie wiedziałam nic o moim mężu. Czasami się kłócimy, ale potrafimy się szybko godzić. Mamy trzy córki, sześć wnuków oraz siedem prawnuków - mówi pani Danuta
- Pobraliśmy się 24 sierpnia 1962 r.. Wesele trwało dwa dni, było wesoło, orkiestra grała tak jak trzeba. Mieliśmy około 150 osób. Kiedyś przyjęcia były zupełnie inne niż obecnie, bo odbywały się w domach. Poza zdrowiem można nam życzyć kolejnych 60 lat oraz częstszych spotkań z dziećmi, wnukami i prawnukami - dodaje pan Jan

Janina i Andrzej Białota

- Pierwsze nasze spotkanie miało miejsce 54 lata temu. Mieszkaliśmy około 2 kilometrów od siebie. Gdy zobaczyłam mojego męża, to była od razu zakochana. Ślub odbył się 12 lutego 1972 r. Jak jest idealny przepis? Różnie w życiu bywa. Są dobre i złe chwile. Dzięki Bogu przeżyliśmy 50 lat bez problemów. Spotykamy się z rodziną podczas różnych uroczystości. Odznaczenie jest dla nas ogromnym wyróżnieniem i jest nam bardzo miło - mówi pani Janina
- Po naszym pierwszym spotkaniu zaczęliśmy się spotykać przez cztery lata. Goście dopisali podczas przyjęcia, pamiętam, że było około 50 lub 60 osób. Mamy troje dzieci, osiem wnuków i dwie prawnuczki. Moim zdaniem w małżeństwie trzeba żyć spokojnie i bezstresowo. Na początku było ciężko, bo pracowało się przez cały dzień, żeby na coś zarobić. Chciałbym poza zdrowiem życzyć nam zgody między nami - przyznaje pan Andrzej

Złote małżeństwa odznaczone medalami 28 października:

1. Janina i Andrzej Białota
2. Teodozja i Stanisław Borkowscy
3. Marianna i Gabriel Gola
4. Zofia i Stanisław Kochańscy
5. Danuta i Jan Koral
6. Elżbieta i Witold Kosek
7. Barbara i Edward Kozak
8. Krystyna i Czesław Piotrowscy
9. Jadwiga i Jan Początek
10. Wiesława i Marian Przybyś
11. Krystyna i Józef Sołkowicz
12. Bożena i Jan Ulanowscy
13. Jadwiga i Antoni Walasek
14. Danuta i Henryk Zając

Małżeństwa, które w 2023 r. będą świętować 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego (lub nie zostały jeszcze odznaczone) mogą zgłaszać się do Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach.

Telefon: 81 458 61 66

Wąwolnica: Fundusz sołecki podzielony

Mieszkańcy poszczególnych miejscowości najczęściej przeznaczają go na remonty dróg gminnych, położonych na terenie ich wsi.

Fundusz sołecki to ta część gminnego budżetu, o przeznaczeniu której decydują sami mieszkańcy. Najpierw jednak radni muszą zdecydować o wydzieleniu takich środków z gminnej kasy. Nie we wszystkich gminach rada wydziela fundusz sołecki - w powiecie puławskim nie funkcjonuje on np. w gminie Baranów.Wielkość przyszłorocznego funduszu sołeckiego wąwolniccy rajcy ustalili na 434,3 tys. zł. Najwięcej z tej sumy przypadnie w udziale największym miejscowościom, z racji liczby mieszkańców. Zgodnie z prawem, aby dana miejscowość mogła skorzystać z przysługujących im pieniędzy, do końca września musi się w niej odbyć zebranie sołeckie, na którym mieszkańcy ustalą, na co chcą te środki przeznaczyć. W tym samym terminie na biurku wójta musi się znaleźć stosowne podanie z wyszczególnieniem konkretnych inwestycji. W gminie Wąwolnica odbyły się zebrania we wszystkich miejscowościach. Na co zdecydowali się przeznaczyć swój fundusz? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Sołectwo	Nazwa zadania	Kwota
Bartłomiejowice	tłuczeń na drogi	**19,6 tys. zł**
Celejów	porządkowanie terenu wokół świetlicy wiejskiej, wakacyjne ostatki, projekt chodnika, remont dwóch przystanków, bieżące remonty dróg	**40,7 tys. zł**
Grabówki	wyposażenie świetlicy, energia elektryczna, wigilia wiejska, festyn wiejski, remonty dróg	**15,8 tys. zł**
Huta	remont świetlicy wiejskiej, remont drogi	**16,8 tys. zł**
Karmanowice	projekt chodnika, festyn rodzinny, opłatek wiejski, remont świetlicy, bieżące remonty dróg	**33,6 tys. zł**
Kębło	energia elektryczna, Mikołajki, bieżące remonty dróg, budowa oświetlenia	**24,5 tys. zł**
Łąki	remont dróg w sołectwie	**18,6 tys. zł**
Łopatki	oświetlenie na drodze gminnej od Materne do p. Wójciaka, oświetlenie na drodze do p. Bieńka, utrzymanie bieżące dróg	**32,3 tys. zł**
Łopatki Kolonia	tablice ogłoszeń (2 sztuki), remonty dróg	**14,1 tys. zł**
Mareczki	remont mostku	**17,7 tys. zł**
Rąblów	dokończenie budowy oświetlenia	**25,6 tys. zł**
Rogalów	bieżące remonty dróg, lampa solarna na przystanku, pogłębienie rowu	**16,8 tys. zł**
Stanisławów	zakup odśnieżarki	**13,2 tys. zł**
Wąwolnica	doposażenie świetlicy wiejskiej, lustro i znak drogowy, projekt drogi na ul. Dulęby, bieżące remonty dróg	**53,6 tys. zł**
Kolonia Wąwolnica	dokumentacja droga	**13,8 tys. zł**
Zarzeka	oświetlenie, bieżące remonty dróg, wyposażenie świetlicy wiejskiej, odtworzenie drogi gminnej, dożynki wiejskie Swięto Sąsiada	**41,1 tys. zł**
Zawada	bieżące remonty dróg	**21,2 tys. zł**
Zgórzyńskie	bieżące remonty dróg, remont chodnika	**14,4 tys. zł**

PUL

eprasa.pl 601230157e

Ich z nami już nie ma. Na zaws

1 listopada to czas zadumy i moment, gdy wspominamy naszych bliskich, znajomych czy przyjaciół, którzy odeszli. A tyle jeszcze chcielibyśmy im powiedzieć....W tym numerze Wspólnoty przypominamy tych, których przez ostatni rok żegnaliśmy na naszych łamach.

PAŹDZIERNIK 2021

Maria Elżbieta Skrobas, 70 l.
Puławy, zm. 11.10.
Janusz Edward Wydra, 75 l.
Gołąb, zm. 13.10.
Cezary Wojciech Frańczak, 74 l.
Puławy, zm. 14.10.
Halina Kustra, 72 l.
Puławy, zm. 17.10.
Stanisław Pryszcz, 71 l.
Karczmiska, zm. 17.10.
Eugeniusz Byczek, 78 l.
Puławy, zm. 17.10.
Andrzej Kutera, 64 l.
Puławy, zm. 17.10.
Lucjan Targosiński, 80 l.
Puławy, zm. 20.10.
Marek Matyas, 65 l.
Puławy, zm. 19.10.
Michalina Wawer, 87 l.
Żyrzyn, zm. 21.10.
Tadeusz Chróścicki, 82 l.
Nałęczów, zm. 25.10.
Andrzej Cur, 69 l.
Wąwolnica, zm. 26.10.
Janusz Otto, 79 l.
Puławy, zm. 25.10.
Tadeusz Moniak, 80 l.
Puławy, zm. 26.10.
Adela Furtak, 92 l.
Wąwolnica, zm. 27.10.
Damian Kamil Szewczyk, 34 l.
Łagów, zm. 27.10.
Czesława Wójcik, 83 l.
Puławy, zm. 28.10.
Władysław Cybula, 70 l.
Gołąb, zm. 28.10.
Irena Rodzik, 88 l.
Klementowice, zm. 29.10.
Józefa Halina Pitak, 83 l.
Puławy, zm. 29.10.
Henryka Chaberska, 76 l.
Puławy, zm. 29.10.
Leon Bąkała, 78 l.
Gołąb, zm. 29.10.
Janina Wiejak, 82 l.
Dęba, zm. 31.10.
Piotr Osiak, 49 l.
Puławy, zm. 31.10.
Józef Szczotka, 58 l.
Gołąb, zm. 31.10.
Paweł Dudek, 45 l.
Wysokie Koło, zm. 31.10.

LISTOPAD 2021

Eugenia Majchrzak, 89 l.
Wąwolnica, zm. 02.11.
Stanisława Stępień, 84 l.
Łagów, zm. 02.11.
Krzysztof Mazurek, 49 l.
Kurów, zm. 02.11.
Marianna Abramek, 82 l.
Osiny, zm. 02.11.
Tadeusz Pacocha, 76 l.
Puławy, zm. 04.11.
Zbigniew Kamiński, 48 l.
Puławy, zm. 04.11.

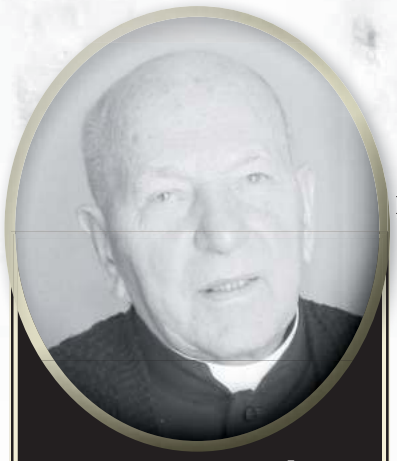

Ks. Jan Pęzioł
(1931 - 2021)
Posługę kapłańską pełnił przez 63 lata. 23 lata był proboszczem i kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej. W sierpniu 2001 r. przeszedł na emeryturę. Już jako emeryt poświęcił się egzorcyzmom. Do śmierci pełnił funkcję egzorcysty archidiecezjalnego. Ksiądz Jan także był protonotariuszem apostolskim (infułatem) oraz kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej. Pełnił również funkcję ojca duchowego kapłanów Archidiecezji Lubelskiej. Prowadził parafialną Księgę Cudów, w której spisywał świadectwa łask, jakie wierni otrzymywali za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej.

Marianna Sijko z d. Ciepielewska, 75 l.
Puławy, zm. 04.11.
Roman Figura, 65 l.
Zarzecze, zm. 05.11.
Krzysztof Antas, 55 l.
Puławy, zm. 05.11.
Ewa Liszewska, 55 l.
Puławy, zm. 07.11.
Tadeusz Chojnacki, 55 l.
Kurów, zm. 06.11.
Maria Dąbek, 74 l.
Nałęczów, zm. 09.11.
Wanda Madej, 95 l.
Osiny, zm. 10.11.
Genowefa Kustra, 82 l.
Puławy, zm. 10.11.
Robert Waler, 47 l.
Kazimierz Dolny, zm. 11.11.
Marianna Manowiec, 76 l.
Puławy, zm. 11.11.
Czesława Lewtak, 82 l.
Puławy, zm. 11.11.
Grzegorz Bachanek, 55 l.
Gołąb, zm. 12.11.
Grzegorz Goluch, 45 l.
Parafianka, zm. 12.11.
Jacek Gąsik, 55 l.
Wąwolnica, zm. 13.11.
Franciszek Cywka, 95 l.
Grabówki, zm. 14.11.
Wacława Ewa Grędzińska, 73 l.
Klementowice, zm. 14.11.
Tadeusz Kustra, 85 l.
Puławy, zm. 14.11.
Ryszard Kusiński, 61 l.
Janowiec, zm. 15.11.
Wojciech Eugeniusz Sygnowski, 70 l.
Puławy, zm. 15.11.
Piotr Zawadzki, 51 l.
Puławy, zm. 15.11.
Jakub Próchniak, 18 l.
Puławy, zm. 15.11.
Ryszard Molenda, 75 l.
Puławy, zm. 16.11.
Bożena Cieślak z d. Goluch, 67 l.
Puławy, zm. 16.11.
Kazimierz Stachniuk, 77 l.
Puławy, zm. 16.11.
Jan Antoni Kozak, 73 l.
Gołąb, zm. 16.11.
Małgorzata Gędek, 65 l.
Puławy, zm. 16.11.
Stanisław Gędek, 70 l.
Puławy, zm. 16.11.
Ryszard Woch, 61 l.
Markuszów, zm. 17.11.
Aleksandra Kryk, 85 l.
Wąwolnica, zm. 17.11.
Zofia Czerska, 69 l.
Puławy, zm. 17.11.
Szczepan Pietras, 77 l.
Wilków, zm. 18.11.
Stanisław Placha, 88 l.
Puławy, zm. 18.11.
Genowefa Jerzyna, 97 l.
Osiny, zm. 20.11.
Czesława Kręgulec, 85 l.
Puławy, zm. 20.11.
Halina Maria Gąsik, 75 l.
Wąwolnica, zm. 20.11.
Jadwiga Osiak, 83 l.
Gołąb, zm. 21.11.
Marek Zadura, 58 l.
Osiny, zm. 21.11.
Grzegorz Szlendak vel Rybak, 44 l.
Puławy, zm. 21.11.
Zofia Maria Skomra, 91 l.
Puławy, zm. 22.11.
doc. dr hab. Maria Warchołowa z d. Tuszkiewicz, 94 l.
Puławy, zm. 23.11.
Alicja Maria Kuśmierowska, 80 l.
Puławy, zm. 24.11.
Barbara Wróbel, 77 l.
Puławy, zm. 24.11.
Helena Wanda Kowalska z d. Wydra, 85 l.
Puławy, zm. 25.11.
Marian Pajurek, 96 l.
Kurów, zm. 26.11.
Zenon Turek, 76 l.
Nałęczów, zm. 28.11.
prof. zw. Stanisław Nawrocki, 94 l.
Babin, zm. 30.11.

GRUDZIEŃ 2021

Sławomir Ścibior, 36 l.
Puławy, zm. 01.12.
Andrzej Kozak, 61 l.
Nałęczów, zm. 02.12.
Janina Kozak, 89 l.
Końskowola, zm. 03.12.
Paweł Pieńkoś, 29 l.
Wąwolnica, zm. 03.12.
Henryk Białek, 87 l.
Dęba, zm. 04.12.
Genowefa Nowaczek, 80 l.
Karczmiska, zm. 05.12.
Józef Sowiński, 76 l.
Puławy, zm. 05.12.
Helena Szymanek, 78 l.
Puławy, zm. 06.12.
Stanisław Tercjak, 82 l.
Puławy, zm. 06.12.
Beata Gajda-Mędrek, 51 l.
Puławy, zm. 06.12.
Helena Wojciechowska, 86 l.
Puławy, zm. 07.12.
Stefania Araźna, 86 l.
Puławy, zm. 07.12.
Marianna Wójcik, 91 l.
Kurów, zm. 07.12.
Jan Rybak, 70 l.
Baranów, zm. 08.12.
Konrad Cybula, 27 l.
Gołąb, zm. 08.12.
Władysława Bychawska, 81 l.
Puławy, zm. 09.12.
Janina Podkówka, 74 l.
Puławy, zm. 09.12.2
Kazimierz Wojciech Chodoła, 68 l.
Puławy, zm. 10.12.
Janina Bakiera, 85 l.
Nałęczów, zm. 11.12.
Jan Mikos, 91 l.
Parafianka, zm. 11.12.
Anna Małgorzata Księska, 20 l.
Kazimierz Dolny, zm. 11.12.
Bogusława Szijka, 78 l.
Kazimierz Dolny, zm. 11.12.
Jan Gustaw Pawłowski, 71 l.
Puławy, zm. 13.12.
Nikodem Pikuła, 88 l.
Nowodwór, zm. 14.12.
Marian Dudek, 81 l.
Janowiec, zm. 14.12.
Antoni Józef Cybula, 69 l.
Gołąb, zm. 14.12.
Ryszard Gruda, 68 l.
Parafianka, zm. 14.12.
Gustawa Małecka, 87 l.
Klementowice, zm. 15.12.
Kazimierz Janicki, 95 l.
Kurów, zm. 15.12.
Marek Jan Chabora, 61 l.
Puławy, zm. 16.12.
Janina Magdalena Giza, 89 l.
Puławy, zm. 16.12.
Andrzej Teodorowicz, 69 l.
Puławy, zm. 16.12.
Krystyna Ciota z d. Wydra, 68 l.
Puławy, zm. 18.11.
Jan Łukasz Stasiuk, 67 l.
Puławy, zm. 18.12.
Teresa Kudełka, 73 l.
Puławy, zm. 18.12.
Roman Wasiak, 75 l.
Nałęczów, zm. 18.12.
Janina Janicka, 89 l.
Kurów, zm. 19.12.
Alfreda Łucjanek, 82 l.
Puławy, zm. 18.12.
Janusz Michałek, 76 l.
Puławy, zm. 19.12.
Mirosław Błazik, 55 l.
Kazimierz Dolny, zm. 20.12.
Wiesław Barszcz, 68 l.
Baranów, zm. 21.12.
Henryka Sawicka, 64 l.
Zagłoba, zm. 21.12.
Janusz Zygmunt Sikora, 69 l.
Puławy, zm. 21.12.
ks. infułat Jan Pęzioł, 90 l.
Wąwolnica, zm. 22.12.
Regina Piech, 92 l.
Puławy, zm. 22.12.
Edward Dudek, 72 l.
Wąwolnica, zm. 22.12.
Janina Grobel, 91 l.
Baranów, zm. 23.12.
Henryka Szczechowska, 80 l.
Góra Puławska, zm. 24.12.

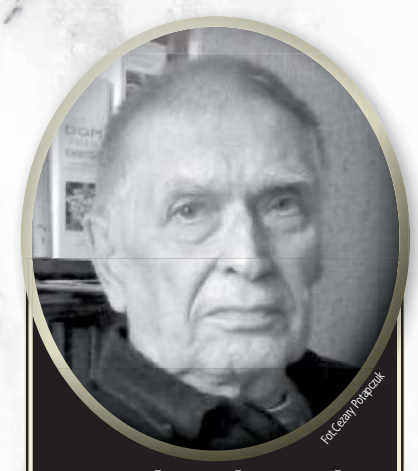

Stanisław Głażewski
(1937 - 2021)
Urodził się w Warszawie. Z Puławami związał się na stałe na początku lat. 60, gdzie rozpoczął pracę w IUNG. Potem zaangażował się w działalność „Solidarności", za co od 30 sierpnia do 27 listopada 1982 r. był internowany. W 2000 r. doktor Głażewski został wyróżniony odznaką Zasłużony Dla Kultury Polskiej, a w 2009 r. odznaką honorową Zasłużony dla Województwa Lubelskiego oraz medalem Za Zasługi dla Puław. Był wieloletnim pracownikiem Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, a także działaczem „Solidarności". Miał 84 lata.

Ewa Danilczuk, 75 l.
Puławy, zm. 25.12.
Tomasz Jan Bąkała, 65 l.
Gołąb, zm. 25.12.
Adela Raczyńska, 84 l.
Dęba, zm. 26.12.
Andrzej Jan Szafrański, 59 l.
Góra Puławska, zm. 26.12.
Janina Skóra, 96 l.
Wysokie Koło, zm. 28.12.
Janina Zawadzka, 80 l.
Puławy, zm. 27.12.
Michalina Kozieł, 88 l.
Puławy, zm. 28.12.
Aleksandra Warda, 87 l.
Gołąb, zm. 29.12.
Władysława Furtak, 77 l.
Żyrzyn, zm. 29.12.
Tadeusz Jakubasik, 68 l.
Kłoczew, zm. 31.12.
Marta Pajórek, 62 l.
Kurów, zm. 30.12.
Jarosław Makowski, 55 l.
Puławy, zm. 31.12.

STYCZEŃ 2022

Grzegorz Bochra, 44 l.
Puławy, zm. 01.01.
Helena Jana, 90 l.
Pionki, zm. 01.01.
Leszek Płowaś, 65 l.
Baranów, zm. 02.01.
Joanna Grażyna Wrótna, 66 l.
Baranów, zm. 02.01.
Tomasz Mazur, 51 l.
Puławy, zm. 02.01.
Leszek Grzegorz Osiak, 56 l.
Puławy, zm. 03.01.
Antoni Zygadło, 87 l.
Puławy, zm. 04.01.

PUL

eprasa.pl 601230157e

ze pozostaną w naszej pamięci

Sylwester Kowalski, 46 l.
Puławy, zm. 04.01.
Zofia Rodzik, 93 l.
Klementowice, zm. 07.01.
Andrzej Kluczek, 69 l.
Puławy, zm. 07.01.
Daniela Matraszek, 90 l.
Osiny, zm. 08.01.
Jadwiga Mizura, 49 l.
Nałęczów, zm. 08.01.
Zofia Teresa Leszko, 73 l.
Puławy, zm. 09.01.
Jerzy Skowronek, 67 l.
Puławy, zm. 10.01.
Ewa Guz z d. Łubek, 74 l.
Kurów, zm. 10.01.
Jadwiga Szczęsna, 92 l.
Baranów, zm. 12.01.
Stanisław Tadeusz Stasiak, 55 l.
Wąwolnica, zm. 13.01.
Emilia Maria Warda, 81 l.
Puławy, zm. 14.01.
Krystyna Danuta Józwik, 84 l.
Żyrzyn, zm. 18.01.
Adam Łuka, 59 l.
Gołąb, zm. 19.01.
Agata Wiercioch, 58 l.
Puławy, zm. 19.01.
Jan Wawer, 70 l.
Żyrzyn, zm. 20.01.
Krystyna Szczepaniak, 74 l.
Puławy, zm. 21.01.
Krzysztof Głowacki, 66 l.
Dęba, zm. 22.01.
Krystyna Morawska, 80 l.
Puławy, zm. 23.01.
Witold Piotr Bilewicz, 72 l.
Kurów, zm. 22.01.
Agnieszka Jasik, 44 l.
Puławy, zm. 24.01.
Hipolit Kęczkowski, 61 l.
Osiny, zm. 26.01.
Maria Małgorzata Odzioba-Osińska, 75 l.
Kurów, zm. 27.01.
Józefa Zielińska, 93 l.
Puławy, zm. 28.01.
Zbigniew Matraszek, 56 l.
Osiny, zm. 28.01.
Edward Grobel, 87 l.
Parafianka, zm. 31.01.

LUTY 2022

Krystyna Ziemka, 91 l.
Baranów, zm. 01.02.
Eugeniusz Szlendak, 68 l.
Parafianka, zm. 02.02.
Marek Robert Rokita, 71 l.
Kazimierz Dolny, zm. 03.02.
Czesława Kuśmierczak, 74 l.
Puławy, zm. 05.02.
Zofia Polak, 68 l.
Żyrzyn, zm. 06.02.
Andrzej Jednorowski, 81 l.
Janowiec, zm. 06.02.
Krystyna Bicka, 84 l.
Żyrzyn, zm. 07.02.
Marek Mazur, 51 l.
Puławy, zm. 07.02.
Genowefa Kępińska, 102 l.
Wąwolnica, zm. 08.02.
Teresa Szczypa, 75 l.
Puławy, zm. 08.02.
Barbara Sowińska, 84 l.
Kurów, zm. 08.02.
Jan Kopacz, 87 l.
Puławy, zm. 09.02.
Helena Lipa, 88 l.
Kurów, zm. 10.02.
Dariusz Zempliński-Przybylski, 58 l.
Grabówki, zm. 10.02.
Zofia Małgorzata Burek-Jeżyna, 75 l.
Lublin, zm. 10.02.
Ryszard Mucha, 64 l.
Grabówki, zm. 13.02.
Zofia Micka, 78 l.
Żyrzyn, zm. 14.02.
Zofia Rybicka, 85 l.
Żyrzyn, zm. 14.02.
Ryszard Wójcik, 86 l.
Puławy, zm. 15.02.
Władysław Łowczak, 75 l.
Wąwolnica, zm. 17.02.
Grzegorz Pakos, 67 l.
Wilków, zm. 17.02.
Bolesław Maciążek, 98 l.
Kazimierz Dolny, zm. 18.02.
Jerzy Krzysztof Masłowski, 76 l.
Puławy, zm. 19.02.
Bogusław Pitucha, 64 l.
Kurów, zm. 21.02.
Marian Modrzewski, 88 l.
Puławy, zm. 17.02.
Stanisław Antoniak, 69 l.
Baranów, zm. 21.02.
Henryka Gruda, 86 l.
Żyrzyn, zm. 23.02.
Wiesław Stalęga, 61 l.
Żyrzyn, zm. 24.02.
Jan Łowczak, 75 l.
Kurów, zm. 24.02.
Tadeusz Kuta, 81 l.
Klementowice, zm. 25.02.2
Marta Bartoś, 51 l.
Wilków, zm. 25.02.
Bogusława Gawrońska, 92 l.
Wąwolnica, zm. 27.02.
Ryszard Jerzy Zieliński, 85 l.
Puławy, zm. 27.02.
Stefan Miller, 85 l.
Puławy, zm. 28.02.

MARZEC 2022

Józef Kmiecik, 74 l.
Puławy, zm. 01.03.
Janina Lenartowicz, 87 l.
Puławy, zm. 01.03.
Krystyna Berlińska, 73 l.
Puławy, zm. 01.03.
Leszek Kopciński, 51 l.
Zarzecze, zm. 03.03.
Sławomir Gozdek, 65 l.
Puławy, zm. 02.03.
Henryk Alojzy Babulewicz, 80 l.
Puławy, zm. 03.03.
Jan Olszak, 67 l.
Żyrzyn, zm. 04.03.
Wanda Jedut, 92 l.
Puławy, zm. 05.03.
Stanisław Iwańczuk, 73 l.
Puławy, zm. 06.03.
Grzegorz Tusiński, 45 l.
Klementowice, zm. 07.03.
Janina Filipek, 75 l.
Puławy, zm. 07.03.
Adam Szczepaniak, 82 l.
Wysokie Koło, zm. 08.03.
Anna Urbanek, 90 l.
Góra Puławska zm. 10.03.
Genowefa Kośmider, 97 l.
Wąwolnica, zm. 11.03.
Kazimiera Chmurzyńska, 90 l.
Baranów, zm. 13.03.

fot. Magdalena Łoczanowska

Wiesław Sowa
(1948 - 2022)
Przez 20 lat kierował Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach. Był cenionym pedagogiem, matematykiem. Tajemnice królowej nauk wyjaśniał wielu pokoleniom puławian. Pracę w KENie rozpoczął w 1991 r., najpierw jako nauczyciel. Trzy lata później, w 1994 r. stanął na czele placówki. Kierował szkołą do 2014 r.
- Zawsze dobry, ciepły i wyrozumiały troszczył się o swoich uczniów i pracowników. Choć odszedł na zasłużony odpoczynek, wciąż był w szkolnym życiu obecny. Zawsze życzliwy, służył radą i pomocą - tak wspominają go pracownicy ZSO nr 1.

Teresa Krzysiak, 81 l.
Nałęczów, zm. 14.03.
Edward Skwarek, 90 l.
Puławy, zm. 12.03.
Marian Woszczek, 78 l.
Parafianka, zm. 13.03.
Celina Perkowska, 88 l.
Puławy, zm. 14.03.
Krystyna Urszula Graszkiewicz, 79 l.
Puławy, zm. 15.03.
Grażyna Machałek z d. Wiedro, 70 l.
Puławy, zm. 15.03.
Irena Mazur, 82 l.
Puławy, zm. 16.03.
Jadwiga Gębal, 76 l.
Puławy, zm. 16.03.
Andrzej Kalkowski, 63 l.
Zarzecze, zm. 17.03.
Janina Martyniak, 96 l.
Klementowice, zm. 17.03.
Irena Barbara Bolesławska, 89 l.
Kurów, zm. 17.03.
Jolanta Sikora, 57 l.
Końskowola, zm. 17.03.
Katarzyna Kruk, 38 l.
Gołąb, zm. 18.03.
Kazimierz Korpysa, 81 l.
Gołąb, zm. 18.03.
Henryk Grudzień, 80 l.
Puławy, zm. 19.03.
Bronisława Dziekońska, 85 l.
Puławy, zm. 19.03.
Mirosław Bartosiewicz, 71 l.
Puławy, zm. 14.03.
Leszek Kaczmarek, 63 l.
Końskowola, zm. 19.03.
Janusz Grzęda, 60 l.
Końskowola, zm. 20.03.
Lucjan Wesołowski, 83 l.
Gołąb, zm. 22.03.
Bogumiła Maria Narożnik, 61 l.
Góra Puławska, zm. 24.03.
Stefan Skowronek, 82 l.
Michów, zm. 26.03.
Kazimierz Klupa, 66 l.
Klementowice, zm. 26.03.
Jan Andrzej Fluder, 79 l.
Puławy, zm. 26.03.
Stanisława Kusińska, 85 l.
Janowiec, zm. 28.03.
Henryk Koter, 75 l.
Puławy, zm. 28.03.
Robert Maruszak, 55 l.
Puławy, zm. 29.03.
Jacek Kosmala, 59 l.
Puławy, zm. 30.03.
Przemysław Adamczyk, 26 l.
Baranów, zm. 30.03.

KWIECIEŃ 2022

Marian Ciupa, 91 l.
Puławy, zm. 01.04.
Krystyna Gładecka, 84 l.
Wąwolnica, zm. 02.04.
Paweł Wojciechowski, 24 l.
Puławy, zm. 02.04.
Krzysztof Moskal, 66 l.
Baranów, zm. 03.04.
Grzegorz Wrzesiński, 56 l.
Wąwolnica, zm. 04.04.
Aniela Kowalska, 90 l.
Puławy, zm. 05.04.
Eugeniusz Markes, 93 l.
Puławy, zm. 08.04.
Ryszard Stefaniak, 70 l.
Baranów, zm. 07.04.
Marzanna Szlendak, 56 l.
Baranów, zm. 07.04.
Nina Khashmanyan, 86 l.
Puławy, zm. 13.04.
Wiesław Gawda, 73 l.
Parafianka, zm. 15.04.
Krystyna Rybak, 88 l.
Góra Puławska, zm. 15.04.
Danuta Piwowarczyk, 92 l.
Puławy, zm. 15.04.
Kazimierz Peresiak, 68 l.
Puławy, zm. 17.04.
Grzegorz Peterwa, 48 l.
Grabówki, zm. 16.04.
Franciszek Jan Serewiś, 80 l.
Puławy, zm. 19.04.
Hubert Hołosyniuk, 38 l.
Puławy, zm. 19.04.
Jakub Czopek, 29 l.
Kazimierz Dolny, zm. 19.04.
Jan Mizura, 70 l.
Parafianka, zm. 20.04.
Janina Kowalik, 84 l.
Końskowola, zm. 22.04.
Jadwiga Słotwińska, 86 l.
Klementowice, zm. 22.04.
Stanisław Olszak, 77 l.
Puławy, zm. 23.04.
Jadwiga Anna Rotmańska, 62 l.
Janowiec, zm. 23.04.
Stanisław Wydra, 73 l.
Puławy, zm. 24.04.
Danuta Wójcik, 87 l.
Wilków, zm. 22.04.
Zofia Potapska, 87 l.
Góra Puławska, zm. 24.04.
Janina Zofia Guz z d. Czajkowska, 86 l.
Kurów, zm. 25.04.
Bronisława Bulzak, 95 l.
Wilków, zm. 25.04.
Henryk Banaszek, 82 l.
Puławy, zm. 26.04.
Janina Wróbel, 87 l.
Puławy, zm. 26.04.
Łukasz Artur Rojek, 34 l.
Puławy, zm. 25.04.
Bożenna Krawczyk, 67 l.
Janowiec, zm. 26.04.
Lenka Kaniowska, 12 l.
Puławy, zm. 27.04.
Stanisław Oroń, 54 l.
Janowiec, zm. 29.04.

MAJ 2022

Krystyna Goluch, 78 L.
Żyrzyn, zm. 01.05.
Waldemar Cezary Marciniak, 75 l.
Puławy, zm. 03.05.
Danuta Baranowska, 69 l.
Wąwolnica, zm. 03.05.
Ryszard Mirosław Grzesiak, 68 l.
Puławy, zm. 04.05.
Aleksander Wolski, 87 l.
Janowiec, zm. 04.05.
Paweł Zarychta, 44 l.
Puławy, zm. 04.05.
Stanisław Sikora, 70 l.
Żyrzyn, zm. 05.05.
Andrzej Marek Janasz, 66 l.
Puławy, zm. 06.05.
Janusz Wiejak, 82 l.
Końskowola, zm. 09.05.
Grażyna Wrzesińska, 70 l.
Wąwolnica, zm. 09.05.
Grażyna Wawer, 72 l.
Żyrzyn, zm. 10.05.
Marcin Mikusek, 37 l.
Puławy, zm. 11.05.
Maria Gąsiorowska, 69 l.
Wąwolnica, zm. 12.05.
Alina Cybula, 85 l.
Puławy, zm. 14.05.
Ewa Urszula Wilk, 62 l.
Kraśnik, zm. 14.05.
Leokadia Ciuba, 87 l.
Baranów, zm. 15.05.
Tadeusz Gawryjołek, 71 l.
Gołąb, zm. 15.05.
Wiesław Sowa, 74 l.
Puławy, zm. 6.05.
Zygmunt Kukuryk, 80 l.
Osiny,zm. 18.05.
Joanna Jakubowska, 81 l.
Janowiec, zm. 18.05.
Zbigniew Kobus, 72 l.
Puławy, zm. 18.05.
Stanisław Tomasz Głażewski, 84 l.
Puławy, zm. 18.05.
Stanisław Olszak, 74 l.
Osiny, zm. 22.05.
Tadeusz Michał Chański, 87 l.
Kurów, zm. 23.05.
Tadeusz Szymański , 69 l.
Puławy, zm. 24.05.
Jan Sykut, 72 l.
Puławy, zm. 24.05.
Maria Cisłak, 71 l.
Góra Puławska, zm. 24.05.
Irena Stalęga. 93 l.
Żyrzyn, zm. 24.05.
Tomasz Małagocki, 58 l.
Kurów, zm. 25.05.
s. Paulina Janina Plaskota, 88 l.
Puławy, zm. 26.05.

eprasa.pl 601230157e

Ich z nami już nie ma. Na zawsze pozostaną w naszej pamięci

Zofia Doktór, 92 l.
Wysokie Koło, zm. 26.05.
Sabina Dąbrowska, 83 l.
Puławy, zm. 26.05.
Zofia Pajurek, 87 l.
Żyrzyn, zm. 28.05.
Helena Tusińska, 101 l.
Kazimierz Dolny, zm. 28.05.
Tadeusz Pyśkiewicz, 69 l.
Puławy, zm. 28.05.
Aniela Mazur, 91 l.
Puławy, zm. 29.05.

CZERWIEC 2022

Krystyna Barbara Figiel, 65 l.
Końskowola, zm. 01.06.
Witold Grzebuła, 81 l.
Piaski, zm. 01.06.
Helena Piekoś, 94 l.
Klementowice, zm. 02.06.
Celina Józefa Bagińska z d. Bernat, 92 l.
Puławy, zm. 02.06.
Alicja Rybicka, 86 l.
Wysokie Koło, zm. 02.06.
Leszek Marcinkowski, 64 l.
Puławy, zm. 03.06.
Alicja Emilia Czarnacka, 87 l.
Puławy, zm. 03.06.
Marek Bachanek, 37 l.
Zarzecze, zm. 04.06.
Piotr Kłoczewski, 71 l.
Puławy, zm. 04.06.
Halina Szlendak, 77 l.
Puławy, zm. 05.06.
Halina Szafranek, 64 l.
Wysokie Koło, zm. 06.06.
Zbigniew Kułaga, 66 l.
Żyrzyn, zm. 07.06.
Jadwiga Wolska, 78 l.
Kazimierz Dolny, zm. 08.06.
Teresa Nakielska, 87 l.
Puławy, zm. 08.06.
Krzysztof Jacek Szymczak, 52 l.
Puławy, zm. 09.06.
Jacek Rzechowski, 87 l.
Puławy, zm. 10.06.
Stanisław Tadeusz Wójcik, 81 l.
Klementowice, zm. 10.06.
Maria Ebel, 75 l.
Puławy, zm. 11.06.
Józef Matyjaszek, 83 l.
Kazimierz Dolny, zm. 11.06.
Zbigniew Górniak, 69 l.
Karczmiska, zm. 14.06.
Sabina Dzik, 95 l.
Janowiec, zm. 15.06.
Genowefa Pakuła, 77 l.
Góra Puławska, zm. 17.06.
Adam Łubek, 65 l.
Puławy, zm. 13.06.
Czesław Sekuła, 63 l.
Puławy zm. 21.06.
Anna Staniak, 48 l.
Puławy, zm. 23.06.
Ryszard Podgórski, 63 l.
Janowiec, zm. 20.06.
Krystyna Gil, 62 l.
Puławy, zm. 26.06.
Tadeusz Gębala, 68 l.
Gołąb, zm. 27.06.
Stanisław Sekuła, 86 l.
Osiny, zm. 30.06.
Maciej Zwolski, 61 l.
Puławy, zm. 25.06.
Stanisław Marchocki, 79 l.
Puławy, zm. 28.06.
Danuta Więsztal, 81 l.
Janowiec, zm. 29.06.

LIPIEC 2022

Alicja Englert, 68 l.
Puławy, zm. 01.07.
Marian Pękala, 68 l.
Końskowola, zm. 01.07.
Stanisław Józef Polak, 87 l.
Wąwolnica, zm. 03.07.
Tomasz Wojciech Szkoła, 61 l.
Bytom, zm. 03.07.
Lechosław Janicki, 78 l.
Puławy, zm. 06.07.
Helena Wójcik, 91 l.
Zarzecze, zm. 07.07.
Albina Kuś, 90 l.
Puławy, zm. 08.07.
Ryszard Napor, 72 l.
Baranów, zm. 09.07.
Robert Jacek Bartyś, 50 l.
Baranów, zm. 11.07.
Józef Węgielski, 74 l.
Puławy, zm. 12.07.
Cecylia Kozak, 93 l.
Końskowola, zm. 12.07.
Leokadia Kosowska, 91 l.
Wąwolnica, zm. 12.07.
Janusz Hernas, 69 l.
Kurów, zm. 12.07.
Anna Bartuzi, 55 l.
zm. 15.07.2022, lat 55
Apolonia Olszak, 92 l.
Gołąb, zm. 17.07.
Jan Olejarczyk, 65 l.
Łagów, zm. 18.07.
Józef Kuszyk, 87 l.
Puławy, zm. 18.07.
Irena Górska, 69 l.
Kazimierz Dolny, zm. 21.07.
Marek Koter, 45 l.
Kurów, zm. 21.07.
Teodora Pękala, 94 l.
Żyrzyn, zm. 21.07.
Krystyna Izabela Rybicka, 75 l.
Puławy, zm. 19.07.
Jerzy Kowalski, 82 l.
Puławy, zm. 24.07.
Mariola Kozak, 64 l.
Gołąb, zm. 21.07.
Maria Stawińska, 94 l.
Janowiec, zm. 23.07.
Marcin Michał Kowalski, 41 l.
Puławy, zm. 23.07.
Helena Czarnobil, 100 l.
Puławy, zm. 24.07.
Krystyna Szczepańska, 76 l.
Gołąb, zm. 26.07.
Jerzy Abramek, 59 l.
Żyrzyn, zm. 28.07.
Rafał Gąsiorowski, 26 l.
Puławy, zm. 29.07.
Urszula Filipiak, 60 l.
Puławy, zm. 30.07.
Kazimierz Waldemar Rydz, 65 l.
Klementowice, zm. 31.07.

SIERPIEŃ 2022

Grażyna Oszatyńska, 59 l.
Gołąb, zm. 01.08.
Danuta Marzec, 78 l.
Puławy, zm. 05.08.
Jan Szymanek, 57 l.
Michów, zm. 04.08.
Stanisława Wójcicka, 88 l.
Abramów, zm. 04.08.
Feliksa Woszczyk, 89 l.
Janowiec, zm. 05.08.
Czesław Freliga, 90 l.
Parafianka, zm. 06.08.
Sławomir Kozak, 63 l.
Żyrzyn, zm. 06.08.
Stanisław Szczotka, 85 l.
Żyrzyn, zm. 06.08.
Krystyna Leokadia Zadura, 77 l.
Puławy, zm. 06.08.
Leszek Wrzesiński, 60 l.
Wąwolnica, zm. 06.08.
Danuta Strumnik, 70 l.
Puławy, zm. 07.08.
Stanisław Kołosowski , 74 l.
Puławy, zm. 10.08.
Jadwiga Żuchnik, 88 l.
Puławy, zm. 11.08.
Leokadia Mikos, 92 l.
Dęba, zm. 12.08.
Łukasz Ciota, 35 l.
Baranów, zm. 12.08.
Bronisław Firsiuk, 86 l.
Puławy, zm. 12.08.
Helena Miazga, 84 l.
Puławy, zm. 13.08.
Jan Rodzik, 89 l.
Końskowola, zm. 17.08.
Henryk Bełdyga, 80 l.
Puławy, zm. 17.08.
Halina Barbara Łuszczyńska z d. Charlej, 76 l.
Wąwolnica, zm. 20.08.
Halina Jaśkowska z d. Malinowska, 75 l.
Janowiec, zm. 20.08.
Kateryna Steblevets, 85 l.
Gołąb, zm. 24.08.
Janina Barszcz, 76 l.
Puławy zm. 24.08.
Andrzej Korecki, 52 l.
Puławy, zm. 21.08.
Salomea Anna Jelinowska, 98 l.
Puławy, zm. 25.08.
Marek Wydra, 20 l.
Puławy, zm. 25.08.
Janina Szymańska, 84 l.
Góra Puławska, zm. 26.08.
Marian Gniwek, 84 l.
Zarzecze, zm. 27.08.
Marianna Kuna, 90 l.
Dęba, zm. 28.08
Michał Łokaj, 85 l.
Janowiec, zm. 28.08.
Marcin Koniczyński, 34 l.
Puławy, zm. 28.08.
Alicja Zasada, 76 l.
Piotrowice, zm. 31.08.
Jan Kosowski, 87 l.
Wąwolnica, zm. 31.08.
Sebastian Byszewski, 34 l.
Grabówki, zm. 31.08.

WRZESIEŃ 2022

Anna Zasada, 89 l.
Zarzecze, zm. 01.09.
Romuald Kowa, 78 l.
Puławy, zm. 02.09.
Ewa Ostrowska, 56 l.
Puławy, zm. 03.09.
Tadeusz Kusio, 92 l.
Janowiec, zm. 05.09.
Ryszard Wójcik, 64 l.
Puławy, zm. 06.09.
Stanisław Bochra, 70 l.
Janowiec, zm. 06.09.
Andrzej Tadeusz Kozak, 67 l.
Puławy, zm. 09.09.
Edward Kozak, 80 l.
Wąwolnica, zm. 10.09.
Czesław Szymański, 88 l
Puławy, zm. 10.09.
Barbara Kozak, 72 l.
Gołąb, zm. 11.09.
Zdzisław Płaza, 72 l.
Puławy, zm. 12.09.
Władysława Dymek, 93 l.
Janowiec, zm. 14.09.
Jan Lewandowski, 77 l.
Wąwolnica, zm. 14.09.
Henryk Latusek, 66 l.
Przytoczno, zm. 14.09.
Małgorzata Piskorska, 66 l.
Puławy, zm. 15.09.
Maria Werner, 85 l.
Puławy, zm. 16.09.
Krystyna Dudzińska z d. Błaszczyńska, 91 l.
Puławy, zm. 16.09.
Stefan Paciejewski, 66 l.
Piotrowice, zm. 16.09.
Piotr Godziszewski, 91 l.
Kazimierz Dolny, zm. 17.09.
Edward Bartocha, 78 l.
Kazimierz Dolny, zm. 17.09.
Jerzy Borzęcki, 56 l.
Puławy, zm. 17.09.
Stanisław Czarnecki, 77 l.
Kazimierz Dolny, zm. 18.09.
Andrzej Włodarczyk, 78 l.
Wysokie Koło, zm. 18.09.
Teresa Wawer, 80 l.
Puławy, zm. 19.09.
Marzanna Mazurek, 54 l.
Dęblin, zm. 21.09.
Czesław Araucz, 76 l.
Osiny, zm. 23.09.
Władysław Kowalski, 77 l.
Puławy, zm. 23.09.
Stefan Matras, 94 l.
Gołąb, zm. 24.09.
Marian Wiak, 64 l.
Osiny, zm. 24.09.
Irena Gawda, 96 l.
Klementowice, zm. 26.09.
Mirosław Zaborowski, 60 l.
Klementowice, zm. 26.09.
Józef Szczypa, 72 l.
Puławy, zm. 27.09.
Irena Ląkocy, 93 l.
Piotrowice, zm. 28.09.
Józef Bartosiak, 88 l.
Puławy, zm. 28.09.
Krzysztof Marian Drążkiewicz, 69 l.
Kurów, zm. 28.09.
Ryszard Dębczak, 77 l.
Puławy, zm. 29.09.

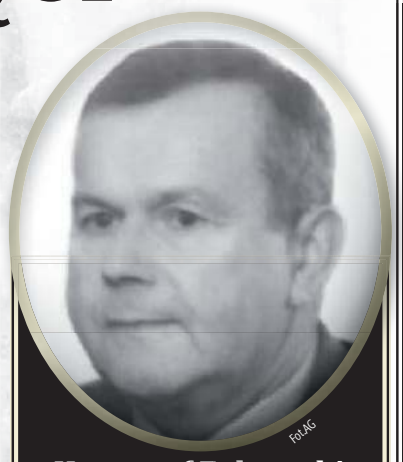

Krzysztof Zubrzycki
Przez wiele lat był radnym Rady Miejskiej w Nałęczowie, a w latach 2002 - 2006 pełnił funkcję przewodniczącego RM. Był znanym przedsiębiorcą i społecznikiem, zasłużonym dla Nałęczowa,współwłaścicielem działającej od 1940 r. piekarni M. K. Zubrzyccy.
Zmarł 17 października 2022 r.

Teofila Sikora, 91 l.
Żyrzyn, zm. 29.09.
Maciej Bilski, 71 l.
Puławy, zm. 29.09.
Zofia Gruszecka, 95 l.
Klementowice, zm. 30.09.
Bogdan Gregorczyk, 68 l.
Chotcza Dolna, zm. 30.09.
Renisława Grabarska, 80 l.
Puławy, zm. 30.09.
Helena Sikora, 91 l.
Puławy, zm. 30.09.

PAŹDZIERNIK 2022

Tomasz Pilch, 59 l.
Gołąb, zm. 01.10.
Zofia Okomska, 83 l.
Puławy, zm. 01.10.
Krzysztof Baranowski, 62 l.
Puławy, zm. 01.10.
Maria Bocian, 87 l.
Puławy, zm. 02.10.
Kazimierz Koniarz, 56 l.
Łagów, zm. 03.10.
Anna Kotowska, 81 l.
Puławy, zm. 04.10.
Paweł Zatorski, 41 l.
Żyrzyn, zm. 04.10.
Grzegorz Baj, 63 l.
Żyrzyn, zm. 06.10.
Dariusz Zdzisław Janiczek, 62 l.
Puławy, zm. 29.09.
Stanisław Furdal, 68 l.
Wąwolnica, zm. 06.10.
Teresa Hołuj, 72 l.
Puławy, zm. 10.10.
Zofia Giry, 71 l.
Puławy, zm. 11.10.
Jan Przewłoka, 86 l.
Janowiec, zm. 11.10.
Maria Łazińska, 65 l.
Kazimierz Dolny, zm. 14.10.
Bogdan Kwaśny, 57 l.
Puławy, zm. 21.09.
Barbara Korycka, 64 l.
Kurów, zm. 16.10.
Tena Kamola, 71 l.
Gołąb, zm. 16.10.
Witold Matysiak, 72 l.
Gołąb, zm. 17.10.

eprasa.pl 601230157e